Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr 279. Warszawa, Piątek 3 grudnia 1937 roku. XX.

MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja: ul. Miodowa Nr 22. Telefon Redakcji 11-44-05. Telefon Administracji 11-80-13. Telefon Ekspedycji 11-80-19.
Ogłoszenia: ul. Królewska 5. Kasa czynna od godz. 8 i pół do 1 po płd., w soboty do g. 12 w płd. Konto czekowe w P. K. O. — 730.

Oddziały „Monitora Polskiego":
BYDGOSZCZ, Gdańska 22, tel. 15-74; GDAŃSK, Neugarten 27, tel. 240-79; GDYNIA, Świętojańska, Dom P. A. M., tel. 17-20; KATOWICE, 3 Maja 34, tel. 305-65 i 310-91; KRAKÓW, Rynek Główny 6, tel. 105-00 i 120-27; LWÓW, Akademicka 11, I p., tel. 200-20, 200-45; ŁÓDŹ, Piotrkowska 125, tel. 101-11 i 115-24; POZNAŃ, Aleja Marsz. Piłsudskiego 24, tel. 28-57, 28-58 i 28-49; TORUŃ, Szeroka 41, tel. 263; WILNO, Mickiewicza 15 m. 5, tel. 674 i 17-85.

TREŚĆ DZIAŁU URZĘDOWEGO:

Zarządzenia Władz Naczelnych:

Poz. 432. Obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 20 listopada 1937r. ustalające dalszą listę agentów dewizowych, uprawnionych do handlu zagranicznymi środkami płatniczymi.

WYSZEDŁ Z DRUKU NR 82 DZIENNIKA USTAW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ Z DNIA 3 GRUDNIA 1937 R., ZAWIERAJĄCY TREŚĆ NASTĘPUJĄCĄ:

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW:

Poz. 589 — z dnia 24 listopada 1937 r. o utworzeniu funduszów specjalnych w państwowym przedsiębiorstwie „Polska Poczta, Telegraf i Telefon".

ROZPORZĄDZENIA MINISTRA:

Poz. 590 — Skarbu z dnia 13 października 1937 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w sprawie zmian w statucie Wileńskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Poz. 591 — Skarbu z dnia 30 listopada 1937 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w sprawie zmian w statucie Częstochowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Poz. 592 — Skarbu z dnia 30 listopada 1937 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w sprawie zmian w statucie Kaliskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Poz. 593 — Skarbu z dnia 30 listopada 1937 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w sprawie zmian w statucie Kieleckiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Poz. 594 — Skarbu z dnia 30 listopada 1937 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w sprawie zmian w statucie Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Poz. 595 — Skarbu z dnia 30 listopada 1937 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w sprawie zmian w statucie Płockiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Poz. 596 — Skarbu z dnia 30 listopada 1937 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w sprawie zmian w statucie Radomskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Poz. 597 — Skarbu z dnia 2 grudnia 1937 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w sprawie zmian w statucie Towarzystwa Kredytowego Miejskiego we Lwowie.

Poz. 598 — Skarbu z dnia 2 grudnia 1937 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w sprawie zmian w statucie Zachodnio-Polskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w Poznaniu.

OBWIESZCZENIA MINISTRA:

Poz. 599 — Spraw Zagranicznych z dnia 15 października 1937 r. o sprostowaniu błędu w tytule i tekście oświadczenia rządowego w sprawie złożenia przez Kolumbię dokumentu ratyfikacyjnego międzynarodowej konwencji z dnia 4 maja 1910 r., dotyczącej zwalczania handlu żywym towarem.

Poz. 600 — Spraw Zagranicznych z dnia 19 listopada 1937 r. w sprawie sprostowania błędów w przekładzie polskim międzynarodowej umowy z dnia 6 maja 1937 r., dotyczącej regulowania produkcji i zbytu cukru.

—oOo—

DZIAŁ URZĘDOWY.

—oOo—

Zarządzenia Władz Naczelnych.

—oOo—

432.

OBWIESZCZENIE MINISTRA SKARBU

z dnia 20 listopada 1937 r.

ustalające dalszą listę agentów dewizowych, uprawnionych do handlu zagranicznymi środkami płatniczymi.

Na podstawie art. 5 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 249) ogłaszam następującą dalszą listę agentów dewizowych, uprawnionych do handlu zagranicznymi środkami płatniczymi w zakresie czynności wymienionych w § 1 ust. (4) rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 24 lipca 1936 r. o obrocie pieniężnym z zagranicą oraz o obrocie zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (Dz. U. R. P. Nr 57, poz. 419):

1) **Dom Bankowy Schütz i Chajes we Lwowie,**
2) **Bank Ludowy, Spółdzielnia z odp. nieogr. w Lublińcu,**
3) **Spółdzielczy Bank Udziałowy, Spółdz. zarej. z ogr. poręką w Dukli,**
4) **Chrześcijański Bank Spółdzielczy w Nowo-Święcianach,**
5) **Towarzystwo Kredytowe Spółdzielcze z ogr. odp. w Budzanowie,**
6) **Towarzystwo Zaliczkowe, Spółdzielnia zarej. z nieogr. odpow. we Frysztaku,**
7) **Kasa Stefczyka, Spółdzielnia z nieogr. odp. w Turce n/Stryjem,**
8) **Komunalna Kasa Oszczędności miasta Poznania w Poznaniu,**
9) **Komunalna Kasa Oszczędności pow. słonimskiego w Słonimie,**
10) **Komunalna Kasa Oszczędności pow. nowotarskiego w Nowym Targu,**
11) **Komunalna Kasa Oszczędności miasta Środy w Środzie,**
12) **Komunalna Kasa Oszczędności pow. święciańskiego w Święcianach,**
13) **Komunalna Kasa Oszczędności pow. wilejskiego w Wilejce.**

Minister Skarbu:
(—) *E. Kwiatkowski.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

—oOo—

Z Kancelarii P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki przyjął wczoraj P. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusza Poniatowskiego.

* * *

Dnia 1 grudnia 1937 r. odbyło się na Zamku pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego posiedzenie prezydium Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego. Na zebraniu tym byli obecni członkowie prezydium: P. Marszałek Polski Śmigły-Rydz, P. Prezes Rady Ministrów gen. dr F. Sławoj Składkowski, p. marszałek Senatu A. Prystor, P. Minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki, b. premier Sławek, b. marszałek Senatu Raczkiewicz, b. marszałek Sejmu Świtalski. Dalej prezes Komisji Rewizyjnej Naczelnego Komitetu dr gen. Krzemieński, oraz członkowie Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu z przewodniczącym gen. Wieniawą-Długoszowskim na czele.

Z pośród członków prezydium ks. kardynał Kakowski i gen. Sosnkowski oraz zaproszona na posiedzenie Pani Marszałkowa Piłsudska nie mogli w nim wziąć udziału ze względu na stan zdrowia.

Zebranie zagaił Pan Prezydent Rzeczypospolitej, po czym gen. Wieniawa-Długoszowski zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Wydziału Wykonawczego i zreferował zamierzenia na przyszłość. Specjalnie podkreślił gen. Wieniawa-Długoszowski ofiarność całego społeczeństwa polskiego na cel uczczenia pamięci Marszałka, która wyraziła się sumą około 12-tu milionów złotych, zebranych tak przez Naczelny Komitet, jak i komitety lokalne.

W dalszym ciągu zebrania gen. Krzemieński zreferował wynik prac Komisji Rewizyjnej, stwierdzając całkowitą zgodność ksiąg i rachunkowości. Po wyczerpującej dyskusji nad sprawozdaniem prezydium powzięło następującą uchwałę:

„Prezydium Naczelnego Komitetu po zapoznaniu się ze szczegółowym sprawozdaniem Wydziału Wykonawczego przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości prace dotychczas wykonane i akceptuje program dotyczący doprowadzenia do końca prac zamierzonych".

W dyskusji poruszono między innymi zagadnienie t. zw. pomnika żywego, przy czym nie przesądzając formy tego rodzaju uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, przeznaczono milion złotych na fundację stypendialną imienia Józefa Piłsudskiego, założoną przez Marszałka, a mającą na celu opłacanie wpisów szkolnych za sieroty po poległych za wolność Ojczyzny wojskowych, a następnie po zasłużonych oficerach i szeregowych W. P.

* * *

W odpowiedzi na depeszę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przesłaną w związku z katastrofą samolotu polskiego, J. K. M. król Bułgarii przesłał pod adresem Pana Prezydenta Mościckiego telegram treści następującej:

„Dziękując Waszej Ekscelencji za jego uprzejmą depeszę, pragnę ponownie wyrazić Waszej Ekscelencji, jak również ciężko dotkniętym rodzinom i narodowi polskiemu wyrazy mego głębokiego współczucia z powodu bolesnej straty, jaką poniosło lotnictwo polskie. Pragnę zapewnić Waszą Ekscelencję, że rodacy moi w tym wypadku spełnili jedynie swój ludzki i braterski obowiązek.
(—) Borys".

—oOo—

Z Ministerstwa Skarbu.

Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie w sprawie ulg, przysługujących płatnikom w związku z nabywaniem świadectw przemysłowych na r. 1938. Zarządzenie to obejmuje zarówno ulgi z urzędu, jak i ulgi indywidualne, które mogą być uzyskane przez płatników na podania wnoszone do władz skarbowych.

W stosunku do obowiązujących w rb. ulg w świadectwach przemysłowych, ulgi przyznane na r. 1938 zostały dla niektórych rodzajów przedsiębiorstw znacznie rozszerzone.

Dla licznej grupy przedsiębiorstw handlu towarowego przewidziana została nowa ulga z urzędu. Polega ona na tym, iż tego rodzaju przedsię-

biorstwa, zaliczone w myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym do kategorii 2-ej przedsiębiorstw handlowych, mogą być w r. 1938 prowadzone na podstawie półrocznego (za cenę półrocznego) świadectwa przemysłowego kategorii 2-ej przedsiębiorstw handlowych, jeżeli wysokość ustalonych na r. 1936 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 100 tys. zł.

Szereg nowych ulg dotyczy m. in. również przedsiębiorstw kinematograficznych, oraz przedsiębiorstw produkujących polskie filmy pełnoprogramowe i krótkometrażowe.

Poza ulgami, przyznanymi przez Ministerstwo Skarbu z urzędu, poszczególne przedsiębiorstwa mają możność uzyskania ulg indywidualnych na podstawie podań, wnoszonych do właściwych urzędów skarbowych. Do przyznawania tego rodzaju ulg upoważnione zostały w najszerszym zakresie Izby Skarbowe (Urząd Wojewódzki Śląski). Urzędy skarbowe uprawnione są m.in. do zezwalania przedsiębiorstwom przemysłowym kategoryj 6-ej i 7-ej (rozdziały 18 i 9 taryfy) na dodatkowe zatrudnienie robotników w okresie 60 dni ponad normy ulgowe, ustalone w okólniku. Przedsiębiorstwo, prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego kat. 6-ej, może mianowicie dodatkowo zatrudnić w okresie do 60 dni przy fabrykacji ręcznej 5-ciu robotników, a przy stosowaniu silników mechanicznych 3 robotników. Natomiast przedsiębiorstwo, prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego kat. 7-ej — przy fabrykacji ręcznej 3-ch robotników, zaś przy stosowaniu silników mechanicznych 2-ch robotników.

Termin na wnoszenie podań o ulgi indywidualne w świadectwach przemysłowych na r. 1938 wyznaczony został do dnia 31 grudnia 1937 roku włącznie. O ile chodzi o przedsiębiorstwa uruchamiane w 1938 r. lub wykonywane sezonowo w 1938 r., podania o ulgi należy wnosić w terminie do dni 14-tu po uruchomieniu (rozpoczęciu wykonywania) przedsiębiorstwa lub zajęcia przemysłowego.

Podania powinny być wnoszone do właściwego Urzędu skarbowego.

Postanowienia Izb Skarbowych (Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego) na wniesione do dnia 31 grudnia 1937 r. podania o ulgi powinny być wydane i doręczone płatnikom w terminie do dnia 1 maja 1938 r. Postanowienia Urzędów skarbowych na wniesione do dnia 31 grudnia 1937 r. podania o ulgi — w terminie do dnia 1 kwietnia 1938 r.

Na podania o ulgi w świadectwach przemysłowych dla przedsiębiorstw uruchamianych lub wykonywanych sezonowo w 1938 r. Izba Skarbowa (Urząd Wojewódzki Śląski) powinny wydać postanowienia i doręczyć je płatnikom w terminie 10 tygodni od daty złożenia podania, natomiast Urzędy skarbowe — w terminie 8 tygodni od daty złożenia podania.

Zarządzenie Ministerstwa Skarbu przewiduje, iż w razie niewydania lub doręczenia postanowienia w podanych powyżej terminach, uważa się wyrażoną w podaniu prośbę za uwzględnioną całkowicie, jeżeli uprawnioną do jej przyznania jest Izba Skarbowa (Urząd Wojewódzki Śląski) lub też za uwzględnioną w granicach najwyższej ulgi indywidualnej, przewidzianej dla danego rodzaju przedsiębiorstw, jeżeli chodzi o uprawnienia, przewidziane w okólniku dla Urzędów skarbowych.

Podania złożone po tym terminie pozostawione będą bez rozpatrzenia, o czym Urząd skarbowy zawiadomi płatnika pisemnie.

Dosłowna treść omawianego zarządzenia, wydanego okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 26 listopada rb., została podana w Nr 31 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu.

——oOo——

Z Ministerstwa W. R. i O. P.

P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powierzył stanowisko dyrektora departamentu nauki i szkół wyższych dr Józefowi Patkowskiemu, profesorowi zwyczajnemu na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

* * *

Prof. dr Józef Patkowski, nowomianowany dyrektor departamentu nauki i szkół wyższych, urodził się w r. 1887 w Warszawie.

Do szkół uczęszczał w Kielcach, Radomiu i Warszawie. Za strajk szkolny został wydalony z 7-ej klasy. W r. 1906 ukończył prywatną szkołę handlową Jeżewskiego. W r. 1907 uzyskał maturę jako eksternista w Krakowie. Studia wyższe odbywał w Krakowie i Monachium. Doktorat uzyskał w Uniwersytecie Jagiellońskim w 1917 r. W r. 1913 został młodszym asystentem w Uniwersytecie Jagiellońskim, od r. 1914 pracował w Instytucie radiologicznym w Wiedniu. Dnia 6.VIII. 1914 roku wstąpił do Legionów. W r. 1916 został mianowany asystentem w Uniwersytecie Jagiellońskim.

W r. ak. 1918/19 prowadził wykłady zlec. dla stud. rolniczego w Uniwersytecie Jagiellońskim. Od r. 1919/20 był zastępcą profesora fizyki doświadczalnej w U. S. B.; od lutego 1921 r. był profesorem nadzwyczajnym, a od października 1935 profesorem zwyczajnym. W roku ak. 1923/24 — prodziekanem wydziału matematyczno-przyrodniczego, a w r. 1926/27 — dziekanem tegoż wydziału. Od roku 1935/36 prof. dr Patkowski jest prorektorem U. S. B.

Prof. dr Patkowski jest odznaczony Krzyżem Komandorskim orderu Odrodzenia Polski.

* * *

W dniu 29 listopada rb. przybył o godz. 8-ej rano do Ostrowca Świętokrzyskiego P. Minister W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski. P. Minister zapoznał się z pracami miejscowego Inspektoratu szkolnego, odbył konferencję ze starostą pow. opatowskiego, a następnie wizytował męskie gimnazjum państwowe im. Chreptowicza, jedną ze szkół powszechnych, prywatne gimnazjum koedukacyjne kupieckie stowarzyszenia kupców i przemysłowców w Ostrowcu oraz prywatne gimnazjum żeńskie St. Staszica. Po wizytacji P. Minister odjechał do Starachowic.

* * *

W tych dniach odbyła się w Ministerstwie W. R. i O. P. pod przewodnictwem p. podsekretarza stanu płk. dypl. Jerzego Ferek-Błeszyńskiego konferencja kierowników oddziałów oświaty pozaszkolnej w kuratoriach, poświęcona omówieniu wyników pracy na polu oświaty pozaszkolnej w r. szkolnym 1936/37.

W roku szkolnym 1936/37 prowadzono w Polsce 7.300 kursów wieczorowych dokształcających dla młodzieży pozaszkolnej i dorosłych, w czym kursów specjalnych dla młodzieży przedpoborowej było 4259.

Na kursy te uczęszczało 140.370 słuchaczy.

W zakresie prac oświaty pozaszkolnej cenną była dla władz szkolnych pomoc samorządu terytorialnego, który na oświatę pozaszkolną w roku sprawozdawczym przeznaczył ponad 1 milion zł. Dzięki temu obwodowi instruktorzy oświaty pozaszkolnej planowo mogli rozwijać sieć publicznych bibliotek oświatowych. Takich bibliotek, niemal całkowicie opartych o świadczenia samorządów, w ostatnich latach zorganizowano 4157. Są to przeważnie biblioteki ruchome, kierowane i uzupełniane przez powiatowe centrale biblioteczne, które działają już w 135 powiatach.

Okręgowi i obwodowi instruktorzy oświaty pozaszkolnej fachowymi poradami wydatnie zasilali prace oświatowe organizacyj społecznych. Prace świetlicowe, organizacja teatrów i chórów ludowych, szkolenie pracowników i przodowników oświatowo-kulturalnych — oto działy pracy owych instruktorów, bez których pomocy organizacje społeczne, działające na rozległych terenach wiejskich, dzisiaj obyć się już nie mogą.

Z aktualnych zagadnień oświatowych omawiano na konferencji rolę domu ludowego w życiu społeczno-kulturalnym środowiska.

Sprawy te były omawiane w referatach wizytatorów J. Cierniaka i J. Janiczka, w sprawozdaniach okręgowych kierowników i instruktorów oświaty pozaszkolnej, przy czym wykazano, że w społeczeństwie polskim narastają poważne wartości kulturalne, w których tworzeniu uczestniczą coraz szersze grupy społeczne.

——oOo——

Z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

W związku z wiadomościami, jakie zostały ostatnio zamieszczone w kilku dziennikach warszawskich i prowincjonalnych, o mających jakoby nastąpić zmianach na wyższych stanowiskach w Centralnym Zarządzie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, PAT. dowiaduje się, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

——oOo——

Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Górnośląska fabryka żarówek „Helios", sp. z o. o. w Katowicach, złożyła na ręce P. Ministra Przemysłu i Handlu A. Romana czek na sumę 5 tys. zł do dyspozycji P. Ministra. P. Minister ofiarowane pieniądze przeznaczył na Fundusz Obrony Morskiej.

* * *

Od dłuższego czasu pojawiają się w prasie stołecznej informacje, jakoby b. Min. Wacław Jędrzejewicz miał pobierać nadmierne sumy, jako przewodniczący Komitetu Organizacyjnego działu polskiego na wystawie paryskiej oraz z tytułu organizowania baletu polskiego w Paryżu.

W związku z tym, Ministerstwo Przemysłu i Handlu stwierdza, że pogłoski te nie odpowiadają całkowicie prawdzie. P. Min. Wacław Jędrzejewicz, jako przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, pobierał miesięcznie 492 zł 96 gr netto, przy czym z dniem 1 września rb. zrzekł się tych poborów i pracuje nadal na tym stanowisku bezinteresownie honorowo. Również całkowicie bezinteresownie p. W. Jędrzejewicz zajmuje się organizacją baletu polskiego w Paryżu.

Z Ministerstwa Opieki Społecznej.

W związku z zatargiem, jaki powstał pomiędzy pracownikami a władzami Związku Nauczycielstwa Polskiego przy obejmowaniu przez b. kuratora agend Związku — kurator Z. N. P. i komitet strajkowy pracowników zwrócili się do Ministerstwa Opieki Społecznej o rozstrzygnięcie stosunku pracy tych pracowników. Jednocześnie aktualną była sprawa pracowników przyjętych przez b. kuratora.

Wyznaczony przez P. Ministra Opieki Społ. na arbitra w tej sprawie Główny Inspektor Pracy p. dyr. M. Klott — po szczegółowym zapoznaniu się z przebiegiem sprawy i formą, w jakiej miałoby nastąpić rozwiązanie umowy o pracę z pracownikami — orzekł, co następuje:

ORZECZENIE.

Na skutek zwrócenia się pana kuratora Związku Nauczycielstwa Polskiego pismem z dnia 27 listopada 1937 r. Nr 6/K/37 i komitetu strajkowego pracowników Związku Nauczycielstwa Polskiego pismem z dnia 26 listopada 1937 r. w sprawie rozstrzygnięcia na drodze arbitrażu Ministerstwa Opieki Społecznej sprawy stosunku pracy pomiędzy pracownikami reprezentowanymi przez komitet strajkowy a Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, wyznaczony przez Pana Ministra Opieki Społecznej na arbitra w powyższej sprawie decyzją z dnia 27 listopada 1937 r., orzekam co następuje:

Par. 1.

Arbiter na zasadzie dostarczonych materiałów nie stwierdził, ażeby umowa o pracę z pracownikami Związku Nauczycielstwa Polskiego została w trybie, prawem przepisanym, rozwiązana.

Jak ustalił Sąd Najwyższy, strajk sam przez się nie jest przyczyną rozwiązania umowy o pracę pomiędzy pracodawcą a pracownikiem, natomiast niestawienie się do pracy pracowników bez uzasadnionej przyczyny może spowodować rozwiązanie umowy przez pracodawcę z winy pracownika na podstawie art. 32 p. d rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych i art. 18 p. d rozporządzenia o umowie o pracę robotników. (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 323 i poz. 324 z 1928 r.).

B. kurator Związku Nauczycielstwa Polskiego nie dokonał rozwiązania umowy o pracę przez doręczenie pracownikom wypowiedzenia w drodze pisemnej lub w drodze takiego ogłoszenia, które, jak wymaga orzecznictwo sądowe, niewątpliwie dotarłoby do wiadomości pracowników (Zbiór Urzędowy S. N. Nr 2/34).

Rozwiązanie przez byłego kuratora umowy o pracę w drodze ogłoszenia na zewnętrznych murach zajmowanego przez pracowników gmachu należy uznać za niewystarczające, gdyż nie dotarło ono do wiadomości ogółu pracowników, a nawet gdyby zawiadomienie to było dostępne dla pracowników, to forma jego, a więc brak oryginalnego podpisu, daty lub choćby blankietu związkowego mógłby wzbudzać wątpliwość co do autentyczności tego dokumentu.

Arbiter uważa za konieczne, ażeby kurator wezwał pracowników w drodze nie nasuwającej wątpliwości co do rzeczywistego poinformowania zainteresowanych do podjęcia pracy, czyniąc zastrzeżenie, że nieprzystąpienie pracownika do pracy na skutek jego wezwania będzie uważane za rozwiązanie umowy o pracę z winy pracownika.

Par. 2.

Przepisy prawa nie regulują sprawy zapłaty za strajk. Praktyka zna w pewnych wyjątkowych przypadkach, zależnych od faktycznych okoliczności sprawy i na podstawie zgodnej woli stron, przyjście z pomocą finansową pracownikom narażonym w wyniku długotrwałego strajku na szczególnie dotkliwe straty materialne. Rozstrzygnięcie tej sprawy pozostawia się statutowym władzom Związku.

Par. 3.

Odnośnie wysuniętego przez pracowników postulatu zwolnienia z pracy tych pracowników, którzy zostali przyjęci przez byłego kuratora — wobec okoliczności, iż pytanie to zostało wysunięte tylko przez jedną stronę, arbiter uznaje się za niekompetentnego do wydania w tej mierze orzeczenia, natomiast opiniuje, że uprawnienia i obowiązki, ciążące na kuratorze co do „tymczasowego zabezpieczenia majątku Stowarzyszenia" i „prowadzenia spraw niezbędnych, związanych z tym majątkiem", obejmują prawo podejmowania tylko takich aktów, nie wyłączając zawierania nowych umów o pracę, jakie z uwagi na zadania kuratora w myśl ustawy są niezbędne.

W związku z tym również przydzielanie poszczególnych pracowników do pracy, ich kwalifikowanie oraz w miarę konieczności zwalnianie należy do wyłącznej właściwości kuratora w ramach zadań, jakie są mu powierzone.

Warszawa, dnia 30 listopada 1937 r.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Sześćdziesiąte posiedzenie Sejmu

z dnia 2 grudnia 1937 r.

O godz. 10 m. 50 **p. Marszałek St. Car** wznowił posiedzenie, oświadczył, że do głosu zapisanych jest 26 mówców i celem ustalenia kolejności przemówień zaproponował mówcom zebranie się w sali komisyjnej, po czym zarządził krótką przerwę.

Po przerwie w debacie nad **ustawą skarbową i preliminarzem budżetowym na r. 1938/39** pierwszy zabrał głos **poseł Świdziński:** „Wysoka Izbo. Na terenie Sejmu i Senatu zorganizowane zostało Koło Parlamentarne Obozu Zjednoczenia Narodowego. Jako prezes tego Koła w jego imieniu mam zaszczyt oświadczyć:

Biorąc czynny udział w akcji zorganizowania Narodu dla wypełnienia przeznaczeń, które nasz Naród czekają, grupa posłów i senatorów skupionych w Obozie Zjednoczenia Narodowego postanowiła powołać do życia Koło Parlamentarne celem zorganizowania i pogłębienia pracy swojej w Sejmie i Senacie.

Konstytucja, pod którą widnieje podpis Twórcy naszego Państwa i nieśmiertelnego Nauczyciela Narodu, oraz testament zawarty w czynach i słowach Józefa Piłsudskiego, będą naszym drogowskazem. Skupiamy się wedle zasad wyrażonych w deklaracji lutowej płk. Koca, która jest deklaracją ideową Obozu Zjednoczenia Narodowego — jako organizacji Narodu.

Przedłożony Izbom preliminarz budżetowy będzie szczegółowo rozpatrywany w Komisji, gdzie będziemy mieli możność dokonania dokładnej analizy cyfr i faktów i skonfrontowania jej z rzeczywistością kraju, oraz możliwościami wypełnienia zadań przez Państwo. Tam też określimy swój stosunek do poszczególnych części budżetu.

Stosunek nasz do prac Rządu będzie zawsze rzeczowy z zachowaniem pełnej niezależności w ocenie jego działalności. Każdy pozytywny wysiłek Rządu, zmierzający do powiększenia siły, bogactwa i znaczenia Polski, spotka się z poparciem Koła". (Oklaski).

Następny mówca, **pos. Hyla,** z uznaniem podniósł wysiłki Rządu w kierunku utrzymania równowagi budżetowej i należytego realizowania planu inwestycyjnego. Mówca wskazuje jednak na zbyt powolny — jego zdaniem — rozwój poprawy struktury rolnej. Wreszcie, co się tyczy specjalnych spraw regionalnych Małopolski, to mówca zapowiada ich przedstawienie w toku prac Izby.

Pos. Hermanowicz podnosi, że kontakt Sejmu ze społeczeństwem został pogłębiony, a poza tym zwiększyło się zainteresowanie sprawami młodzieży.

Pos. Bogusz stwierdza, że przemawia w imieniu własnym i zaznacza, że społeczeństwo otacza powszechnym umiłowaniem naszą wspaniałą armię i jej Naczelnego Wodza. Przeprowadzenie wyborów obecnie, w momencie największego rozbicia społeczeństwa, byłoby skokiem w ciemność. Przed tym społeczeństwo musi się zgrupować w kilka wyraźnych bloków, a najważniejszym jest stworzenie wielkiego centrum, któreby objęło ludzi niezależnych politycznie, nie przeżartych doktrynami, pragnących Polski opartej na zasadach chrześcijańskich i na Konstytucji kwietniowej. Takie centrum stanowiłoby hamulec przeciwko dwum skrajnym prądom: totalizacyjnemu i prądowi nawracającemu do szkodliwych metod przedmajowych.

Pos. Dudziński rozróżnia dwie rzeczywistości — obie słuszne. Pierwsza to ta, którą przedstawił p. wiceprezes i która zilustrowana jest bogatym materiałem rzeczowym. Druga jednak rzeczywistość — to, zdaniem mówcy, rosnące bezrobocie, choroby i wzrost przestępczości. Wynika ona z tego, sądzi pos. Dudziński, że choć wiele w dziedzinie rozwoju gospodarstwa się robi, to jednak środki i tempo rozbudowy są niedostateczne, zwłaszcza, jeśli się zważy przyrost ludności.

Pos. Żeligowski oświadcza, że O. Z. N. na terenie Sejmu przybrał formę stronnictwa. Na czele tego stronnictwa stoją ludzie wybitni, znani z wielkiego patriotyzmu, uczciwi i wysoce oddani sprawom dobra państwowego. Program tego obozu jest taki, że wszyscy pod nim możemy się podpisać. Stronnictwo to jest, że tak powiem, pod protektoratem najwyższych władz państwowych. Aczkolwiek tak jest, mówca sądzi, że nie może zgłosić akcesu do tego stronnictwa.

W ciągu ostatnich lat nie doceniliśmy zagadnienia sprawy ludowej. Tragedią ruchu ludowego było zawsze to, że nie miał on dobrych przywódców. Obecnie to się zmieniło. Na czele ruchu ludowego znaleźli się właściwi ludzie i należałoby im ułatwić pracę na tym terenie, gdyż w tym tkwi przyszła moc Polski. Szczęściem jest fakt, że lud nasz jest zdrowy moralnie i posiada instynkt państwowy.

Pos. Wielhorski podnosi trafny wybór poszczególnych okręgów, które mają stać się ośrodkami przemysłowymi, wzmacniającymi naszą obronność i stwierdza, że w jednym z następnych etapów winien być szerzej uwzględniony teren wschodni, mający wszelkie szanse, by stać się obszarem o wielkim rozwoju przemysłowym.

Z kolei **pos. Pacholczyk** zwrócił uwagę na potrzebę uregulowania stosunku obywatela do Rządu i odwrotnie — Rządu do obywatela. Trzeba zwrócić — oświadcza mówca — baczniejszą uwagę na pracę obywateli w samorządzie i usunąć te rzeczy, które wprowadzają zadrażnienia.

Pos. Mudryj omawia zagadnienie stosunków polsko-ukraińskich, domagając się ułatwień dla Ukraińców — obywateli polskich aż do autonomii włącznie. Podkreśla on lojalność względem Państwa ze strony obywateli narodowości ukraińskiej i wyraża życzenie, by Ukraińcy mogli być współgospodarzami na terenach przez nich zamieszkałych. Budżet — zdaniem mówcy — nie uwzględnia potrzeb ludności ukraińskiej.

Pos. Marchlewski dodatnio ocenia fakty przedstawione w exposé P. Wicepremiera, podnosząc konieczność wciągnięcia ziem zachodnich w orbitę wielkiego planu inwestycyjnego choćby dlatego, że ziemie te łączą się ściśle gospodarczo z Okręgiem Centralnym.

Pos. Hanebach wysuwa hasło powszechnego zaufania, które pociągnąć winno całe społeczeństwo do pozytywnej pracy dla Państwa. Obecny stan mówca charakteryzuje jako rozbicie tego społeczeństwa i chaos.

W toku dalszej dyskusji złożył następujące oświadczenie **pos. Tomaszkiewicz:** Wyrażona przez p. gen. Żeligowskiego jego opinia o istniejącej jakoby sprzeczności pomiędzy powołaniem do życia Koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego a Konstytucja zmusza mnie do zabrania głosu i poczynienia w imieniu tego Koła następujących konstatacyj:

Koło parlamentarne O. Z. N. nie jest i nie będzie stronnictwem ani też jego parlamentarnym odpowiednikiem. Jeśli o założenia ideowe obozu chodzi, to sam p. gen. Żeligowski stwierdza, że „bez zastrzeżeń wszyscy możemy się pod programem OZN. podpisać". Dał tedy wyraz przekonaniu, że O. Z. N. istotnie przekreśla płoty i mury dzielące naród, szukając drogi do zorganizowania wysiłku całego narodu.

O. Z. N. opiera pracę na Konstytucji jako na fundamencie swych działań.

Nie może też istnieć żadna sprzeczność między powstaniem Koła parlamentarnego a literą Konstytucji. Nie tylko litera Konstytucji lecz i duch jej w jakiejkolwiek formie nie mógł być naruszony próbą uporządkowania i pogłębienia pracy na terenie parlamentu przez parlamentarzystów, którzy biorą udział w akcji organizowania żywych sił narodu.

W dalszej dyskusji po przerwie obiadowej przemawiał **pos. Madeyski,** wskazując, że na tej sali podobnie, jak i w całym społeczeństwie, dominuje obecnie problem zjednoczenia narodowego. Przeciwdziała jednak temu zbyt wiele elementów, mających swe źródło nie tylko tu w kraju, ale często i zagranicą.

Zjednoczenie narodu wymaga, aby zapanowała atmosfera prawdy i pracy, a nie zakłamania i frazesów. Aby powstał narodowy front robotniczy, żeby robotnik polski nie żeglował pod sztandarem czerwonym lub czarnym, lecz trwał pod sztandarem polskim biało czerwonym i czuł się gospodarzem Polski. Usunięcie dysproporcji między naszymi środkami a potrzebami wymaga przewekslowania z formułek obcych na metody nasze, polskie, związane organicznie z naszą rzeczywistością i z naszymi potrzebami. (Oklaski).

Pos. Budzyński, nawiązując do prac, prowadzonych na tedenie trójkąta bezpieczeństwa, zwraca uwagę, aby równolegle z uprzemysłowieniem tego okręgu prowadzona była akcja wzmacniania polskiego stanu trzeciego.

Pos. Hoffman porusza sprawę działalności Rządu wobec Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Następnie zabrał głos **P. Prezes Rady Ministrów gen. F. Sławoj Składkowski.** Przemówienie to w brzmieniu urzędowym podamy niebawem. Mowa P. Prezesa Rady Ministrów była wielokrotnie przerywana i gorąco oklaskiwana.

Pos. Skrypnyk, występując w imieniu ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej, uważa, że zagadnienie ukraińskie wysuwa się obecnie na czoło zagadnień państwowych.

Pos. Sommerstein wygłasza przemówienie, uskarżając się na sytuację Żydów w Polsce.

Pos. Hutten-Czapski, zastrzegając się, że przemawia wyłącznie w swoim własnym imieniu, omawia sprawy gospodarcze i zaznacza, że co się tyczy równowagi budżetowej, to rzeczywiście Rząd uczynił **bardzo wielki** wysiłek, zasługujący na uznanie.

Pos. De Thun na wstępie stwierdza, że rok bieżący jest dla rolnictwa rokiem klęski wyjątkowej, spowodowanej wymarznięciem upraw, klęski powodzi, gradobicia i niebywałej posuchy. W powiatach nawiedzonych klęskami rolnicy z powodu braku paszy będą się musieli wyzbywać inwentarza, a przez to będą pozbawieni nawozu naturalnego.

Poseł Świątopełk - Mirski oświadcza, że wywody P. Wicepremiera co do zagadnień rolniczych są pozytywnie oceniane przez rolnictwo polskie. Z zadowoleniem stwierdzamy, że sprawy rolnicze zaczynają tak żywo interesować Ministerstwo Skarbu. Świadomość zaś, że u P. Wicepremiera po słowach nie trzeba długo czekać na czyny, napawa nas otuchą.

Pos. Krukowski stwierdza, że osiągnięcia gospodarcze w r. 1937 są bardzo poważne.

W związku z proponowaną sprawą zniesienia ochrony lokatorów **pos. Krukowski** podkreśla, że wprowadzenie tej ustawy odbije się b. ujemnie na ludziach pracy.

Wicemarszałek B. Miedziński: Chciałbym odpowiedzieć p. generałowi Żeligowskiemu. Wprawdzie uczynił to Szef Rządu, ale ja chcę wyświetlić różnicę zdań, które my tu między sobą — wewnątrz tej Izby — mamy.

Zakończył słowami: Na szczęście zapanowała w społeczeństwie polskim zasada prymatu spraw obrony Państwa nad wszystkimi innymi. Ma ona swoje głębokie podstawy, ale ma i nieodparte konsekwencje. Zgodnie z wolą Prezydenta Rzeczypospolitej, określone przez Szefa Rządu wysokie miejsce naczelnego wodza w hierarchii państwowej jest — zdaniem moim — naturalną konsekwencją prymatu obrony Państwa i wysokiej odpowiedzialności, spoczywającej na barkach Naczelnego Wodza. (Huczne oklaski w całej Izbie).

Po przemówieniu Wicemarszałka Miedzińskiego zabrał głos **pos. Żeligowski.**

Na tym rozprawę ogólną nad budżetem zamknięto i odesłano przedłożenie rządowe do Komisji Budżetowej.

P. Marszałek przy tym zaznaczył, że w myśl Konstytucji, Sejm ma rozpatrzyć budżet w ciągu 90 dni, a zatem winien zakończyć swe prace nad budżetem do dn. 25 lutego 1938 r. P. Marszałek wyznacza wobec tego Komisji Budżetowej dzień 7 lutego, jako ostatni termin ukończenia prac Komisji i przedłożenia drukowanego sprawozdania.

Następnie w pierwszym czytaniu odesłano do komisyj 31 przedłożeń rządowych.

Interpelacje zgłosili m. in.: pos. ks. **Lubelski** w sprawie strajku chłopskiego i jego pacyfikacji, w sprawie skrępowania wolności prasy przez nadmierne konfiskaty i w sprawie postępowania W. M. Gdańska wobec ludności polskiej. **Pos. Sommerstein** w sprawie zarządzeń rektorskich, wprowadzających oddzielne miejsca dla studentów Żydów. **Pos. Gortat** w sprawie tytułu własności szkół powszechnych, ufundowanych niegdyś przez klasztory i różne wyznania religijne.

Posiedzenie zamknięto o godz. 21.

* * *

Dn. 1 b. m. na plenarnym posiedzeniu Sejmu P. Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski wygłosił exposé, którego pełny tekst podajemy poniżej:

„Pomimo wszelkich piętrzących się przed Polską trudności, pomimo oczywistych niedomagań i braków, tak wyjątkowo silnie uwypuklonych przez krytykę oficjalną i nieoficjalną, rok 1937 zapisze się niewątpliwie jako jeden z najlepszych w historii naszego rozwoju gospodarczego.

Jestem całkowicie pozbawiony chęci zaprawienia moich wywodów tanim optymizmem. Nie pragnę też usunięcia z naszego pola widzenia braków rzeczowych i błędów, które można zapisać na rachunek Rządu, czy też poszczególnych resortów. Sądzę jednak, że okres historyczny, który przeżywamy, jest tak poważny i tak brzemienny w skutki, iż jest obowiązkiem nas wszystkich, na których koncentruje się znaczna część odpowiedzialności za całość i bezpieczeństwo państwa, mówić społeczeństwu polskiemu istotną, nie tendencyjną, prawdę. Jeżeli mamy do zanotowania osiągnięcia pozytywne, dodatnie, świadczące o naszej zbiorowej dynamice i żywotności, to ustalmy te fakty publicznie. Byłoby bowiem niegodne chwili, w której żyjemy i działamy, by roztaczać zasłonę dymową nad zwycięstwami społeczeństwa polskiego, jedynie w obawie, by z faktów tych nie zbijał kapitału politycznego jakiś rząd czy jakaś grupa polityczna. Idzie tu bowiem o zagadnienia tyciąckrotnie ważniejsze, niż jakakolwiek konstrukcja personalna i jakikolwiek interes chwili bieżącej.

Z tych samych względów nie mamy potrzeby przymykania oczu na istniejące zło, na niedomagania, na trudności, na nasze wewnętrzne kłopoty i kryzysy, przez które przechodzimy, formując nową rzeczywistość Polski bez czynnika tak autorytatywnego i ważkiego, jakim był do roku 1935 Józef Piłsudski w Polsce.

Musimy jednak, — pomiędzy tymi dwoma tytułami naszego bilansu państwowego, pomiędzy istotnymi aktywami i pasywami — wypracować w sobie zdolność syntetycznego poglądu na rozwój polityczny i gospodarczy państwa; musimy zdobyć się na rozróżnianie wielkości i ciężaru gatunkowego faktów i zdarzeń, które przesuwają się dziś przed naszymi oczyma, wiedząc, że bliskość lub odległość perspektywy jest najczęściej powodem złudzeń i wielu błędów, które w myśleniu i w sądzeniu popełniamy.

Należy uznać za całkowicie słuszną tradycję, iż przy wnoszeniu nowego preliminarza budżetowego przystajemy jak gdyby na chwilę, by podsumować nie tylko bezpośrednie skutki działalności Rządu, ale również, by ocenić syntetycznie linię rozwojową państwa. Jest moim obowiązkiem dostarczyć do tej dyskusji jak najwięcej rzeczowego materiału.

Ale wyznaję, że pragnąc jak najobiektywniej wywiązać się z tego zadania, może tym cięższego, że w ciągu okresu pozaparlamentarnego unikałem wszelkich deklaracji i przemówień — staję, prawie zakłopotany, wobec dwu zjawisk szczególnych.

Rozumiem zupełnie dobrze to zjawisko psychiczne, o którym pisze Jan Kucharzewski [1]), cytując autora francuskiego, omawiającego skutki poprawy sytuacji ekonomicznej Francji w okresie Ludwika XVI. Autor ten konstatował: „Francuzi uważali swe położenie za tym nieznośniejsze, im bardziej się ono poprawiało. Zło, które się znosiło cierpliwie, jako coś nieuniknionego, staje się nieznośne na myśl, że można się odeń uwolnić... Zło wprawdzie zmniejszyło się, lecz za to wzmogła się wrażliwość". Mamy pod tym względem naturę podobną do Francuzów. Te same reakcje psychiczne widziałem i przed 11 laty, wówczas jako minister Przemysłu i Handlu. Ale obecnie — wydaje mi się — że pogłębiło się to nastawienie psychiczne, które każe się odnosić nieufnie i odpornie do wszelkich rezultatów dodatnich i pozytywnych. Jesteśmy wszyscy objęci psychozą szukania zła. Mówić w Polsce dobrze o naszych własnych sprawach wydaje się prawie czymś nietaktownym. Odnosi się to do zjawisk nie tylko w skali życia publicznego, ale oczywiście w tej dziedzinie szkody wyrastające z tego nastawienia są całkiem nieobliczalne. Najfantastyczniejsze głupstwo, mające zadowolić tę psychozę pomniejszenia kogoś lub czegoś—uzyskuje u nas poklask, wypełnia szpalty pism zagranicznych — jak to miało miejsce ostatnio — i służy dzielnie wszystkim jawnym i ukrytym wrogom Polski. Najoczywistszą, ustaloną cyfrowo prawdę można łatwo podać w wątpliwość, ale obalić raz utwierdzony fałsz, raz zaszczepioną niewiarę jest rzeczą bardzo trudną.

Druga przeszkoda dla właściwej oceny sytuacji i wysiłków współczesnej Polski, to fakt podświadomego nagromadzenia pewnych błędów w metodzie badania zjawisk gospodarczych. Z biegiem czasu błędy te uzyskują wagę dogmatu. Weźmy tu jako przykład nasze podstawowe wskaźniki gospodarcze. Szereg państw, chcąc ocenić zmiany koniunkturalne w odchyleniu od najwyższego napięcia pomyślnej koniunktury, przyjął za podstawę porównawczą rok 1928 lub rok 1929.

Trzeba jednak zdać sobie sprawę z tego, że w tych państwach wymienione lata wzorcowe nie odbiegały zbytnio od stanu równowagi gospodarczej, istniejącej i poprzednio. Tak więc, jeżeli r. 1928 przyjmie się za 100, to np. dochody skarbowe z podatków i monopolów wynosiły np. w Anglii w r. 1924 — 110, w r. 1926 — 100, w St. Zjedn. w r. 1926 — 98, w Italii — 105. Produkcja stali wynosiła w r. 1926 w Italii — 91, w St. Zjednoczonych — 94, w Niemczech — 85, w Anglii na rok przed strajkiem węglowym — 87. Analogicznie import wynosił w 1926 r. w Anglii 104, w St. Zjednoczonych 108, w Italii 117. Można cytować takich cyfr cały legion.

Ale jak wyglądała wówczas sytuacja w Polsce? Obieg banknotów w r. 1925 reprezentował wskaźnik 29, produkcja stali 54, przewozy kolejowe 58, import w r. 1926 — 46, wkłady w bankach w r. 1925 — 31, kursy akcji przemysłowych 39 itd. Gdy więc na Zachodzie porównuje się przebieg zjawisk z linią kierunkową, to my równamy się do punktu, wyskakującego niewspółmiernie wysoko w r. 1928.

Trzy specjalne „zastrzyki" spowodowały wówczas gwałtowny wyskok wskaźników w latach 1928 i 1929 w Polsce — ponad normalne zjawisko w całym ekonomicznym świecie. Tymi środkami podniecającymi były: napływ obcych pieniędzy w sumie ok. 1 miliarda złotych; ożywienie spowodowane koniunkturą „węglową" w czasie strajku angielskiego: rozwój cen hurtowych, od r. 1925 utrzymujący się na b. wysokim poziomie. Wszystko więc — elementy działające szybko, ale na krótką falę. Oczywiście i wówczas istniał wielki własny wysiłek pracy gospodarczej. On podciągał Polskę niewątpliwie wzwyż. Ale poziom osiągnięty był krótkotrwały i różny od rozwoju koniunkturalnego państw obcych. Od tego czasu, w ciągu 10 lat zaszły w Polsce zmiany strukturalne znacznie głębsze, niż gdzieindziej. Nasze ustawodawstwo podatkowe i częściowo socjalne rozdrobniło warsztaty pracy wszędzie tam, gdzie zezwalały na to elementy techniczne.

Fakt ten zaszedł np. w dziedzinie przemysłu włókienniczego, gdzie warsztaty zatrudniające poniżej 20 pracowników rozrosły się dość znacznie — ale wypadły ze statystyki wskaźnikowej. Więc też obecnie, choć przywozimy więcej bawełny, niż w r. 1928, produkujemy więcej przędzy, choć zwiększyliśmy b. znacznie przerób lnu, konopi, jedwabiu sztucznego, włókna ciętego — to jednak wskaźnik tego przemysłu jest b. niski i poważnie obniża nam wskaźnik ogólny.

Ośmielam się więc twierdzić, że stan naszego gospodarstwa jest niemało lepszy, niż rejestrują to obecne wskaźniki, ustalone i używane błędnie. Nie mam jednak innego wyjścia i nie chcąc powiększać chwilowo zamętu pojęć, posługiwać się muszę wskaźnikami ogólnie przyjętymi.

Tak więc nawet oficjalnie wyliczany i publikowany wskaźnik produkcji przemysłowej w zakresie tzw. dóbr wytwórczych, charakteryzujący dynamikę koniunkturalną, ustalony został we wrześniu br. na 100, gdy we wrześniu 1936 r. wynosił jeszcze 82, czyli, że wzrósł w tym czasie o 22 proc. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej osiągnął we wrześniu br. — 90, w stosunku do 100 w r. 1928 i do 79 we wrześniu 1936 r. Można jednak ze słusznością twierdzić, że osiągnięty poziom nie może być ani miarodajny, ani zadowalający. Miarodajny nie może być dlatego, że nie wyraża żadnego naszego ideału w skali bezwzględnej. Nie zaspokaja on ani potrzeby pracy, ani potrzeb rynku wewnętrznego, ani potrzeby ekspansji handlowej na zewnątrz. Nie jest nawet zadowalający w skali względnej, gdyż Polska między rokiem 1928 i 1937 znacznie się powiększyła ludnościowo.

Toteż, choć z zadowoleniem konstatujemy, że w ostatnim miesiącu w produkcji węgla kamiennego prawie wyrównaliśmy się z cyfrą produkcji w r. 1928-ym (3.354 tys. t. w październiku 1937 r. wobec 3.385 tys. t. w r. 1928), że w zakresie produkcji rudy i surówki żelaznej, stali, cementu, celulozy, papieru, przędzy bawełnianej, przędzy jedwabiu sztucznego, szkła, sody żrącej, energii elektrycznej, gazu ziemnego przekroczyliśmy w roku 1937 stan z r. 1928 i to w niejednym wypadku b. znacznie; że w przemyśle przetwórczym zatrudniamy już więcej robotników niż w r. 1928; że w stosunku do stanu z r. 1928, w ostatnich miesiącach br. załadunek artykułów przemysłowych na kolejach wzrósł o 24 proc., a średni dzienny naładunek 15-tonnowych wagonów przewyższył ogółem stan z r. 1928 o 11 proc.; że w stosunku do r. 1928 wzrósł i obieg pieniężny i obrót czekowy w P. K. O. i obroty izb rozrachunkowych, że natomiast zmniejszyła się w stosunku do tego roku wysokiej koniunktury liczba upadłości, obniżyła się stopa dyskontowa, korzystniej dla konsumcji kształtują się ceny, — to jednak do tych wyników — właśnie z powodu dwu zacytowanych już zarzutów — nie przywiązujemy zbytniej wagi.

Ponieważ podzielam tę opinię i uznaję wartość przytoczonych zarzutów, przeto dla rzetelnego określenia ruchu i dynamiki rozwojowej w roku 1937 muszę zastosować dodatkowe kryteria i korektywy.

Już samo porównanie tempa rozwoju produkcji w głównych gałęziach przemysłu świadczy, że w I półroczu 1937 r. tempo to bije rekord w porównaniu nie tylko z latami ubiegłymi, ale i z tym okresem „wybuchowej" koniunktury r. 1928.

Weźmy więc pod uwagę następujące cyfry procentowego wzrostu lub spadku głównych, charakterystycznych elementów produkcji przemysłowej:

	I półr. 1928 / I półr. 1927	I półr. 1937 / I półr. 1936
Węgiel kam.	+ 6,8%	+ 27,6%
Koks	+ 25,3%	+ 29,1%
Rudy żelazne	+ 45,6%	+ 52,0%
Rudy cynkowe	+ 11,5%	+ 38,7%
Surowiec żelaza	+ 31,7%	+ 29,9%
Stal	+ 9,6%	+ 31,3%
Wytwory żel. walc.	+ 17,9%	+ 34,4%
Rury żel. i stal	—	+ 56,1%
Cynk	+ 8,6%	+ 15,8%
Cement	—	+ 9,8%
Barwniki syntet.	— 28,1%	+ 11,4%
Celuloza	+ 10,1%	+ 14,8%
Azotniak	— 0,6%	+ 191,7%

Zupełnie podobny obraz otrzymujemy przy zestawieniu najcharakterystyczniejszych cyfr dotyczących gospodarstwa polskiego w porównaniu z cyframi głównych państw przemysłowych, w których sytuacji odbija się rozwój koniunktury jak w lustrze. Wszystkie wymieniane tu cyfry są publikowane przez odnośne biura statystyczne i przeważnie syntetyzowane w wydawnictwach i publikacjach Ligi Narodów („Revue de la situation économique mondiale 1936/37"). Oto w długim okresie dzielącym świat od t. zw. „dna kryzysu" odbywał się stopniowy ale systematyczny wzrost wskaźnika produkcji przemysłowej. W Polsce jednak ruch ten był słabszy nie tylko w stosunku do państw nowych, prowadzących akcję auto-uprzemysłowienia, lub w stosunku do państw o silnej strukturze gospodarczej, ale nawet w stosunku do średniej światowej cyfry wzrostu tego wskaźnika. Tak więc na przestrzeni lat 1932 — 1936 — procentowy wzrost wskaźnika przemysłowego w całym świecie wyraził się cyfrą 51%, dla państw wielkoprzemysłowych, z wyjątkiem Francji, wahał się w granicach 50 — 100 proc., dla państw nowych, inwestujących się 50 — 75 proc., a dla Polski wyniósł 33 proc. Również jeszcze w r. 1935/36 — postęp nasz jest nieco szybszy niż np. na Łotwie lub w Finlandii, ale znacznie wolniejszy, niż w innych krajach. W ostatniej publikacji (str. 79) Ligi Narodów omawia się również rozwój tego samego wskaźnika w pierwszej połowie roku bież. Wśród długiego szeregu państw zajmujemy tam pierwsze miejsce. Oto w porównaniu z r. 1936 wzrost tego wskaźnika wynosi we Francji 3 proc., w Anglii 7 proc., w Szwecji 10 proc., w Belgii 11 proc., w Niemczech 13 proc., w Austrii 16 proc., w St. Zjednoczonych 20 proc., w Polsce 21 proc. W cytowanym sprawozdaniu jest również zestawiony indeks zatrudnienia w okresie marzec 1936 — marzec 1937. Wzrost ten wyraża się dla Austrii cyfrą 1,4 proc., dla Francji 5,0 proc., dla Anglii 5,1 proc., dla Finlandii 6,0 proc., dla Belgii 6,4 proc., dla Niemiec 6,5 proc., dla Szwecji 7,0 proc., dla Łotwy 7,1 proc., dla Danii 7,7 proc., dla Czechosłowacji 8,3 proc., dla Italii 9,3 proc., dla Polski 11,3 proc., dla St. Zjednoczonych 15 proc. Wreszcie w statystykach międzynarodowych odnajdujemy bilans postępu gospodarczego w I półroczu 1937 w stosunku do I półrocza 1936 r. dla kilku konkretnych działów produkcji, odzwierciadlających natężenie koniunktury.

Wzrost produkcji:	w Anglii	w Belgii	we Francji,	w Niemczech	w Polsce
Węgla kam.	+ 5,4%	+ 10,6%	— 4,3%	+ 18,2%	+ 27,6%
żelaza	+ 7,0%	+ 20,8%	+ 23,2%	+ 4,4%	+ 29,9%
stali	+ 10,4%	+ 24,6%	+ 17,1%	+ 2,7%	+ 31,3%
cynku	—	+ 11,2%	+ 12,5%	+ 18,2%	+ 16,3%

Możemy więc stwierdzić fakt niewątpliwy, że w r. 1937-ym nadrabiamy szybko nasze opóźnienie koniunkturalne i w przeciwstawieniu do r. 1936 w ewolucji dodatniej posuwamy się wyraźnie i szybko naprzód.

Badając to samo zagadnienie od strony rynku pracy, możemy również skonstatować, że aparat gospodarczy i aparat robót publicznych funkcjonował w rb. o wiele sprawniej, niż w roku poprzednim. Do dnia 30 kwietnia cyfra zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się w r. 1936 o 75 tys. osób, w rb. o 130 tys. osób; do 30 czerwca — ta sama liczba zmniejszyła się w r. ub. o 168 tys. — a w r. 1937 o zwyż 250 tys. bezrobotnych. Oczywiście, że i niezarejestrowani bezrobotni otrzymywali tu i ówdzie zatrudnienie, a tendencja rejestrowania wzmogła się ogólnie w całym kraju, gdyż otwierała obecnie znacznie realniejsze niż dawniej perspektywy uzyskania pracy i zarobku oraz tzw. ustawowego zaopatrzenia w zimie. Gdy średnia miesięczna załogi robotniczej w górnictwie i w hutnictwie w r. 1936 wyniosła 130,3 tysiąca osób, to z końcem 3-go kwartału rb. w tych działach pracowało już 154,3 tys. Wzrost wynosi więc prawie 19 proc. Jeszcze wyższy przyrost w skali bezwzględnej i procentowej wykazuje przemysł przetwórczy. W r. 1936 liczba zatrudnionych robotników w tym przemyśle wynosiła średnio 530 tysięcy osób, a we wrześniu 1937 r. przekroczyła poziom z r. 1928, osiągając 645 tys. ludzi. Oznacza to wzrost prawie 22 proc.

Szacunkowe obliczenie sumy wypłat robotniczych w górnictwie węglowym, hutnictwie i w większym przemyśle przetwórczym, zatrudniającym ponad 20 robotników, opracowane na podstawie statystyki przepracowanych robotniko-godzin i zarobków godzinowych, wykazuje, że w rb. zatrudnieni tylko w tych zakładach pracownicy fizyczni otrzymają zarobków o 160 milion. zł więcej, niż otrzymali w r. ubiegłym. Stanowi to przyrost o 18,4 proc., przy czym cyfra ta nie uwzględnia ani pracowników umysłowych, ani robotników zatrudnionych w mniejszych zakładach wytwórczych, ani też robotników zatrudnionych dodatkowo na robotach publicznych i w przedsiębiorstwach państwowych. Choć wszyscy dobrze zdajemy sobie sprawę z tego, jak dalekie od praktycznego ideału jest życie robotnika i pracownika w Polsce, to jednak fakt tego postępu w ciągu ostatniego roku możemy niewątpliwie zaliczyć do

1) „Od białego caratu do czerwonego" T. III. str. 85.

zjawisk niezmiernie pomyślnych, zarówno z punktu widzenia społecznego, jak nie mniej i z punktu widzenia ściśle gospodarczego. Proces ten bowiem odbywał się przede wszystkim jako rezultat rozwoju ekonomicznego, jako konsekwencja zwiększonej produkcji, zwiększonych obrotów i rozwijającego się systematycznie zapotrzebowania na pracę. W ten sposób przeszliśmy z cyklu kryzysowego, w którym wzajemnie na siebie oddziaływały: zmniejszające się zarobki — zmniejszająca się konsumcja — zmniejszająca się rentowność i zmniejszające się zapotrzebowanie na pracę, na cykl zwyżkowy, w którym wszystkie czynniki automatycznie reagować będą ku zwyżce.

W podobnie aktywny sposób oddziałała na rynek produktów przemysłowych — ludność rolnicza, a pewnemu wzmocnieniu jej zdolności konsumcyjnych i zdolności płatniczych przypisać należy duży wpływ na ogólne spotęgowanie poprawy gospodarczej. Ta olbrzymia nierównowaga między ludnością związaną w Polsce z rolnictwem i ludnością związaną z przemysłem, rzemiosłem i handlem, przy szczególnej strukturze ekonomicznej i majątkowej polskiej wsi, jest jedną z głównych przyczyn, iż kryzys wżera się w nasz organizm społeczny głębiej, niż w wielu innych państwach. Ale i odwrotnie, przy lekkiej poprawie gospodarczej na wsi dodatnie skutki ogólno-ekonomiczne narastają u nas prędzej niż gdzieindziej.

Jeżeli rok gospodarczy 1935 - 36 był dla rolnictwa polskiego przełomowy w znaczeniu definitywnego zahamowania procesu trwałego spadku jego dochodowości, to rok następny, zakończony w czerwcu 1937, uczynił znaczniejszy wzrost strony dochodowej w bilansie rolniczym. Począwszy od czwartego kwartału r. 1936, zwyżka cen artykułów roślinnych, sprzedawanych przez rolnika, zarysowała się bardzo wyraźnie i utrwaliła się z początkiem nowego okresu gospodarczego, zezwalając na oderwanie się od wpływu cen międzynarodowych, pomimo skasowania szerszej pomocy eksportowej. Zarazem przy dość znacznym skoku wskaźnika cen artykułów sprzedawanych przez rolników, ceny przemysłowe wytrzymały swój poziom, co przyczyniło się do zwierania t. zw. popularnie „nożyc cen".

Jeżeli posłużymy się tu oficjalnymi wskaźnikami i porównamy sytuację z września 1937 r. z sytuacją dokładnie z przed roku, to stwierdzimy, że ogólny wskaźnik cen artykułów sprzedawanych przez rolnika wzrósł w tym okresie czasu o 31,0 proc., a w tym wskaźnik zbożowy o 42,3 proc., wskaźnik hodowlany o 15,0 proc., a równocześnie wskaźnik artykułów przemysłowych nabywanych przez rolnika wzrósł w ciągu roku zaledwie o 2,3 proc.

Zwiększonej sile nabywczej rolnictwa odpowiada dość poważne wzmożenie procesów inwestycyjnych w rolnictwie, oraz nakładów związanych z powrotem do prób intensyfikacji uprawy. Tak więc wskaźnik dla inwestycji maszyn rolniczych w Polsce wzrósł w ciągu ostatniego roku o 47,1 proc., gdy ten sam wskaźnik dla maszyn przemysłowych wykazuje skok o 36,7 proc. Konsumcja wszelkich nawozów sztucznych wzrosła b. silnie, szczególnie w ciągu r. bieżącego. Wyrywkowo przeprowadzono badania — opracowywane później na szerszej podstawie przez Instytut Puławski — dotyczące zmian w dochodowości małych i średnich gospodarstw rolnych, rozrzuconych po całej Polsce. Stwierdzono przy tych badaniach, że między r. 1935 - 36 i 1936 - 37 średnio w tych gospodarstwach dochód czysty wzrósł o 31,2 proc., wydatki bieżące gospodarcze wzrosły o 39,4 proc., wydatki na cele czysto konsumcyjne (wyżywienie) wzrosły o 16,9 proc., a dochód brutto wzrósł o 15,9 proc.

Należy oczywiście w imię ścisłości stwierdzić, że nie wszystkie kategorie gospodarstw rolnych, a tym bardziej nie wszystkie okręgi odczuły w równym stopniu poprawę położenia. Niskie ceny zbóż w pierwszych miesiącach pożniwnych w r. ub. zahamowały proces poprawy w gospodarstwach najsłabszych, które nie mogły się powstrzymać od szybkiej podaży. W r. b. uniknęliśmy tego zjawiska; przyczyniły się do tego zarówno objektywne warunki, jak i świadoma celu polityka państwowa. Ale zjawiła się nowa konieczność, mianowicie przeciwdziałania skutkom suszy i nieurodzaju paszy i zboża. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa podjęło szereg akcji, mobilizując zwyż 12 milionów zł na powyższe cele w pomocy budżetowej i kredytowej. Niezależnie od tego rozprowadzono w r. b. do dnia 1 października kredytów rejestrowych na sumę zwyż 30 milionów zł, t. j. więcej, niż przy najwyższym stanie tych kredytów w r. ub. o 9.1 proc., i kredytów zaliczkowych okr. 10 milionów zł (zwyżka o 39 proc.).

Są okręgi, w których rezultat zbiorów wypadł w r. b. wcale korzystnie i te będą miały ułatwioną możność odrobienia części klęsk długotrwałego kryzysu. Pewną korekturę do ogólnej oceny wyników tegorocznych zbiorów wprowadziły wyniki zbioru ziemniaków. Ma on być stosunkowo b. korzystny, gdyż o 10 proc. wyższy od cyfr średnich za lata 1932 — 1936. Również sygnalizowany dotychczas stan zasiewów ozimych w porównaniu z r. ub, prezentuje się znacznie pomyślniej. Ten stan ogólny, stan realnej poprawy sytuacji rolnictwa i nadzieja poprawy rentowności warsztatu rolnego, poprawy w zatrudnieniu i rentowności przemysłu prywatnego, stan ożywionych obrotów w świecie oraz poprawa na rynku finansowym i kredytowym przyczyniły się do tego, że i konsumcja na rynku wewnętrznym poczęła widocznie wzrastać.

Dodatkowymi — i napewno niemało znaczącymi — były dwa bodźce działające na naszym rynku w r. 1937, w szczególności zaś od początku drugiego kwartału. Były nimi: roboty inwestycyjne uruchomione w r. b. dość wcześnie i na stosunkowo znaczną skalę oraz duża równowaga cen wyrobów przemysłowych. Między kwietniem a wrześniem b. r. wskaźniki cen surowców uzależnionych od zagranicy, przędzy i tkanin wykazały dość poważny spadek. Wskaźniki cen surowców skartelizowanych, materiałów budowlanych i wielu wyrobów gotowych wykazały stabilizację. Z półfabrykatów tylko ceny żelaza wzrosły nieco poważniej, gdy przeprowadzone badania wykazały, iż przy zmianie kosztów tworzyw utrzymywana cena działała destrukcyjnie na ten ważny dla państwa przemysł. Rząd nie posługiwał się tak ostrym prawem, jak np. niemieckie „Preis-stop. Verordnung", ale wpływał, by ewolucja cen nie oddziałała hamująco na rozwój koniunktury i konsumcji. Należy jednak stwierdzić, że b. wiele dziedzin przemysłu zajęło samodzielnie pożądaną pozycję w swej polityce cen, zgodną z ogólnym interesem państwa, pragnąc przede wszystkim ożywić zamarły w kryzysie rynek wewnętrzny. I rzeczywiście niektóre działy produkcji i handlu osiągnęły na tej drodze wybitne rezultaty, zarówno przemysłowe, jak i finansowe. Oczywiście, iż w zakresie tej polityki mogły powstać pewne błędy przesadnego lub niedociągniętego interwencjonalizmu państwowego. Ale każdy stwierdzony błąd był natychmiast korygowany, bez jakichkolwiek ambicji prestige'owych Rządu.

W wyniku tych wszystkich czynników cyfry rozwoju spożycia wewnętrznego w r. 1937 — w porównaniu ze stanem z r. 1936 — przedstawiają się wcale korzystnie. Notujemy więc przykładowo, że w okresie styczeń — sierpień roku bież. w porównaniu z identycznym okresem r. ub. wewnętrzna konsumcja węgla wzrosła o 24 proc., koksu o 38 proc., cementu o 23 proc., benzyny o 27 proc., cukru o 7 proc., soli o 10 proc., wyrobów stalowych o 27 proc., surówki żelaznej o 80 proc. i t. d. W okresie styczeń — październik r. b. w zestawieniu z r. ub. wzrosło silnie zapotrzebowanie krajowe na wszelkie urządzenia elektryczne dla przemysłu i do użytku domowego, na aparaty telefoniczne, na sodę i barwniki organiczne, na przędziwo sztuczne i nawozy, na meble i urządzenia domowe, na produkty spożywcze i monopolowe.

Ten ruch koniunkturalny musiał wywołać również dość znaczne zmiany w charakterze naszego handlu zagranicznego. Jest zjawiskiem powtarzającym się w Polsce nie po raz pierwszy, że w okresie wzrastającej pomyślnej koniunktury zapotrzebowanie na zagraniczne środki produkcji wzrasta, a rynek wewnętrzny absorbuje prawie całkowicie maksymalną zdolność produkcyjną wielu działów naszej własnej produkcji. W tych warunkach eksport nasz nie może zdobyć się na dostateczną dynamikę i rozmach.

Zagadnienie to wymaga oczywiście szczegółowego omówienia i nie wątpię, iż i na terenie parlamentarnym znajdzie się na to czas i miejsce. Obecnie chcę tylko z punktu widzenia charakterystyki generalnej linii rozwoju koniunktury w Polsce stwierdzić, że i tu — szczególnie w dziedzinie importu — mamy pełne potwierdzenie dotychczasowych ustaleń. Gdy więc w okresie styczeń — październik import tegoroczny wzrósł w porównaniu z okresem 10-miesięcznym r. ub. pod względem wagowym o 25 proc. i pod względem wartościowym o 26 proc., to poszczególne składniki, właśnie te, które mają decydujący wpływ na rozwój koniunktury, wykazują ewolucję dość różnorodną. W opublikowanej za te okresy statystyce stwierdzamy więc, że np. import bawełny wzrósł o 4 proc., nawozów sztucznych o 15 proc., kauczuku o 22 proc., miedzi o 26 proc., aluminium o 33 proc., obrabiarek o 36 proc, żelastwa o 46 proc., rud manganu o 50 proc., samochodów o 59 proc., rud cynkowych o 72 proc., rud żelaznych o 74 proc., celulozy o 186 proc., silników i turbin o 200 proc. I na tym odcinku stwierdzamy dominującą rolę tendencji uprzemysławiania się Polski, przekonujemy się o położeniu znacznie silniejszych akcentów na zagadnieniu inwestycyjnym, zagadnieniu mobilizacji sił przyszłych, mających zmienić naszą jednostronną strukturę gospodarczą, niż na zagadnieniu nasycenia doraźnych potrzeb konsumcji.

W każdym razie, prześlizgując się choćby najpowierzchowniej nad zagadnieniem handlu zewnętrznego, niepodobna nie wspomnieć o tym, że wobec „posuchy" zainteresowań gospodarczych na naszych granicach lądowych — nasza mikroskopijna granica morska stała się dla nas już nie symbolem, ale realnym chlebem codziennym naszego gospodarstwa, naszej niepodległości, naszego prawa do życia, do postępu, do odbudowy (oklaski). Zwyż 75 proc. w obrocie handlowym między Polską i światem przechodzi przez nasze porty w Gdyni i w Gdańsku, przy czym w okresie 14 lat zaoszczędziliśmy walut w bilansie płatniczym na tej polityce zwyż 2.400 milionów zł, t. j. równowartość rocznego budżetu państwa polskiego. Nie ma potrzeby dodawać, że nie ominiemy żadnej sposobności, by nie wzmocnić inwestycyjnej działalności w Gdyni, tym bardziej, że w przyszłości spoczną na niej nowe i ważkie zadania wobec rozbudowy gospodarstwa społecznego Polski

Wreszcie, aby się upewnić, że określony uprzednio ruch zwyżkowy odnajdujemy w każdym elemencie zrastającym się w jedną całość ekonomicznej dynamiki Polski r. 1937, możemy jeszcze przekontrolować tak charakterystyczny dla koniunktury czynnik, jak ruch kolejowy.

Już w I półroczu 1937 notowało Ministerstwo Komunikacji, że w porównaniu z tym samym okresem roku poprzedniego przewóz pasażerów wzrósł o zwyż 24 proc., a przewóz towarów o zwyż 28 proc. W dalszych okresach konstatujemy dalsze nasilenie ruchu towarowego.

Unikając jakichkolwiek przenośni, z materiałem cyfrowym w ręku, materiałem podlegającym publikacji i publicznej analizie i kontroli, starałem się ustalić, że wpajanie nałogu myślenia w społeczeństwo polskie, iż na każdym pozytywnym odcinku życia — wszędzie i zawsze — „wleczemy się w ogonie" innych narodów — jest niezgodne ze stanem faktycznym, a politycznie wysoce szkodliwe nie tylko dla pracy Rządu obecnego, ale i dla wielu rządów przyszłych, o których nie wiemy, z jakimi trudnościami przyjdzie im walczyć. (Oklaski).

Ale przez ustalenie rzeczywiście dodatnich rezultatów całego społeczeństwa polskiego — możemy z tą samą wolą prawdy popatrzeć i na rachunek pasywny naszego gospodarstwa narodowego. Tych niedomagań i braków jest szereg bardzo długi i gatunkowo ważki.

Można więc napewno zrozumieć pesymizm człowieka, któremu wszystkie przytoczone przeze mnie cyfry, świadczące o wzmacnianiu się poszczególnych, ważnych elementów gospodarstwa narodowego, przysłania fatalny stan ekonomiczny własnego miasteczka, własnej wsi, a może własnej rodziny. Wschodzące słońce, które ukazałem obywatelom Polski — nie może rozproszyć ciemności, wśród których muszą jeszcze oni sami bytować. Jeśli poprawa ta nie dotyczy ich osobiście lub ich najbliższych, to wydaje się ona zbyt odległa i zbyt nieuchwytna. Gdybym chciał trzymać się ściśle tylko ram ekonomicznych — obecnych moich rozważań — to jednak i wówczas wskazanie na tę wielką dysproporcję między potrzebami milionów ludzi a niemożnością ich najprymitywniejszego ale szybkiego zaspokojenia nie wyczerpuje głównych pozycji naszego bilansu po stronie strat. Ten bowiem wielki — gatunkowo najcięższy pasyw — jest odziedziczony po całym stuleciu historii.

Ale mamy i pasywa bieżące, już swoje własne. Niektóre z nich będę omawiał bardziej szczegółowo w drugiej części mego referatu, gdy przejdę do ustosunkowania się Rządu do aktualnych zagadnień najbliższej przyszłości.

Obecnie wskażę tylko ogólnie, że napewno wiele zdrowych poczynań gospodarczych, podejmowanych przez ludzi uczciwych i mądrych, marnieje albo z powodu braku dostępnych i tanich kredytów, albo z powodu zbyt rygorystycznych ustaw fiskalnych, czasem — wykonywanych przez ludzi bezwzględnych, albo może z powodu jakiegoś nieobliczalnego i nieprzewidzianego posunięcia etatystycznego państwa. Żyjemy w okresie powszechnej i nieodzownej ingerencji państwa, silnie rozbudowanego interwencjonizmu, nawet w państwach o ustroju ekonomicznie krańcowo liberalnym. Ten stan nakładałby obowiązki wielkiej umiejętności, wielkiego doświadczenia, wielkiego taktu na aparat państwowy. Możnaby z powodzeniem ustawiać fakty, świadczące istotnie, że ta i owa dziedzina produkcji w pośrodku wychwalanej przez przedstawiciela Rządu koniunktury cofa się, że rodzą się ciemne chmury nad kształtowaniem się bilansu handlowego, że coraz trudniej będzie w przyszłości panować nad ruchami cyfr w bilansie płatniczym, że całe litanie postulatów rolnictwa, przemysłu, rzemiosła, handlu, a może przede wszystkim ludzi pracy: robotników, urzędników, szefów instytucji — pozostają poza sferą realizacji.

Możnaby nawet z pewnym uzasadnieniem teoretycznym twierdzić, że błędem jest, iż w okresie wzmagającej się koniunktury czynimy tak wielki wysiłek inwestycyjny, zamiast mobilizować rezerwy — zarówno bezpośrednie jak i pośrednie, przez odciążenie gospodarstwa prywatnego, które przy zmianie koniunktury, mogą się okazać potrzebne. Wszystkie te stwierdzenia i zastrzeżenia mogą mieć za sobą legitymację prawdy i rzetelnej troski o Polskę. Ale Rząd, któryby by współ-

cześnie chciał w miarę dobroci swego serca zaspokoić po części wszystkie potrzeby i postulaty, który rozcieńczyłby tak skąpe w Polsce środki materialne i wolę działania, który by codziennie tworzył przypadkowy kompromis pomiędzy wielkimi, skoncentrowanymi koniecznościami przyszłości a drobnymi i licznymi potrzebami dnia dzisiejszego, niczego by nie dokonał, zmarnowałby sytuację i koniunkturę, a w konsekwencji przyśpieszyłby i spotęgowałby recydywę kryzysu.

Do tak ujemnych rezultatów wedle mego głębokiego przekonania doszedłby współcześnie taki rząd wszędzie na świecie, a w Polsce pewniej i prędzej niż gdzieindziej.

Natomiast rekonstruując pewne zasady naczelne w swoim działaniu, rozwiązując kilka problemów, które stały się obecnie dziejową koniecznością, oczyszczając atmosferę działań gospodarczych z wielu bezmyślnych balastów i obciażeń — Rząd może doprowadzić wedle mego najgłębszego przekonania — naród i Państwo polskie do większej i trwalszej pomyślności, pomimo, że popełni szereg błędów i pomyłek w sprawach drugorzędnych.

Hierarchię tych podstawowych zasad i zagadnień można ustawić różnie. W tym jednak miejscu, w części ogólnej sprawozdawczej, muszę ustalić kolejność tych zagadnień tak, jak one obciążają bezpośrednią odpowiedzialność Ministra Skarbu. Później przyjdzie czas na zajęcie innego punktu widzenia.

Zasadą pierwszą jest równowaga budżetu zwyczajnego. Lata kryzysu wprowadziły dość głęboką destrukcję do naszego budżetu państwowego. Destrukcja ta polegała nie tylko na tym, że budżet zamykał się corocznie deficytem, że każdorazowe definitywne zamknięcia powiększały sumę deficytów miesięcznych, ale i na tym, że procent globalnych cyfr wykonania odbiegał b. znacznie od preliminarza, że wreszcie w preliminarzu nie mogły się zmieścić wydatki, które były albo faktyczną albo formalną koniecznością. W ten sposób musiały rosnąć niezorganizowane długi resortów. Również i ja nie mogłem tego stanu rzeczy natychmiast zmienić i budżet zamknięty za r. 1935 — 36 był budżetem pełnym jeszcze tych samych niewłaściwości; budżet następny był już niewątpliwie lepszy, a budżet, wykonywany obecnie — choć również nie pozbawiony usterek — realizuje się jeszcze poprawniej.

Budżet za r. 1935 — 36 według tymczasowych zestawień obrotów kasowych ogłaszanych miesięcznie, wykazał deficyt w wysokości około 264 mil. zł. Obecnie, wedle definitywnych zamknięć rachunkowych, deficyt ten, tak samo jak prawie wszystkie deficyty poprzednie, został skorygowany w górę do cyfry 309,0 milionów zł, a na pokrycie tego deficytu poszły nie tylko wpływy z biletów skarbowych, z zadłużenia w kredycie bezprocentowym w Banku Polskim, ze sprzedaży niektórych papierów wartościowych, ale częściowo i wpływy z Pożyczki Inwestycyjnej.

W roku następnym na podstawie przeprowadzonych i zamkniętych obliczeń mamy również korektę salda budżetowego, ale nie tylko bardzo małą, ale przede wszystkim korektywę plusową, zwiększającą nieco opublikowaną nadwyżkę. Błąd bowiem — prowadzący do zwiększających się tak znacznie przy ostatecznym obrachunku — deficytów, został wykryty i usunięty.

Poddając analizie zamknięty właśnie 7-miesięczny okres wykonywania budżetu na r. 1937 — 38, należy podkreślić, że jakkolwiek nastąpiły jak zawsze pewne przesunięcia w poszczególnych pozycjach, to jednak sumarycznie wykonywany on jest prawie z matematyczną precyzją. Teoretyczny procent wykonania budżetu za 7 miesięcy wynosi 7/12, czyli 58,3 proc. W roku ubiegłym sumaryczne dochody wyniosły za ten okres 57,0 proc. preliminarza. W r. b. 58,5 proc. Trzy zasadnicze grupy dochodów budżetowych grają w r. b. znacznie równomierniej, niż w r. ub. Oto charakterystyczne cyfry:

W okresie 7 miesięcy budż. (IV — X).

	1936 r.	1937 r.
Daniny publ. i doch. administr. dały	57,0%	56,8%
Monopole dały	63,5%	61,4%
Przedsiębiorstwa państwowe dały	30,0%	66,1%

Stwierdziliśmy uprzednio, w jakich rozmiarach przejawiła się poprawa koniunkturalna w życiu gospodarczym. Było ono jednak w okresie kryzysu istotnie bardzo wyczerpane przez potrzeby budżetu publicznego. Skarb mógł to stwierdzić, bez cienia wątpliwości — nie tylko kontrolując księgi wielkiego i średniego przemysłu i handlu, ale badając sytuację własnych instytucji o charakterze gospodarczym. Wszystkie monopole wydrenowane zostały z kapitału obrotowego; kolej ponadto zredukowała swe magazyny zasobów do groźnego minimum i nie mogła pokrywać bieżących zobowiązań. Podobnie działo się w innych przedsiębiorstwach. W wyniku tych konstatacji Skarb zalecił urzędom i Izbom Skarbowym w stosunku do płatników wykazujących stale najlepszą wolę — pewną oględność w eksploatacji fiskalnej w pierwszym, wstępnym okresie koniunktury. Nie szło w tym wypadku o żaden zabieg o charakterze reformy podatkowej, jedynie — tendencją Skarbu było — w imię rozszerzenia i utrwalenia koniunktury, by pustki w kasach instytucji prywatno - gospodarczych ustępowały stopniowo miejsca gotówce i normalnym środkom płatniczym handlowym. Ta tendencja miała i ma pewien refleks na kształtowanie się wpływów skarbowych w zakresie podatków bezpośrednich. Dwie zasadnicze przyczyny stosunkowo słabego wzrostu tych wpływów będą wyjaśnione później, ale również wyrazem pewnego odpoczynku śruby podatkowej jest fakt, że t. zw. podatki bezpośrednie dały w r. b. sumaryczny wzrost tylko o 3,7 proc., gdy równocześnie podatek przemysłowy, charakteryzujący do pewnego stopnia tempo obrotów handlowych, wzrósł o 11,0 proc. Poza tym należy przytoczyć, że wpływy z podatków pośrednich zwyżkowały o 5,3 proc., wpływy z opłat stemplowych i pokrewnych wzrosły o 6,5 proc., wpływy netto z monopolu spirytusowego podskoczyły o 7,3 proc., a wpłaty przedsiębiorstw państwowych wykazały rewelacyjny wzrost o 45,5 proc.

W okresie tych samych 7 miesięcy budżetowych wydatkowano:

w r. 1935	1.303,9	mil. zł
„ „ 1936	1.234,5	„ „
a „ „ 1937	1.316,4	„ „

t. j. prawie tyleż, ile w roku kryzysowym 1935. Wymieniona suma stanowi 58,3 proc. uchwalonego budżetu, a więc odpowiada jak najściślej matematycznej proporcji. W stosunku do r. 1936 faktyczny wzrost wydatków dosięga kwoty prawie 82 mili. zł, jednakże porównując wydatki obu okresów bez obsługi długów (mającej charakter sezonowy), stwierdzamy, że istotny wzrost wydatków wyniósł w r. b. tylko 4,8 proc. sumy wydanej w r. ub., a więc jest stosunkowo b. skromny. W ten sposób — gdy omawiany 7-miesięczny okres w r. 1935 zamknięty został deficytem 191,2 mil. zł (po skorygowaniu ok. 224 mil.), a w r. 1936 nadwyżką 0,4 mil. zł, to w r. b. osiągnęliśmy dotychczas nadwyżkę 3,6 mil. złotych.

Szczególną jednak wagę przywiązuję do tego, że cały nasz aparat urzędowy, zajmujący się sprawą budżetu nie tylko w Ministerstwie Skarbu, ale i we wszystkich innych resortach, a pozostający w kontakcie z Ministrem Skarbu, sharmonizował się w tendencji współdziałania nad zachowaniem zasady równowagi budżetu. Dziś już i sceptycy stwierdzili, iż zrównowanie budżetu zwyczajnego posiada doniosłe znaczenie praktyczne ogólno-gospodarcze, ale ponadto zezwala Ministerstwom na planową i równą gospodarkę pieniężną.

Już w dyskusjach poprzednich wyjaśniliśmy sobie i społeczeństwu możliwie dokładnie, że wydawanie nawet olbrzymich sum na cele robót publicznych i inwestycji bądź to o charakterze obronnym, bądź też o charakterze gospodarczym, może stać się nieskuteczne, w pewnych wypadkach nawet wyraźnie szkodliwe dla Państwa, jeżeli nie będzie stwarzać szybko kompleksów zamkniętych i zdolnych do samodzielnego życia. Od chwili zapoczątkowania tej dyskusji powstało szereg ośrodków prac badawczych dla tego zagadnienia, lub instytucji mających koordynować te twórcze wysiłki. Zagadnienie więc zostało pogłębione. Idea planowania robót publicznych i inwestycji publicznych państwowych i samorządowych zyskała ostatnio prawo obywatelstwa w całym świecie. Nie byliśmy więc w tej dziedzinie pionierami „odkrywania Ameryki". Ale nigdzie bardziej, jak w Polsce, ta właśnie zasada nie wołała donośniej i natarczywiej o realizację. Dociągnięcie inwestycyjne obecnej Polski do stanu zachodnioeuropejskiego wymagałoby nie tylko stosunkowo długiego okresu czasu i fantastycznej sumy pieniędzy, ale byłoby związane z najgłębszą przebudową struktury ludnościowej, terytorialnej, urbanistycznej, komunikacyjnej, energetycznej, kapitałowej itp.

W tych warunkach z całym uporem wyskakiwać będą rozliczne programy i potrzeby lokalne cząstkowe, subiektywne; będą przebijać się przez życie przy zastosowaniu całej nowoczesnej strategii i argumentacji. Temu terrorowi ulegaliśmy właściwie przez szereg lat, a spora część nakładów inwestycyjnych okazała się gospodarczo nieskuteczna. Inwestycje nie powiązane ze sobą w pewien kompleks, wchłaniające bezładnie pieniądze publiczne i prywatne, wybiegające w jednych miejscach o całą generację naprzód, w innych pozostawiające obok szereg zagadnień synchronicznych w zaniedbaniu, muszą prowadzić po każdym, najmniejszym wstrząsie i kryzysie do bankructwa, do konieczności oddłużenia. Kapitały ulokowane w taki bezładny sposób nie mogą wypracować samoamortyzacji. Oddłużenia nie można jednak robić codziennie; konwersje długów są zabiegiem chirurgicznym. Nie można się operować zbyt często, gdy niezbędne są dnie życia i pracy! Każdy natomiast kompleks zwarty inwestycyj dokonanych umiejętnie pracować będzie w Polsce i pracuje wydajniej, niż w krajach inwestycjami przesyconych. I tu bowiem ma pełne zastosowanie liebieg'owskie „prawo minimum". A gdy inwestycje nasze muszą mieć charakter pionierski, otwierający nowe wielkie pola dla pracy tysięcy i setek tysięcy ludzi, dla najszerzej pomyślanego współdziałania inicjatywy prywatnej, gdy prace te mają służyć potrzebom naszej obrony i naszej całości państwowej, to oczywiście musimy zdać sobie sprawę z tego, że lwią część ciężaru tego zadania musimy sami udźwignąć.

Gdy dokonamy dzieła założenia w Polsce fundamentów pod państwo na wskroś nowoczesne, o pełnej i rozwiniętej strukturze ekonomicznej, wówczas — jeżeli zechcemy — pojawią się tanie kapitały zagraniczne, które zadowolą się częścią zarobku finansowego. Dziś — gdyby przyszły przejąć naszą troskę na siebie — chciałyby obok pełnej eksploatacji finansowej rządzić nami jak swoją kolonią. Oczywiście, iż nie chcę tu wykluczyć współdziałania kapitałów obcych; korzystam z nich już obecnie i korzystać pragnę nadal. Ale wykreślić musimy z rachunku złudzenie, że historyczne zadanie wydźwignięcia naszego narodu ze stanu nieraz upokarzającego naszą ambicję narodową, ze stanu bezrobocia, w którym wyjątkiem jest prawo do stałej i uczciwie wynagradzanej pracy, może się dokonać na kredyt i to kredyt obcy. Toteż można w oderwaniu od rzeczywistości żądać, by narastające kapitały w instytucjach operacji długoterminowych państwo pozostawiło do swobodnego wykorzystania w całości inicjatywie prywatnej; by nie „drenowało" rynku kapitałowego. W obecnych warunkach nikt nie spełniłby tego postulatu, mając dobro całości Państwa i narodu na oku. A gdyby spełnił, to bez wykonania pionierskich inwestycji komunikacyjnych, energetycznych, budowlanych i fabrycznych, inicjatywa prywatna, pozbawiona tego „minimum" warunków rzeczowych — zawiodłaby ponownie tak samo, jak musiała zawieść i zawiodła w t. zw. trójkącie bezpieczeństwa, pomimo przyznania najszerszych ułatwień i przywilejów podatkowych.

Moje osobiste nastawienie w tym zagadnieniu jest takie, że gdy w państwie poczyna się wydawać pieniądze rozsądniej, bardziej celowo, na prace wiążące ze sobą organicznie tysiące wysiłków prywatno - gospodarczych i dziesiątki tysięcy ludzi wydobytych z dna „nędzy bezrobocia", to można bez szkody społecznej i gospodarczej wydobyć ze społeczeństwa i z rynku pieniężnego więcej środków materialnych. I odwrotnie gdyby nawet do połowy obniżyć wszystkie podatki i świadczenia na rzecz Państwa, a pieniądze wydać źle, to nie tylko prowadzi się Państwo do katastrofy w przyszłości, ale i współcześnie wywoła się uczucie nie ulgi, ale zawodu.

Dla spraw inwestycyjnych projektuję dyskusję szczegółową, którą należy zmontować oddzielnie. W chwili obecnej chcę tylko stwierdzić, iż podobnie, jak budżet, tak samo i plan inwestycyjny, uchwalony w roku bieżącym — jeżeli idzie o mobilizację finansową— realizuje się z całą ścisłością. Wyniki rzeczowe były niedawno dość szeroko omawiane publicznie. Największe wysiłki zostały skoncentrowane w t. zw. Okręgu Centralnym. Do prac najbardziej zaawansowanych należą inwestycje elektryfikacyjne, gazyfikacyjne oraz rozbudowa fabryk podstawowych. Ale i we wszystkich innych działach prace posunęły się w roku bieżącym bardzo znacznie naprzód. Tak np. w zakresie inwestycji rolnych poza akcją związaną z melioracjami wodnymi i ścisłą akcją związaną z realizacją reformy rolnej i budownictwem wiejskim, na które uruchomiono w ciągu roku dodatkowe jeszcze kredyty i załatwiono pozytywnie 12 tysięcy podań kredytobiorców, wykonano 11 spichrzów zbożowych, 67 mleczarń, 36 przechowalni owoców, 2 olejarnie, podjęto względnie wykończono prace przy 2 chłodniach, itp. Również program inwestycyjny kolei państwowych został w ciągu roku wydatnie podniesiony, wobec poprawy sytuacji gospodarczej i wzrastających gwałtownie potrzeb transportowych. Preliminarz funduszu inwestycyjnego kolei przekroczy w ten sposób w roku bieżącym sumę 100 milionów zł. Ponadto — częściowo z kredytów zagranicznych— prowadzono bardzo intensywnie prace przy elektryfikacji węzła kolejowego warszawskiego. Podobnie rozszerzono akcję inwestycji drogowych, przy czym przebudowano 250 km nawierzchni, wybudowano dotychczas zwyż 100 km nowych dróg, ustawiono 4000 b.m. mostów stalowych, żelbetonowych i drewnianych oraz subsydiowano przebudowę dróg samorządowych. Ostatnio uruchomiono kredyt w wysokości 5 milion. zł na przygotowanie w zimie materiałów drogowych, tak, by znacznie zwiększone na rok następny kredyty drogowe wykorzystać jak najwcześniej.

Wreszcie okazało się przy wykonywaniu programu, że w ustalaniu potrzeb kredytowych na ruch budowlany popełniono błąd, który oddziałał dość silnie i ujemnie na stan rynku pracy i ruchu budowlanego. Toteż kredyty zostały uzupełnione i rozdział tegoroczny zamknął się sumarycznie kwotą ok. 41 milion. zł, w czym 10 milion. zł przeznaczono na budownictwo robotnicze, 4,5 milion. zł na zapoczątkowaną świeżo akcję budownictwa wiejskiego, 23 miliony zł na ogólne budownictwo mieszkaniowe, 1,5 miln. zł na urzą-

dzenia terenów budowlanych, 1 miln. zł na plany zabudowy miast i 0,5 miln. zł na budowę garaży. Jeżeli idzie o realizację finansową, to stwierdzam, że

a) dotacje na F. O. N. są wykonywane ściśle zgodnie z planem;

b) identycznie wpływają na te cele dotacje budżetowe, gdyż budżet wydatków, jak już referowałem, jest wykonywany w sumach globalnych bez odchyleń;

c) inwestycje objęte ustawą z dn. 24 lutego b. r. finansowo są realizowane w sposób następujący:

	Wykonano do 30.XI.37 procent
1) na elektryfikację	76,0
2) „ gazyfikację	100,0
3) „ inwest. morskie	78,0
4) „ bud. wodne śródląd.	100,0
5) „ melior. rolnicze	100,0
6) „ budownictwo państw.	100,0
7) „ inwest. Min. Sp. Wewn.	100,0
8) „ inwest. kolejowe	88,0
9) „ inwest. pocztowe	90,0
10) „ inwest. zw. z F. O. R. R.	93,0
11) „ bud. i utrzym. dróg	100,0
12) „ budownictwo ogólne	100,0
„ budownictwo robotn.	100,0
„ budownictwo wiejsk.	100,0
13) „ inw. z Fund. Pracy	100,0
	97%

Wydatkowano o 28,5 miln. zł więcej, niż przewidywał plan inwestycyjny, a mianowicie nie 264 miln. zł a 280,8 miln. zł.

Jeżeli więc uwzględnić wszystkie budżetowe i ustawowe dotacje na cele inwestycyjne, oraz tak, jak wskazywałem przy dyskusji komisyjnej w dniu 5 lutego br., uwzględnić w obrachunku inwestycje z autonomicznych funduszów śląskich, inwestycje na kolei Śląsk-Gdynia, inwestycje, wykonywane na kredyt wzgl. z zamrożeń należności zagranicznych i towarowej części pożyczki francuskiej, a obecnie również zwiększone plany własne kolei, lasów i innych przedsiębiorstw państwowych, to ostateczna suma istotnie zbliży się do 800 miln. zł w ciągu r. 1937 wzgl. 37-38. Wysiłek ten rozkłada się bieżąco w sposób następujący: w 20 proc. opieramy się o kredyty długo lub średnioterminowe zagraniczne i w 80 proc. o wysiłek własny, czysto polski.

Budujemy więc nową Polskę własnym trudem i własnym wysiłkiem.

Każdy, kto stykał się z zagadnieniami finansowymi w Polsce, wie, że tę potężną dźwignię gospodarstwa narodowego, jaką w każdym kraju stanowi aparat kredytowy długo i krótkoterminowy, zaniedbaliśmy dość poważnie. Wytworzonych w tej dziedzinie braków nie można nadrobić w dowolnie krótkim czasie. Historia w tej dziedzinie jest szczególnie bogata i rozporządza typowymi próbami doświadczalnymi na przestrzeni kilkudziesięciu wieków, wskazując, że w warunkach prymitywizmu ekonomicznego zawsze powstają idee, które wskazują, że można znaleźć trwałe szczęście dla milionów ludzi w samej tylko technice produkowania i rozprowadzania pieniądza.

Oczywiście wszystkie takie złudzenia prowadzić musiały i prowadzić będą nieuchronnie do ciężkiego rozczarowania, gdyż żadną sztuczką nie można spowodować rozwoju cywilizacji i kultury. Sąd one tylko wynikiem wytrwałej i rzetelnej pracy ludzkiej.

Ale błędna technika pieniężna może rozwijać się w dwu kierunkach. Można poddać się takiej sugestii, że pieniądz jest sam w sobie najwyższą wartością i celem: wówczas można zabić życie, salwując dla celów abstrakcyjnych pieniądz. Albo można ulec mniemaniu, że pieniądz jest niczym innym, jak krystalizacją abstrakcji i wiary, wyrażonej drukiem na papierze, i chcieć tę wiarę zaszczepić i pogłębić w społeczeństwie przy pomocy urzędowego nakazu. Wówczas w imię życia i gospodarstwa zabijamy pieniądz, a z jego zgubą cofamy się do najprymitywniejszych, anti-rozwojowych form gospodarstwa i życia.

Jest rzeczą pewną, że obecnie działać musimy w okresie b. trudnym. W tych warunkach naśladowanie cudzej polityki monetarnej, finansowej, czy kredytowej — działających i krystalizujących się w zupełnie odmiennych warunkach, byłoby błędnym w założeniu.

Tak więc i dziś — z pewnej już perspektywy czasu — podtrzymuję jeszcze mocniej moją opinię, że gdy nie zdewaluowaliśmy złotego w roku 1934, gdy nie przyłączyliśmy się wówczas do bloku sterlingowego, gdy weszliśmy na drogę ciężkich dla gospodarstwa społecznego i kosztownych dla Skarbu operacji przeważnie o charakterze silnie deflacyjnym, to ani w r. 1935, ani w 1936 złotego polskiego dewaluować nie należało. Również gdybym dziś mógł powrócić do okresu wprowadzenia przepisów dewizowych, to nie zmieniłbym ówczesnych moich wniosków przedkładanych Rządowi. Jestem pewny, że każdy, znający wszystkie elementy ówczesnego położenia, ówczesnej sytuacji rynku polskiego i rozporządzalnych rezerw, byłby podtrzymał tę samą decyzję.

Dziś jesteśmy w sytuacji niewątpliwie znacznie korzystniejszej. W roku 1937 otrzymaliśmy w złocie równowartość okr. 400 miln. fr. fr. z tytułu umówionej pierwszej transzy ratyfikowanej na początku b. r. pożyczki francuskiej. Gdy opinia publiczna polska przekonała się, że po okresie zabiegów chirurgicznych, niezbędnych dla przecięcia procesu ślimaczenia się kryzysu, Skarb otacza rynek pieniężny i lokacyjny opieką, że wyklucza metodę nagłych zarządzeń, nieoczekiwanych decyzji, zjawił się wyraźny proces wewnętrznej detezauryzacji. To wszystko doprowadziło w rezultacie do tego, że pomiędzy 30 czerwca 1936 r. i końcem listopada b. r. zapas złota i dewiz w naszej instytucji emisyjnej wzrósł o prawie 92 miln. zł. Ponadto pewna część złota z pożyczki francuskiej nie została jeszcze odsprzedana Bankowi Polskiemu i znajduje się w depozycie Skarbu Państwa. Nie potrzeba dodawać, że pieniądze te były i są przeznaczone wyłącznie na wykonanie programu wzmocnienia obronności państwa, ustalonego układem w Rambouillet.

Jest rzeczą zrozumiałą, że ta poprawa sytuacji walutowej Polski nie daje spokoju niektórym naszym przyjaciołom zagranicznym, którzy uważają, iż winniśmy obecnie zaniechać wszelkich restrykcji i powrócić na drogę liberalizmu walutowego.

Dawałem temu niejednokrotnie wyraz, że Rząd jest zwolennikiem skrócenia czasu obowiązywania ostrych przepisów dewizowych do granic najniezbędniejszych, dla utrzymania naszego gospodarstwa w równowadze. W szeregu konkretnych przypadków dajemy praktyczny wyraz tej zasadzie. Ale kto z oddali dostrzega nasze aktywa walutowe, niechże dostrzeże i pasywa. Są to przede wszystkim rachunki zablokowane w Banku Polskim i w bankach dewizowych z tytułu wstrzymanej obsługi długów państwowych i prywatnych, równoważące cały nasz przyrost w dewizach i złocie. Powtóre, od szeregu miesięcy tolerujemy w imię rozluźnienia więzów krępujących handel międzynarodowy — deficyt w bilansie handlowym. Fakt, że nigdy nie przestaliśmy a nawet nie zawahaliśmy się kryć dewizowo wszelkich potrzeb w zakresie obrotów handlowych, że w ciągu r. b. dobrowolnie poprawiliśmy warunki obsługi naszych pożyczek zagranicznych dolarowych, że wreszcie uregulowaliśmy definitywnie na mocy dobrowolnych układów konwersyjnych zwyż 55% naszego gospodarczego zadłużenia wobec wierzycieli zagranicznych — ma przecież swoją wymowę.

Jestem głęboko przekonany, że każdy kryzys lepiej jest przejść definitywnie i szybko, niż połowicznie i przewlekle. Tę zasadę zrozumiała dobrze część naszych wierzycieli zagranicznych i na tym tle zrodziły się dość wcześnie dążenia do takiego ułożenia wzajemnych stosunków, by Polska mogła płacić i nie potrzebowała zawartych układów wypowiadać. W ten sposób doszło — w okresie największego optymizmu, tj. w lecie b. r., do konwersji definitywnej, przede wszystkim wielkiej i ważnej szwedzkiej pożyczki zapałczanej z r. 1930, oraz kolejowych skryptów lilpopowskich, ulokowanych w Ameryce. Konwersja pożyczki zapałczanej będzie jeszcze szczegółowo omawiana w parlamencie, w związku z ustawowymi przedłożeniami rządowymi. Ponad to załatwiono konwersję szwajcarskiej pożyczki m. Gdyni, pożyczki 10-iu miast, t. zw. ullenowskiej, oraz pożyczki francuskiej z r. 1924.

Co się tyczy naszego zadłużenia z tytułu obligacji dolarowych, to konwersja na 4½% pożyczkę wewnętrzną przebiegła jak najbardziej pomyślnie, obejmując prawie 37 milionów dolarów nominału tych pożyczek. Nieuregulowana pozostaje sprawa pożyczek: stabilizacyjnej, dillonowskiej, śląskiej, warszawskiej, transzy funtowej pożyczki stabilizacyjnej i pożyczki z r. 1920 w sumie na ok. 60 miln. dol. wartości nominalnej, znajdujących się poza Polską lub niezgłoszonych do konwersji wewnętrznej. Wymienione pożyczki są obsługiwane przy opłacie 4¼% rocznie, przy czym Rząd zobowiązał się do kontynuowania obsługi w tej wysokości do dnia 30 kwietnia 1938 r. Równocześnie Rząd zaproponował definitywną konwersję na obligacje 20-letnie, 4¼%, jednakże do układu nie doszło, czego osobiście nie uważam za objaw ujemny, gdyż przy zaciemniającej się w ostatnich miesiącach sytuacji na międzynarodowych rynkach pieniężnych trudno jest dla obu stron przyjmować definitywne zobowiązania.

W dziale wewnętrznych stosunków finansowych w lipcu b. r. zakończona została konwersja szeregu pożyczek wewnętrznych na 4% Pożyczkę Konsolidacyjną. Sześć pożyczek, których konwersja była przymusowa, skonwertowano prawie w 100%-ach; konwersja Pożyczki Narodowej objęła 30% jej obiegu.

W zakresie kredytu długoterminowego podjęto też akcję, zmierzającą do podniesienia kursu papierów procentowych, która to akcja wydała pozytywne rezultaty i przyczyniła się do poprawy rynku walorów. Po dłuższej przerwie Skarb udzielił też zezwolenia na emisję listów zastawnych w szeregu instytucji kredytu długoterminowego oraz na emisję obligacji. Opracowane i wniesione zostaną do Izb Ustawodawczych projekty zlikwidowania moratorium hipotecznego wierzytelności miejskich. Również pewne wstępne posunięcia zostały dokonane celem umożliwienia obniżenia kosztu kredytu krótkoterminowego. W kwietniu obniżone zostało oprocentowanie biletów skarbowych, a następnie przeprowadzono obniżkę odsetek od wkładów w bankach państwowych, w P. K. O., w Komunalnych Kasach Oszczędności i w bankach prywatnych.

Stosownie do okresów sezonowych możemy zanotować, że wkłady w instytucjach kredytowych i oszczędnościowych w ciągu 3 kwartałów b. r. wzrastały nierównomiernie, ale poważnie. Ogółem wkłady terminowe, a vista, czekowe, oszczędnościowe i inn. wzrosły od 1 stycznia do końca września o 320 miln. zł.

Nie mogę się silić nawet, by zobrazować bardziej gruntownie wszystkie działania odpowiedzialnego resortu za politykę pieniężną. Rekapituluję więc tylko podkreśleniem wagi zasady: spokojnego i systematycznego rozwoju sił rynku pieniężnego, przywracania zachwianej w r. ub. równowagi na rynku lokacyjnym i włączania narastających wartości do współpracy w odbudowie gospodarstwa społecznego Polski.

Wszystko, co dotychczas zostało powiedziane, nie posiadałoby pełnego, żywotnego waloru, gdyby nie została związana organicznie z tą polityką tendencja odbudowania rentowności w działaniu prywatno - gospodarczym.

Ale temat ten został tak zaciemniony frazeologią polemiczną, że nie jest łatwo mówić o nim, jako o części niezbędnej jednolitego mechanizmu, który ma nas wyciągnąć nie tyle z dna kryzysu, ile raczej na powierzchnię trwalszej i pewniejszej koniunktury. Rok 1937 można obiektywnie uznać za pomyślny. Setki pojedyńczych elementów posiadają poważne własne aktywa. Ale całość — daleka jest od zadowolenia naszych choćby skromnych wymagań i konieczności dziejowych.

Celem naszym jest pchnięcie rozwoju Polski na tę nową drogę, na której rozpocznie się energiczny proces urbanizacji i uprzemysłowienia kraju. To jest niezbędne i z punktu widzenia państwa i jego obrony i z punktu widzenia chłopa, który chce wiedzieć, jaki ma gotować los swoim dzieciom, albowiem dzielić ziemi bez końca nie można. To jest niezbędne z punktu widzenia mas robotniczych i bezrobotnych, które łącznie z chłopem muszą żywić i bronić Polskę, a więc muszą być potrzebni „na codzień". To jest niezbędne z punktu widzenia narodowego, gdyż tylko na tej drodze — w spokoju i w pracy — naród nasz może wypełnić swą własną misję dziejową. To jest potrzebne z punktu widzenia narastających, młodych i licznych warstw inteligenckich: one muszą żyć realizacją wielkiego i trwałego planu, otwierającego pole dla ekspansji talentu i wiedzy. Jeżeli z uporem obstajemy przy zasadzie równowagi budżetu zwyczajnego, to nie dla doktryny, ale głównie dlatego, by nie marnotrawić środków, które mogą być użyte na wykonanie planowych inwestycji. Jeżeli montujemy plan inwestycyjny ogólnopaństwowy, to dlatego, by w dzisiejszej pustyni gospodarczej naszego kraju otworzyć nowe możliwości pracy gospodarczej i twórczej dla setek tysięcy, a może później i milionów ludzi. Jeżeli zabiegamy o to, by zrekonstruować i wzmocnić nasz rynek pieniężny, to oznacza, że chcemy, by analogicznie jak w innych krajach — ten motor, który jest zamknięty w pieniądzu, stopił się z interesem państwa i narodu w jedno, by był dość mocny w przyszłości, by podołać akcji, w którą mają wejść tysiące nowych jednostek gospodarczych.

Mamy pełną świadomość, że tak szeroko pojętej przebudowy nie dokona aparat biurokratyczny, choćby się składał z ludzi nieprzeciętnie doskonałych. Tu musi pulsować inicjatywa, wola, praca olbrzymich zespołów ludzkich. Każdy inny program jest zawodny. My nie chcemy — np. na wzór naszego sąsiada wschodniego, wystawić kilkanaście lub kilkadziesiąt fabryk — choćby imponujących wielkością, zbudować szereg zapór wodnych, linii elektryfikacyjnych, gazowych, dróg, mostów, szkół, domów, ulic, szpitali, urzędów. To wszystko, co chcemy ze środków państwowych realizować rok za rokiem, plan za planem, ma dać impuls do przeprowadzenia 10 milionów ludzi ze wsi do miast, a miasta te ma uczynić ogniskami życia i kultury. Wówczas dopiero wieś polska odżyje i spotężnieje. Na podkładzie deficytowości gospodarki prywatnej, u chłopa, u rzemieślnika, u fabrykanta, u kupca, u bankiera, u ziemianina, tego nie zdołamy zrealizować.

Jest rozsiewana opinia — nie tylko zgubna ale i niezgodna z prawdą, że polityka państwowa, od zarania odzyskania niepodległości, zabija systematycznie możność rentownej pracy gospodarczej w Polsce. Błędy sporadyczne istniejące zbyt często usiłujemy generalizować. Tego argumentu nie należy używać, gdy przecież Ministerstwo Skarbu ma dostęp do najistotniejszych materiałów, wprawdzie tajnych ale niezawodnych, opartych na samookreśleniu, a ustalających stan faktyczny w tej dziedzinie.

W r. b. po raz pierwszy wprowadziłem statystykę centralną wszystkich zeznań do podatku dochodowego za lata 1936 i 1937 i statystykę tę Skarb będzie prowadził nadal. Podkreślam wyraźnie, statystykę zeznań, tak, jak one zostały przez płatników tego podatku napisane i złożone, a nie statystykę dochodu podlegającego opodatkowaniu i ustalonego przy ingerencji urzędów skarbowych. Obciążenia publiczne dochodu społecznego są obecnie we wszystkich państwach wcale poważne. To jest prawda obiektywna. Ona hamuje rentowność ale jej nie przekreśla. Zeznania złożone w r. 1937 odnosiły się do dochodów osiągniętych w r. 1936, a więc jeszcze w roku gospodarczym stosunkowo mało pomyślnym. Wpływy skarbowe w podatkach bezpośrednich, a szczególnie w podatku dochodowym, są stosunkowo słabe i jedną z przyczyn tego zjawiska podawałem już uprzednio. Obecnie można dodać, że tak samo, jak w Polsce ogólny proces ożywienia koniunkturalnego w stosunku do wielu innych państw uległ opóźnieniu, tak samo i likwidowanie strat kryzysowych w gospodarce prywatnej wystąpiło w bilansach z opóźnieniem. Dochody roku 1936 są jeszcze obciążone skutkami przeszłości. Terytorialnie koniunktura jest również niejednolita i szereg urzędów skarbowych wykazuje nawet w zeznaniach dochodów recesję. Do takich okręgów należą np. urzędy w Grójcu, w Piotrkowie, w Sieradzu, w Siedlcach, w Garwolinie, w Dąbrowie Górniczej, w Zawierciu, w Bochni, w Jaśle, w Jarosławiu, w Chodzieży, w Nakle, w Chełmnie, w Chełmży.

Ale na ogół rozwój dochodowości — wedle zeznań samych płatników — jest bardzo poważny.

Równocześnie kwota zeznawanych strat we wszystkich urzędach i Izbach obniżyła się o 70 miln. zł, tj. o 30 proc. W samej Izbie Skarbowej Grodzkiej w Warszawie wszystkie przedsiębiorstwa grupy metalowej wykazały za ostatni rok wedle własnej oceny wzrost dochodowości o 8 proc., grupa włókiennicza o prawie 11 proc., grupa chemiczna o zwyż 20 proc., przy czym grupy metalowa, chemiczna, elektrotechniczna i drzewna wykazały sumarycznie dochodowość blisko lub nieco wyższą niż w r. 1928.

Zyskujemy więc nowe i ważne potwierdzenie — od strony prywatno-gospodarczej — przełomu w naszej sytuacji gospodarczej. Spora ilość spółek akcyjnych zgłosiła również do zatwierdzenia wcale zadowalające bilanse. Tę psychologię wydajnej i rentownej pracy pragniemy podtrzymać. Izby Skarbowe otrzymały odmienne od dotychczasowych instrukcje. Przedsiębiorstwa i osoby wykazujące deficyt mają znaleźć się odtąd na czarnej liście, mają podlegać skrupulatnemu badaniu, by wykazać i ustalić, jaki czynnik ponosi odpowiedzialność za deficyt. Instytucje gospodarcze osiągające normalną, zdrową rentowność, nie mogą być za taki rezultat karane.

Na podstawie tych elementów, na podstawie przeliczenia wskaźników cen, na podstawie cyfr budżetów publicznych możemy się pokusić o skonstruowanie zupełnie orientacyjnego, przybliżonego bilansu dochodu społecznego i udział w nim budżetu publicznego w r. 1937. Możemy podać tu w wątpliwość każdą nieomal cyfrę oddzielnie; niewątpliwym faktem pozostanie jedno: i tu następuje wyraźna poprawa stosunku między państwem i obywatelem.

Ostatnie badania przeprowadzone zarówno w Instytucie Badania Koniunktur i Cen, jak też i oddzielnych ekonomistów, jak wreszcie i cyfry publikowane przez Urząd Statystyczny, wykazują, że dochód społeczny całkowity wynosił w r. 1928 i w r. 1929 od 26,0 — 28,3 miliardów zł. W r. 1931 wynosił wzwyż 18 miliardów, w r. 1933 — wynosił jeszcze sumarycznie 15,5 miliarda zł.

Przeprowadzając przeliczenia, o których wspomniałem, dochodzimy do wniosku, że dochód całkowity w roku 1937 sięga ok. 18 miliardów zł, tj. zbliża nas do stanu w r. 1931. Ten sam dochód obliczony bez dochodu naturalnego wsi redukuje się do cyfry 13 miliardów złotych. Jeżeli zestawić z tą cyfrą sumy: budżetu państwowego, budżetu Województwa Śląskiego, budżetu samorządu terytorialnego, samorządu gospodarczego i wreszcie Ubezpieczalni Społecznych w globalnej kwocie ok. 3.480 miln. zł, to wówczas obciążenie całego dochodu społecznego wyniesie w r. b. 19,3 proc. — wobec 18,5 proc. w r. 1929 i 26,4 proc. w r. 1935 oraz 26,7 proc. w stosunku do dochodu społecznego bez doliczenia dochodu naturalnego wsi, gdy w r. 1929 cyfra ta wynosiła 27,0 proc. i w r. 1935 — 37,5 proc.

Praca Polski z r. 1937 nie zasługuje na lekceważenie i kpiny. Tempo poprawy może być zawsze kwestionowane. Rezultaty oglądane przez szkła postulatów są zawsze małe. Rezultaty wykute w twardej, opornej, nieprzyjaznej rzeczywistości wydają się — być może — znacznie większe, niż są w rzeczywistości. Ten błąd perspektywy odnosi się do tych, którzy w tej pracy brali bezpośredni udział. A udział brał napewno nietylko Rząd: olbrzymia większość społeczeństwa pracowała w r. 1937 wydajnie, oszczędnie, z olbrzymią dozą zapału. A w r. bieżącym stwierdziliśmy jeszcze jeden polski fenomen, którego napewno nie może zrozumieć niejeden z obcych dziennikarzy, którzy ostatnio z takim uporem i niekłamaną radością prorokowali już nie tylko w obcej prasie brukowej i politycznej, ale nawet i prasie fachowo-gospodarczej, że jesteśmy w przededniu odebrania prymatu sensacji Hiszpanii i Chinom.

Oto w obliczu pracy dokonywanej np. w Okręgu Centralnym staliśmy gromadnie obok siebie: polscy narodowcy i polscy demokraci, ludzie o umysłowości inteligenckiej, chłopskiej i robotniczej, proletariusze i konserwatyści — opozycjoniści z profesji i prorządowcy z fachu, — biurokraci, etatyści i liberałowie gospodarczy — i ulegliśmy wszyscy razem wstrząsowi patriotycznemu i upojeniu z powodu imponujących rezultatów twórczej i zgodnej pracy polskiej. Byliśmy sobie bliscy i wiedzieliśmy, że 90% poglądów w dzisiejszym świecie mobilizacji narodów łączy nas a nie dzieli. Posprzeczaliśmy się dopiero, gdy nasz pociąg wjechał na bezkresne, puste i zabagnione równiny, a Okręg Centralny zapadł się gdzieś na krańcu horyzontu.

Jeżeliby na podstawie dotychczasowych moich wywodów miała się utrwalić opinia w Polsce, że właściwie wszystko jest w najlepszym porządku, że Polska intensywnie nadrabia i nadrabiać będzie nadal swoje zaniedbania dawne i nowe, że wobec tego możemy spokojnie, a w każdym razie co dnia spokojniej bez głębokiej troski patrzeć w przyszłość, to taki wniosek byłby mi najbardziej obcy i sprzeczny z moim najgłębszym nastawieniem.

Jeżeli odważyłem się wbrew szablonowi stwierdzić całą pozytywną prawdę dorobku — niezależnie od tego, czy to się komuś podoba, czy nie — to dlatego, że fakt ten wskazuje, iż jesteśmy organizmem młodym i dynamicznym, który automatycznie — potęgą swego młodego zdrowia i temperamentu, wyrywa się z topieli kryzysu, a mając gospodarstwo stosunkowo nierozbudowane — łatwiej może uzyskać sukcesy, niż kraje o starej i przesyconej strukturze ekonomicznej.

Ale kraj i naród, który ma wiele do uzyskania, ma także wiele do stracenia. Dlatego obowiązkiem naszym jest patrzeć naprzód i chwytać wszystkie alarmy ostrzegawcze.

Pragnę z tym samym poczuciem otwartej szczerości stwierdzić, że wbrew opinii wielu optymistów dostrzegam na horyzoncie światowym gromadzenie się dość ciemnych i niebezpiecznych chmur.

W świecie ekonomicznym miarodajnym, tj. tym, który obdarza nas mniej lub więcej trwałą falą kryzysów i depresji, pozwalając tylko od czasu do czasu „odsapnąć" — jeszcze w pierwszym półroczu r. b. przywiązywano wielką wagę do faktów lub do zarodków faktów, które ludzkości miały przynieść sporo korzyści. W okresie czerwcowych narad Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów w Genewie rozbrzmiewały jeszcze głosy optymizmu, wskazujące na możliwość automatycznego niejako zlikwidowania gigantycznego aparatu restrykcji i prohibicji w ruchu kapitałów, towarów i ludzi przez sam fakt gwałtownego rozwoju koniunktury. Misję premiera Van Zeelanda — choć oficjalnie i zgodnie z tendencją jej Szefa traktowano wyłącznie jako przygotowawczą — to jednak dostrzegano już na marginesie jej przygotowań co najmniej wolę stabilizacji i uporządkowania chaotycznych stosunków walutowych, kredytowych, celnych, traktatowych w skali międzynarodowej. Tymczasem uważano za fakt pierwszorzędnej doniosłości umowę monetarną, zawartą pomiędzy St. Zjednoczonymi, W. Brytanią i Francją. Zbiorowa umowa w Oslo, mająca na celu ułatwienie wzajemnej wymiany handlowej, zdawała się już wskazywać drogę i innym narodom, drogę przełamania ciasnego egoizmu na rzecz szerokiej międzynarodowej kolaboracji.

Ceny najważniejszych surowców w I kwartale b. r. poczęły tak szybko maszerować w górę, że nawet międzynarodowe kartele zdezorientowały się na chwilę i zezwoliły własnym członkom albo na zwiększenie licencji produkcyjnych, albo nawet na zlekceważenie wszelkich ograniczeń wytwórczych i handlowych.

Jeden prawdziwy kłopot poczynał górować nad innymi. Na rynku pieniężnym zjawiły się oznaki takiej płynności, jakiej nie notowano od początku wojny. Wydawało się też, że złoto traci nagle swój prymat dyktatorski. Poczęto nawet konstatować, że nadprodukcja złota poczyniła olbrzymie postępy, że należy budować tamy obronne, gdyż jednego dnia runie lawina złota z detezauryzacji i z nią rewaloryzacja wartości realnych: ziemi, domów, surowców, narzędzi produkcji — a w końcu także i pracy ludzkiej.

Jednego dnia poczęło się to wszystko nagle przekręcać. Pierwsze oddziałały momenty psychiczne. „Nieufność zatruwa życie współczesne silniej, niż w epoce kamiennej". Zagadnienie nadmiaru złota zostało zdjęte z reklam giełdowych. „Kraje finansowo silne oświadczyły ponownie z całym naciskiem, że nie zamierzają pilotować krajów finansowo ubogich z kryzysu do prosperity". Nadzieje na stabilizacyjną konferencję międzynarodową zblakły w ciągu kilku miesięcy tak silnie, że przestano oczekiwać na rezultaty misji Van Zeelanda, a rezultaty kolaboracji trójporozumienia walutowego poczęto uważać za zupełnie wątpliwe. A gdy elementy psychiczne zostały na chwilę opanowane, przyszły różne niepokoje rzeczowe: załamanie kursów papierów wartościowych, szczególnie silnie wyhossowanych przez spekulację, dość poważny spadek cen surowców, wzrost tezauryzacji, wzrost stopy procentowej dla kredytów długoterminowych itd.

Dwa elementy zaważyły niewątpliwie bardzo poważnie na wzmocnieniu koniunktury światowej w r. 1937. Pierwszy z nich, to wyczerpanie zapasów światowych zbóż i wzrost cen agrarnych w krajach rolniczych. W ten sposób zostały one włączone do szeregu konsumentów światowych. Ale po żniwach światowa produkcja pszenicy oszacowana została przez Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie jako wyższa o 9% od zbiorów zeszłorocznych. W St. Zjednoczonych rozszerzono powierzchnię uprawy pszenicy o 7%. Stwierdzono też, że ilość pszenicy na eksport przekroczy zapotrzebowanie krajów importujących o 36 miln. q. Od r. 1932/33 zapasy światowe pszenicy wzrosną zdecydowanie. Światowa produkcja żyta była stosunkowo słabsza, ale zbiory w St. Zjednoczonych i w Kanadzie wypadły b. dobrze. Zbiory jęczmienia i owsa są wcale pomyślne.

Wprawdzie z powodu wielu czynników zdołaliśmy uniezależnić w r. b. rynek polski od bezpośredniego i ujemnego wpływu zbożowych rynków światowych, ale i tu musimy się liczyć w przyszłości z faktem naturalnego wzrostu produkcji i refleksu na ceny, szczególnie, gdybyśmy nie zdołali zapewnić nadal wzrastającej konsumcji na własnym rynku wewnętrznym.

Drugim czynnikiem koniunkturalnym to fakt powszechnych zbrojeń. W tej dziedzinie ekonomista nie może bawić się w proroka, ale wydaje się — co można skonstatować bez żalu — że ostatnie doświadczenia wojenne, jakgdyby nieco ostudziły ten zapał zbrojeniowy i wojenny w świecie. Wojnę współczesną przegrywają ekonomicznie całe generacje — i zwycięzcy i zwyciężeni!

W tej chwili jednak odnotowujemy tylko fakt, że i ten czynnik jest dość kruchą podstawą dla trwałości koniunktury. W każdym razie między marcem i październikiem r. b. ceny surowców spadły — należy użyć tego słowa — katastrofalnie. Kauczuk prawie o 50%, bawełna prawie o 40%, miedź o 40%, ołów o 50%, cynk o 50% etc.

W r. ub. przedkładając Parlamentowi preliminarz budżetowy, mówiłem: „Stan organizacyjny i polityczny, stan psychiczny i moralny każdego z narodów jest obecnie najbardziej decydującym czynnikiem powodzenia i postępu gospodarczego". Dziś jestem zobowiązany ciążącą na mnie odpowiedzialnością wzmocnić te słowa. Jeżeli nie zdołamy — w myśl żądania Marszałka Śmigłego Rydza — stworzyć znośnej i dość szerokiej atmosfery politycznego współdziałania, jeśli sił naszych przy zadaniach naczelnych nie zmobilizujemy, to pierwsze uderzenie fali kryzysowej nas nie ominie. I odwrotnie. Mamy tak korzystne warunki pracy wewnętrznej, że możemy nawet wzmocnić naszą koniunkturę gospodarczą, możemy spotęgować nasz wysiłek inwestycyjny, pod warunkiem, że zdołamy dość wcześnie skupić przy spokojnej, twórczej i pozytywnej pracy te siły, które dziś giną i marnieją na pokonywanie tarcia.

Montując plany gospodarcze i finansowe na rok 1938/39, brałem już pod uwagę przy rozstrzygnięciach:

1) że całkowita trwałość dalszego rozwoju i potęgowania się koniunktury światowej nie jest zapewniona, że z zewnątrz może przyjść nowe, silniejsze lub łagodniejsze osłabienie;

2) że tym większą uwagę należy skierować na nasz rynek wewnętrzny i wzmocnić procesy inwestycyjne, procesy zatrudnienia, procesy rozwoju konsumcji, wzmocnienia aparatu handlowego metodami, które nie przyniosłyby zjawisk zdecydowanie ujemnych na innych odcinkach pracy;

3) że na obcą pomoc finansową w szerokim zakresie narazie liczyć nie można;

4) że wszędzie tam, gdzie wyłoniły się w r. b. rzetelne trudności i potrzeby — państwo, w granicach możliwości swoich, winno praktycznie te potrzeby uwzględnić, a trudności złagodzić.

Tym zasadom mają odpowiadać i te wnioski, z którymi Rząd przychodzi do Izb Ustawodawczych i które pokrótce pragnę scharakteryzować.

Sformowanie preliminarza budżetowego, mającego odpowiadać trzem zasadniczym postulatom Ministra Skarbu, tj. zasadzie realności, oszczędności i równowagi, okazało się w r. b. szczególnie trudne. Był to najcięższy preliminarz, który dotychczas przygotowywałem.

W latach kryzysu zaniedbaliśmy szereg istotnych, bezsprzecznych potrzeb państwowych: w debatach parlamentarnych, przy szczegółowym omawianiu budżetów resortowych zwracali uwagę na te potrzeby również z całym naciskiem i przedstawiciele Izb Ustawodawczych.

Z drugiej strony istniała konieczność pozytywnego zreformowania podatku specjalnego — oczywiście nie tylko ze względu na moje oświadczenia — ale jeszcze bardziej ze względu na

istotne potrzeby i niedostateczność uposażenia niższych grup pracowników państwowych. Ponadto stwierdziliśmy, że w r. b. niektóre wpływy zostały przeszacowane i mimo dobrej koniunktury nie mogą być osiągnięte ani w r. b., ani nawet w roku przyszłym. Wreszcie, należało uwzględnić te wszystkie odciążenia i obciążenia, które spadają na nowy budżet z tytułu obowiązujących ustaw.

Nie wchodząc w tej chwili w szczegóły przedłożenia, które w tym roku zostało sumiennie przepracowane i wypełnione informacjami, które z budżetu uczyniły zagadnienie żywe i interesujące, chcę tylko wskazać na generalne tendencje, zrealizowane tu przez Rząd.

Rząd więc zajął zdecydowanie to stanowisko, iż nie należy w chwili obecnej wydatków budżetowych rozbudowywać w oparciu o nowe tytuły obciążeń społeczeństwa. Wiemy wszyscy, że obciążenia budżetowe na jednego mieszkańca są w Polsce tak samo małe jak małe są i cyfry gospodarcze w porównaniu z wielkimi państwami zachodu. Gdy w Niemczech same tylko podatki przynoszą do budżetu 291 zł na 1 mieszkańca, gdy w Anglii ta sama cyfra wynosi zwyż 420 zł, w Szwecji 186 zł, w Czechosłowacji 88 zł, to w Polsce dochodzi zaledwie do 36 zł. Mimo to, jest to — w naszych warunkach — ciężar dość znaczny.

To też pomimo krzyczących potrzeb państwowych, w imię wzmocnienia własnej koniunktury gospodarczej, odbudowując zwyż 80 miln. zł z wpływów podatkowych — nie projektujemy żadnego nowego, generalnego obciążenia podatkowego.

Przeciwnie — pomimo rozwijającej się koniunktury w Polsce—wysaldowane wpływy z danin publicznych bez wpływów z cła — nie tylko nie wzrastają w tym budżecie, ale maleją prawie o 2% w porównaniu z budżetem bieżącym. Natomiast łącznie z wpływami z ceł, wzrastającymi dość poważnie — dochody z danin publicznych wyrażają się wskaźnikiem niecałe 104 wobec 100, preliminowanych w r. b. Większy znacznie będzie wzrost wpływów z monopolów, gdyż w stosunku do r. b. wyniesie ok. 108 i największy wzrost wpływów dadzą przedsiębiorstwa państwowe — nastawiane obecnie na współdziałanie w pokrywaniu ciężaru budżetowego — bo 155 w porównaniu z cyfrą wskaźnikową 100 za r. b. To też następują obecnie charakterystyczne przesunięcia w mobilizacji dochodów budżetowych. I tak:

	w r. 1937/38	1938/39	
Dochody z danin publ. stanowią	56,0%	54,7%	całości bud.
Dochody administracyjne (bez dan. publ.)	12,4%	11,8%	całości bud.
Dochody z przedsięb. państw.	3,9%	5,5%	całości bud.
Dochody z monopolów państw.	27,7%	28,0%	całości bud.
	100,0%	100,0%	

Jeżeli w rozwoju poprawy gospodarczej Rząd, kładąc obecnie nacisk na potrzeby inwestycyjne, dał pierwszeństwo życiu gospodarczemu przed budżetem w tym sensie, iż budżet państwowy w znakomicie mniejszej mierze skorzysta z poprawy niż gospodarstwo (co potwierdza również rozwój sytuacji dochodowej w przedsiębiorstwach państwowych) to w stosunku do pracowników państwowych Rząd poszedł dalej i dociągnął do granic budżetowych możliwości obecną częściową reformą uposażeń, przez projekt ograniczenia poboru podatku specjalnego.

Kto z Panów głębiej wniknie w zaprojektowaną reformę stwierdzi, że Rząd realizuje na tej drodze — stopniowo ale energicznie postulat poprawy bytu gorzej uposażonych pracowników przy równoczesnym zmniejszeniu rozpiętości poborów i poważnej redukcji uposażeń wyższych.

W tej chwili pragnę też stwierdzić, że gdy wedle obecnie obowiązujących norm na 440 tys. pracowników państwowych wszystkich działów, służb, łącznie z wojskiem, tylko 14 tysięcy nie płaciło tego specjalnego podatku, to obecnie — w myśl zaprojektowanej reformy — definitywnie zwolnionych będzie 135 tysięcy osób, stosunkowo duże ulgi otrzyma 230 tysięcy pracowników, małe ulgi uzyska 73 tys. pracowników, a pełne od 17 — 25% obciążenie obarczy nadal 2000 najwyższych pracowników państwowych. Ten sam rachunek został przeprowadzony w stosunku do emerytów, wdów i sierot, przy czym okazało się, że 60 tysięcy osób zostanie zwolnionych dodatkowo, 20 tysięcy uzyska poważniejszą różnicę na swoją korzyść i 30 tysięcy różnice małe. Suma, jaką uzyskają emeryci po wejściu w życie projektu wyniesie w stosunku rocznym 8180 tys. zł. W ten sposób — choć nie w tym tempie — jakby tego pragnął Rząd — poczynamy wyrównywać nasz dług wobec ludzi związanych z państwowym warsztatem pracy, którzy naprawdę najofiarniej przyczynili się do przywrócenia równowagi w finansowej gospodarce państwa.

Wreszcie parę słów chcę poświęcić sprawie projektowanego zwiększenia wydatków. Stwierdzam, że i w tym zakresie Rząd postąpił oględnie, stosując zasadę największej celowości i oszczędności. Proszę zanalizować główne pozycje, a okaże się, jak bardzo skromne i niezbędne są te zwiększenia.

W resorcie wojska uwzględniono zaledwie wzrost kosztów wyżywienia ludzi i inwentarza; sądzę, że nie mamy prawa zmniejszać realnej wartości budżetu wojskowego, zdając sobie sprawę z tego, jakie walory państwowe on reprezentuje. W budżecie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przewidzieliśmy nową dotację w kwocie 10 miln. zł, łączącą się bezpośrednio z koniecznością reformy finansów komunalnych, o czym będę jeszcze mówił dalej. W resorcie Przemysłu i Handlu poza zwiększeniem wydatków Urzędu Morskiego w Gdyni podwajamy dotację na pracę Instytutu Geologicznego, wiedząc już dziś, że wkład ten niebawem opłaci się Polsce, tak jak żaden inny. W dziale komunikacji wykonujemy pierwszą dopiero część zadania i obowiązku zapreliminowania kwot na konserwację dróg kołowych i konserwację dróg wodnych. Kredyty te są zupełnie niewystarczające, ale są realnym krokiem naprzód. W dziale Ministerstwa Rolnictwa główną pozycję wzrostu stanowią wydatki związane z robotami przy obwałowaniu Wisły. Szkolnictwo ogólnokształcące w budżecie Oświaty odzyskało w skromnym zakresie — swe prawo do corocznego wzrostu. Wzrost tego budżetu jest napewno nie wystarczający, ale z punktu widzenia tak słabo rozwijających się możliwości ogólno-dochodowych budżetu państwa, podniesienie wydatku na szkolnictwo ogólne z 207,5 miln. zł w r. 1935/36 do cyfry 231,2 miln. zł, tj. o zwyż 10%, jest pewnym sukcesem. Również wydatki na szkolnictwo akademickie wzrosły w tym okresie z 25,7 miln. zł na 28,7 miln. zł, a wreszcie wzrosła dotacja na pomoc dla młodzieży akademickiej ze 100 tys. zł na 1.100 tys. zł. Wreszcie w pewnym stopniu urealnione zostały kredyty w zakresie budżetu Ministra Opieki Społecznej na państwową pomoc lekarską i na świadczenia socjalne. Jeżeli dodamy do tego fakt, że w r. b. wykonujemy duże — jak na stosunki polskie — inwestycje i roboty publiczne, w związku z czym wzrasta w wielu resortach obsługa długów, to stwierdzimy, że nowy nasz preliminarz nie przekroczył ani o cal konieczności, podyktowanych zasadą realizmu i oszczędności budżetowania.

Oczywiście, iż przed każdym preliminarzem można ustawić piramidę zarzutów formalnych i rzeczowych. Można wołać o prawo budżetowe, aby skrępować mniej lub bardziej Rząd i nie zadowolić się zapewnieniem, że w Skarbie przy współudziale najwybitniejszych fachowców podjęto poważne prace nad tym tematem. Można czynić zarzuty co do wielu drobnych pozycji dochodowych i wydatkowych; można z powodzeniem i słusznością wskazywać, że aparat biurokratyczny nie został skomprymowany. Można zarzucać, że jeszcze i obecnie preliminarz nie jest zupełny w sensie fizycznym, tj. w sensie jednego aktu prawnego.

Wiele zarzutów będzie napewno opartych na rzeczowych argumentach. Praca nasza musi mieć te wady, które posiada każda praca ludzka. Musi zawierać pewną ilość błędów.

Tym nie mniej mogę to stwierdzić, że budżet nasz jest co roku lepszy i pełniejszy — zarówno pod względem formalno-prawnym jak i merytorycznym.

I w tej dziedzinie pracy państwowej napewno dziś nie stoimy na drugorzędnym miejscu w rodzinie państw cywilizowanych, żyjących i wydatkujących z upoważnieniem ustawowym w ręku.

Gdy w połowie roku 1936 na posiedzeniu Komisji Specjalnej do rozważenia projektu pełnomocnictw dla Rządu zarysowałem pierwszy ogólny plan robót i inwestycji na okres 4-letni, mający pochłonąć 1650 — 1800 miln. zł w wymienionym okresie, to oczywiście wszędzie wyłonić się musiały obawy i zastrzeżenia. Był więc pewien niepokój, czy plan ten nie jest tylko boczną zasłoną dla przeskoczenia Rządu z polityki deflacyjnej do inflacyjnej; zrodziły się obawy o nowe obciążenia gospodarstwa prywatnego, o nową, wezbraną falę rozrostu etatyzmu, o chęć zamaskowania deficytu przez ponowne wyjęcie normalnych wydatków z budżetu zwyczajnego i przerzucenie ich na akcję kredytową. Jeszcze mocniej przejawiły się obawy o całkowite wydrenowanie rynku pieniężnego przez państwo, o nadmiernie szybki wzrost zadłużenia itd.

Realizacja każdego planu nasuwa oczywiście szereg trudności, ale wydaje mi się, że fundamentalne obawy i troski zostały w znacznej mierze rozproszone. Dziś jest już wiadome, jakimi metodami posługuje się Rząd w tej pracy oraz, że na tle tych wielkich zadań może powstać i już częściowo powstała, kolaboracja między państwem a poważnymi jednostkami reprezentującymi gospodarstwo prywatne. Jeżeli ponadto wyodrębni się plan rozbudowy produkcji związany ściśle z wymaganiami obrony państwa, to plan nasz obejmuje inwestycje niezwykle fundamentalne, pionierskie, takie, na podłożu których może dopiero powstawać i krzewić się inicjatywa prywatna. Któż podejmie inicjatywę budowy fabryki w pustkowiu — choćbyśmy mu nawet zaprzysięgli wszystkie możliwe ulgi podatkowe, jeżeli musi sam zbudować długą magistralną linię kolejową, jeżeli musi doprowadzić drogę do warsztatu pracy, postarać się o prąd, o energię cieplną, a przy każdym najdrobniejszym defekcie musi posiadać albo kompletny własny warsztat reperacyjny, albo ponosić konsekwencje pustkowia. To też nasze rozporządzenia dawne o ulgach podatkowych w t. zw. trójkącie bezpieczeństwa okazały się praktycznie prawie nieskuteczne.

Możnaby powiedzieć, że wykonywany obecnie plan uzbrajać ma teren Rzeczypospolitej do powstania nowych możliwości ekonomicznych, realizowanych już w szerokiej skali społecznej i prywatno-gospodarczej. Stąd też plan pierwszy obejmuje głównie zagadnienia komunikacyjne, melioracyjne, wodne, energetyczne, budowlane, oraz zagadnienia podstawowych inwestycji rolniczych i samorządowych.

Już wspomniałem o tym, że rozpraszając swe wysiłki finansowe unieruchamiamy duże kapitały, koncentrując je, osiągamy efekty gospodarcze zezwalające nam na podciągnięcie tempa „marszu wzwyż". Tym nie mniej plan nasz nie może być i nie jest jednostronny. Dążymy przecież nie do zacieśnienia, ale do rozbudowania Polski! Tak więc przykładowo tylko wymieniam, że np. plan przyszłoroczny obejmuje niektóre kapitalne inwestycje zarówno na ziemiach zachodnich, jak też i wschodnich. Na ziemiach zachodnich podjęta zostanie budowa kanału Gopło — Warta, który połączy dorzecze Wisły i Warty w jeden system wodny, a równocześnie należy do rzędu tych inwestycji, które obalają sztuczne granice zaborów. Pod Wilnem w Szyłanach wykonana będzie również, jak w pierwszym wypadku, pod kierownictwem Funduszu Pracy, duża elektrownia wodna, mająca zaopatrzyć tę część kraju w tanią energię, potrzebną dla realizacji programu związanego z dekretem o ulgach podatkowych na kresach północno-wschodnich. Obie inwestycje są już zadecydowane i włączone do planu finansowego. Ale wysiłek największy będzie nadal montowany w t. zw. popularnie już dzisiaj „Okręgu Centralnym". Wszystkie argumenty polityczne i gospodarcze, w skali ogólno-państwowej, przemawiają za tym, by program ten zrealizować szybko i zdecydowanie.

Tu bowiem stajemy przed dziejową koniecznością. Okręg Centralny nawet jakby i w szczegółach programowych jest nawrotem do podświadomie odczuwanych konieczności geo-ekonomicznych przez historyczną Polskę, a załamanych przez rozbiory. „Dziennik Handlowy" z czerwca 1787 r. na str. 369 komunikuje: „Województwo Sandomierskie obfite jest w rudy żelazne tak dalece, iż podług doniesienia ma pieców wielkich 23, fryszerek 60, a dymarek 19. Z tego wyrabiają blachy, strzelby, szable i wszelkie gospodarskie narzędzia". Dziś ponownie w okręgu Sandomierza odkrywamy rudy żelazne i uruchamiać będziemy pierwsze zaczątki hutnictwa. Zagospodarowanie tych ziem zmieni układy strukturalno-ekonomiczne wielu dzielnic Polski. Wisła — stanie się w konsekwencji arterią komunikacyjną nie tylko potrzebną, ale i konieczną. Wzmocni się organicznie i technicznie bezpieczeństwo państwa. Samopoczucie narodu polskiego podwoi się.

Ale gdybyśmy nawet nie chcieli uwzględniać tych potrzeb i zadań historycznych, to same stosunki ludnościowe krzyczałyby tam o uprzemysłowienie tego okręgu. Powiat lubliniecki na Śląsku ma 63 mieszkańców na km², powiat bydgoski 44, inowrocławski 49, grudziądzki 56, białostocki 45, sochaczewski 71, grójecki 78. Francja ma 76 mieszkańców na km², Szwecja 14, Finlandia 9, Palestyna 47, Dania 83, bogata Szwajcaria 101, uprzemysłowiony Luxemburg 117, a w okręgu centralnym Polski powiat sandomierski ma 105, łańcucki 110, brzeski 120, bocheński 130, rzeszowski 146, przeworski 148, tarnowski 162!

Jestem zdania, że cyfry te — w okręgu, który w znacznej części stoi na najprymitywniejszym poziomie gospodarczym—wołają o aktywny program. Ale po planie 4-letnim musi przyjść plan nowy szerszy i lepszy.

Gospodarczo - terytorialne podstawy tego okręgu będą musiały być w konsekwencji rozszerzone. Trzeba o nim już dziś myśleć, gdyż w ten sposób może być uświadomiony i może dojrzewać myślowo w społeczeństwie polskim cały nowy plan wielkiej przebudowy. Teren ten, ze względu na surowce, ze względu na równowagę ruchu gospodarczego i towarowego „wschód — zachód", ze względu na interesy ekspansji handlu zagranicznego i złączenie komunikacji wodnych na szlaku Bałtyk — Morze Czarne, musi się w drugiej fazie realizacji prac przesunąć nieodparcie w kierunku południowo - wschodnim. Będzie to okręg zamknięty liniami trzech rzek: Bug — San — Dniestr, a jego stolicą Lwów. W ten sposób nowe obszary włączone będą do planu aktywizacji gospodarczej.

Stronę finansową wykonywanego w r. b. planu inwestycyjnego przedstawiłem poprzednio.

W roku nadchodzącym przewiduje się dalsze wzmocnienie prac i to zarówno w okręgu centralnym jak i poza tym okręgiem.

Przede wszystkim wzrosną własne dochody i możliwości inwestycyjne poszczególnych instytucji państwowych.

Będziemy mieli możność szczegółowego rozpatrzenia tego planu, niezależnie nawet od tego, że w r. b. potrzebne upoważnienia ustawowe będą bardzo skromne. Rząd bowiem stoi na tym stanowisku, iż cała gospodarka pieniężna państwa nie tylko formalnie musi się opierać na określonych tytułach ustawowych, ale musi być znana Izbom Ustawodawczym i opinii publicznej w elementach merytorycznych. W chwili obecnej dając obraz syntetyczny zamierzeń na rok następny, chcę wskazać, że w okresie od 1.I. 1938 r. do 31.III. 1939 r. rozporządzać będziemy w przybliżeniu następującymi możliwościami finansowymi tak jak je widzę dzisiaj. Mianowicie:

Na roboty publiczne i inwestycje przeznaczymy:

1) z budżetu państwowego (bez Fund. Pracy)	ok.	200,0	mil. zł
2) z własnych środków Fund. Pracy	„	60,0	„ „
3) z nowego planu finansowo-inwestycyjnego	„	450,0	„ „
4) z własnych środków przedsięb. państw. i monopol.	„	45,0	„ „
5) z funduszów na rozb. kolei Śląsk — Gdynia	„	29,0	„ „
6) z kredytów towarowych i roboczych, kraj. i zagr.	„	100,0	„ „
7) z autonom. funduszów Wojew. Śląskiego	„	15,0	„ „
8) z kredytów zarezerwowanych dodatk. dla samorz.,	„	12,0	„ „
razem	ok.	911,0	mil. zł

Jeżeli do tego dołączy się sumy, które z mobilizacji finansowej roku bieżącego pozostają na rachunkach w banku i będą wyzyskane dopiero w r. 1938, oraz sumy, które pochłonięte zostaną w zimie na przygotowanie robót na wiosnę, a wreszcie sumy zawarte w budżetach inwestycyjnych samorządowych, łączących się z planem państwowym to suma inwestycji publicznych w tym okresie napewno przekroczy miliard złotych.

Wszystkie wymienione wyżej kwoty mają całkowicie ustalone źródła pochodzenia, za wyjątkiem pozycji wymienionej pod punktem 3) „z nowego planu finansowo-inwestycyjnego ok. 450,0 mil. zł". Wyjaśniam więc, że mobilizacja tej kwoty ustalonej w szczegółach i w terminach z instytucjami finansowymi opiera się na następujących założeniach:

a) kredyty długoterm. z tzw. sztywnego rynku pien.	275,0	mil. zł
b) umowna transza gotówkowa pożyczki zagranicznej	25,0	„ „
c) bilety skarbowe	120,0	„ „
d) kredyty krótkoterminowe w bankach państwowych	30,0	„ „
razem	450,0	mil. zł

Jeżeli więc pierwszy plan obejmował sumę wydatków na ok. 400 — 450 mil. zł rocznie, plan następny uległ korekturze do ok. 600 miln. rocznie, to obecnie w relacji rocznej osiągamy cyfrę do 800 miln. zł. Zaznaczam jednak, że w ramach tych cyfr dochody własne kolejowe i pocztowe preliminowane są ostrożnie i zapewne w biegu czasu wykonanie będzie wyższe od preliminarza.

Jednym z najkapitalniejszych zagadnień interesujących obecnie liczne koła społeczeństwa jest sprawa reformy podatkowej.

Ustaliliśmy w debatach w r. ub. pewne generalne wytyczne. W szczególności p. Sprawozdawca Komisji Budżetowej przy preliminarzu Ministerstwa Skarbu (druk Nr 300 cz. 8) formułował: „Reformy podatkowej nie możemy u nas przeprowadzić z dwu względów: ponieważ nam brak dwóch zasadniczych elementów potrzebnych do tej reformy. Jednym elementem jest dokładna statystyka wymiarowa, którąby mogła umożliwić jasne zobrazowanie stanu przesunięć wymiarowych uwypuklenia, gdzie nastąpiło przeciążenie. Ostatnie statystyki mieliśmy do r. 1929/30. Przy budżecie Głównego Urzędu Statystycznego" mówi p. Referent Sejmu „postawiłem wniosek przyjęty przez Komisję Budżetową wstawienia specjalnego paragrafu na przeprowadzenie statystyki za dwa lata. Według mojego pojęcia" kontynuuje słusznie Referent „dwuletnia statystyka nie jest wystarczająca... ażeby mieć prawdziwą podstawę do przeprowadzenia reformy podatkowej". „Drugi mankament leży w sprawie klasyfikacji gruntów, która będzie ważnym czynnikiem dla przeprowadzenia reformy podatkowej".

Gdyby jednak już oba zadania zostały wykonane to i wówczas wedle opinii p. Referenta Budżetu Skarbu wyłonią się trudności natury ściśle finansowej, gdyż każda zmiana systemu wywołuje chwilowe załamanie wpływów. Opinia ta jest całkowicie słuszna i podzielam ją w pełni.

Tak jest istotnie w r. b. np. w odniesieniu do zreformowanego podatku gruntowego. Tym nie mniej razem z większością tej Izby uznaję, że systematyczna praca nad ulepszeniem ustawodawstwa podatkowego i jeszcze bardziej nad jego realizacją w życiu jest ważnym warunkiem wzmocnienia koniunktury i wywoływania tych skutków praktycznych, o których uprzednio mówiłem.

W zakresie polityki podatkowej da się aktualnie rozróżnić trzy zagadnienia:

1) Ogólnie wysuwane żądanie reformy podatkowej prowadzi wielu ludzi do żądania daleko idących zmian, których ani sytuacja Państwa i Skarbu, ani stopień rozwoju życia gospodarczego i poziom administracji nie pozwalają szybko realizować. Gdyby nawet te trudności odpadły, to jeszcze brak nam podstawowych elementów do dużej reformy tak, jak wskazywał na to referat parlamentarny przy budżecie Skarbu na początku r. b. Mogę jednak stwierdzić, że wysiłek, jaki w ostatnich dwóch latach wykonał aparat skarbowy, zbliża nas do pożądanego celu. Nie potrzebuje przypominać nowych ustaw o podatkach gruntowym, od nieruchomości i od lokali, komasacji dodatków i porządkowanie egzekucji administracyjnej, które gospodarstwu i obywatelom dały realne korzyści.

2) Wydaje mi się, że jeszcze ważniejszą stwarzamy przesłankę do reformy, kształtując psychologię urzędników skarbowych i płatników podatków. Wiadomo już wszystkim, jak daleko i korzystnie odbiegliśmy w zakresie wzajemnych stosunków urzędów i płatników od atmosfery wrogości, jeżeli taka w przeszłości istniała. Zwalczamy zdecydowanie płatników niesumiennych, a poczynamy iść na rękę płatnikom, którzy aktywnością gospodarczą i sumiennością zeznań wysuwają się na czoło.

3) Mimo wszystkie trudności zamierzam jak dotychczas tak i nadal prowadzić prace nad stopniowym ulepszaniem systemu i kasowaniem jego szczególnie wadliwych wybujałości.

W granicach więc aktualnych potrzeb i możliwości Rząd przedłoży ciałom ustawodawczym projekt reform, które niewątpliwie możnaby określić mianem „małej" reformy podatkowej. Nie zmieniają one systemu, lecz go ulepszają w tak istotnych punktach, że nazwanie tej reformy małą nie zmniejszy jej znaczenia ani doniosłości.

Przede wszystkim więc zamierzamy znieść od r. 1938/39 świadectwa przemysłowe. Oczywiście nikt sobie nie wyobraża, abyśmy to mogli zrobić bez ekwiwalentu. Dotychczasowy wpływ rozdzielimy na dwie części. Na karty rejestracyjne, które pokryją dotychczasowe dochody samorządu terytorialnego, gospodarczego i szkolnictwa zawodowego z dodatków do świadectw przemysłowych. Byłoby bowiem błędem odbieranie tym instytucjom ich samodzielności finansowej, przez włączenie generalne do podatku państwowego. Kwotę natomiast, którą z dotychczasowych świadectw otrzymuje Skarb Państwa obniżamy o kwotę wynikającą z przewidzianej ustawowo od 1/I. 1939 r. zniżki podatku obrotowego o 0,1 proc. i pozostałą część, tj. prawie połowę dotychczasowych wpływów skarbowych ze świadectw, przenosimy do podatku obrotowego, podwyższając jego stawkę o 0,1 proc. dla niektórych kategorii płatników. W przeliczeniu tym pewna dalsza zniżka wpływów Skarbu Państwa, która wyniknie ponad zniżkę o 0,1 proc. od 1939 r., pójdzie na korzyść drobnych płatników.

W podatku dochodowym wystąpimy o upoważnienie Ministra Skarbu do zryczałtowania podatku dla drobniejszych płatników: zasada ugody, która tak dobrze zdała egzamin — doznałaby rozszerzenia. Podwójne opodatkowanie — do czasu zasadniczej reformy — zamierzam uchylić przez zwolnienie u osób fizycznych dywidend wypłacanych przez spółki akcyjne i procentów od udziałów w spółkach z o. o. Przypominam wreszcie, że podatek specjalny proponuję wydatnie obniżyć, a tym samym zachować dla obrotu gospodarczego zwyż 70 miln. zł.

W dziale podatków pośrednich zwracam się do Izb o upoważnienie do obniżenia stawek, dotyczących piwa, drożdży i patentów od sprzedaży piwa.

Wzmożeniu i ułatwieniu obrotów nieruchomościami będzie służyć — w myśl wniosków, jakie zamierzam złożyć — obniżenie opłaty od przejścia nieruchomości z 6,4% na 5% drogą zmniejszenia państwowej części opłaty z 4,4% na 3% przy równoczesnym wprowadzeniu — w zamian nieżyciowych szacunków prawnych — prawa obiektywnego ustalania faktycznej wartości zbywanych przedmiotów majątkowych. Nadto przejście własności rolnej o wartości do 5 tys. zł opłacałoby w myśl tych propozycji — przez pewien okres czasu — opłatę szczególnie niską, bo zaledwie 1%.

Bezpośrednio z rozwojem ożywienia gospodarczego kraju i wzrostem inicjatywy prywatnej łączy się problem ulg podatkowych dla inwestycji gospodarczo celowych. Wnioski, jakie w tej dziedzinie przedłożę Izbom Ustawodawczym, będą miały na celu skoordynowanie i uporządkowanie pociągnięć dotychczasowych oraz wyraźne uprzywilejowanie nakładów posiadających znaczenie dla całokształtu gospodarki narodowej. W rozważaniu znajduje się sprawa ograniczenia ulg budowlanych do norm celowych i słusznych, protegujących budownictwo mieszkań małych. Z preferencji korzystać mają inwestycje przemysłowe w Centralnym Okręgu Przemysłowym, a zmiana systemu przy wymiarze podatku dochodowego w zakresie odpisów amortyzacyjnych — ułatwi inwestycje w całym kraju.

Wystąpimy również z przedłużeniem przepisów o ulgach motoryzacyjnych, zmierzając do podtrzymania osiągniętych w tej dziedzinie rezultatów.

Tak więc, idąc zasadniczo na pewne reformy i odciążenia, domagam się bezwzględnie, by zachować umiar i stopniowość w tym pochodzie.

Drugim, aktualnym zagadnieniem jest sprawa ustosunkowania się Ministra Skarbu do kwestii kryzysowych długów rolniczych. Jest to zupełnie zrozumiałe na podstawie wywodów dotychczasowych, że największy wysiłek skierowywać będę na przecinanie nastrojów i zabiegów kryzysowych. Rolnictwo musi mieć opinię — zgodną ze stanem faktycznym — że jest organizmem gospodarczo zdrowym, zasługującym na zaufanie wierzycieli i instytucji finansowych. Musimy szybko wrócić do normalnego życia. Dlatego uważam za fakt o dużej wartości ekonomicznej, że wszystkie instytucje finansowe stwierdzają, iż nowe kredyty rolnicze są nie tylko żądane i realizowane z całą ostrożnością przez kredytobiorcę, ale również są spłacane wzorowo. Również poczytuję to za fakt pomyślny, iż między parlamentarnym Kołem Rolników a Skarbem zaistniała kolaboracja we wszystkich ważniejszych zagadnieniach finansowych.

Jeżeli idzie o zagadnienie specjalne, to powołując się na oświadczenia składane w roku ubiegłym, podtrzymuję nadal, że dalsze pogłębienie oddłużenia rolnictwa jest niemożliwe. W r. b. uczyniliśmy szereg kosztownych posunięć w akcji oddłużenia i zasadniczo winniśmy na tym poprzestać.

Zaproponuję natomiast pewne ułatwienia, wypływające ze ścisłego wykonania obecnie obowiązujących ustaw oddłużeniowych.

Spełnienie tego obowiązku musi być jednak dostosowane do rozmiarów środków tak Skarbu Państwa jak i instytucji kredytowych. Możliwości bowiem nie są nieograniczone.

Analizując zaś stosunki na tle finansowo-rolnym, dochodzę do stwierdzenia, że są rolnicy, którzy kryzys zwycięsko przełamali a wykorzystane przez nich ulgi albo uzdrowiły ich warsztaty lub też warsztaty te przechodzą jeszcze proces uzdrawiania. Ale są również i tacy rolnicy, których warsztaty nadają się wyłącznie do likwidacji, albowiem nie mają żadnych szans wejścia na normalne tory gospodarcze.

Podkreślam z całą stanowczością, że rolnicy drugiej grupy przedstawiają masę znikomo mniejszą, a ich sytuacja nie może być generalizowana.

Stąd wypływa nakaz natury ogólnej, a mianowicie: trzeba przyśpieszyć procesy likwidacyjne gospodarstw beznadziejnie przekredytowanych, gdyż musi być przywrócone zaufanie kredytowe do gospodarstw rolnych.

Otwiera się możność systematycznego zwiększania konsumcji produktów rolnych na rynku wewnętrznym, otwiera się wielka perspektywa rozwoju upraw specjalnych w związku z nową polityką surowcową, preferującą produkcję krajową. U kilkudziesięciu wzorowych rolników stwierdziłem na podstawie ich zeznań podatkowych — wybitny wzrost rentowności. Chcąc iść nadal i jak najszerzej po tej drodze należy odrodzić zaufanie do rolnika jako do kredytobiorcy, ale to byłoby bezcelowe bez równoczesnego uzdrowienia tego aparatu kredytowego, którego terenem działalności jest wieś i tysiączne rzesze rolników. O tym właśnie zapominać nam nie wolno.

Trzecim ważkim problematem, który obciąża hipotekę konieczności mego ustosunkowania się wobec Wysokiej Izby, hipotekę zapisaną w okresie tegorocznej sesji nadzwyczajnej, to sprawa uregulowania finansów komunalnych.

Jest ona bardziej skomplikowana i zagmatwana, niż nawet dość wnikliwemu obserwatorowi wydawać się może. Z jednej strony Państwo przyszło samorządom, a szczególnie miastom z braterską pomocą w dość szerokim zakresie. Pomoc ta była bardzo różnorodna, o charakterze umarzania długów, udzielania gwarancji, oczywiście z ujemnymi skutkami finansowymi dla Skarbu, o cha-

rakterze subwencyjnym i kredytowym, idąca w sumy bardzo wysokie i kładąca się ciężkimi konsekwencjami na finansach państwowych. Z drugiej jednak strony Rząd realizował dwie akcje sprzeczne w założeniu w stosunku do samorządu terytorialnego. Z jednej strony zwężał podstawy finansowe samorządu przez obejmowanie dla siebie wciąż nowych źródeł dochodowych, a z drugiej przerzucał wykonywane przez siebie obowiązki — przeważnie kosztowne — na barki samorządu. W ten sposób samorządy doszły do stanu zupełnej wegetacji.

Co gorsza, szereg opłat i podatków związanych organicznie z życiem, zadaniami i celami samorządowymi przejął dla siebie bezpośrednio lub pośrednio Skarb. Wydaje mi się, że byłoby w zasadzie pożądane, by wielkie, ogólno-państwowe źródła dochodowe możliwie w formie najpełniejszej zachować dla spełnienia zadań ogólno-państwowych. Natomiast odwrotnie wydawałoby się, że opłaty czy podatki od gazu czy elektryczności, od żarówek, od konsumcji w zakładach gastronomicznych, od widowisk i totalizatora, może od uboju itp. mogłyby słusznie, z mniejszym kosztem ich poboru, służyć celom samorządowym.

Głębszy program reform, mających posiadać trwalszy sens, nie da się wykonać w krótkim okresie czasu.

Natomiast jestem i nadal przeciwny, by w roku 1938 wprowadzać jakiekolwiek nowe, generalne podatki, a tym bardziej podatki, któreby dodatkowo obciążały element pracowniczy. To jest ostatnia klasa społeczna, która generalnie nie odczuła poprawy sytuacji, a musiała odczuć wzrost drożyzny artykułów spożywczych.

Zresztą generalna, natychmiastowa poprawa sytuacji miast o kilkadziesiąt milionów wpływów zwyczajnych nie jest tak samo możliwa, jak niemożliwe jest uniknięcie skutków kryzysu przez Skarb Państwa.

To też proponuję inne rozwiązanie tego zagadnienia. Na pełną reformę finansów komunalnych niezbędny jest 3-letni okres czasu. Aby Skarb nie przedłużał tej sytuacji, a samorządy mogły realnie odczuć poprawę już z wiosną r. 1938, proponuję, by Skarb corocznie dotował związki samorządowe sumą 10 miln. zł aż do zrealizowania zamierzonej reformy. Dotacja ta byłaby budżetową, płatną w tangentach miesięcznych i w r. b. została wprowadzona do budżetu. Rząd opracował pełny program zasad rozdziału tej sumy i w ten sposób równowaga budżetów samorządowych byłaby w znacznym stopniu załatwiona. Byłby to element pierwszy tego programowego działania, ale nie jedyny.

Rząd zamierza więc wystąpić z projektem ustawy, nadającym miastom wydzielonym prawo pobierania specjalnych opłat drogowych, które do r. 1930 były pobierane na zasadzie art. 19 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg. Z tezą tą mogę się zgodzić, gdyż nie ma ona charakteru obciążenia generalnego. Opłaty te byłyby wprowadzone przede wszystkim od nowowzniesionych budowli, a od innych budowli tylko w tych wypadkach, gdy obciążenie nieruchomości dodatkiem komunalnym do państwowego podatku od nieruchomości byłoby nieznaczne, tam zaś gdzie dodatek do podatku od nieruchomości jest pobierany według wyższej stawki pobór opłat drogowych byłby zaniechany.

Wreszcie, poza bezpośrednim polepszeniem sytuacji finansowej samorządu terytorialnego przez podniesienie jego dochodów, pragnę, by Skarb wszedł na nową drogę i rozpoczął odciążać związki samorządowe od pewnych obowiązków przerzuconych na nie w okresie kryzysu, zwłaszcza od najuciążliwszego obowiązku, obowiązku wypłaty dodatku mieszkaniowego nauczycielom szkół powszechnych. Ciężar jego spada najostrzej na słabe związki, a więc gminy wiejskie: utrudnia wypełnienie istotnych zadań samorządu w dziedzinie szkolnictwa — budowę szkół powszechnych. Oczywiście nie jest możliwe, w moim przekonaniu, jakiekolwiek pogorszenie sytuacji nauczyciela; to też rozwiązanie sprawy polegać winno na przywróceniu stanu z przed roku 1931, a zatem przejęciu obowiązku wypłaty dodatku przez Skarb Państwa. Rzecz jasna, że przerzucenie obowiązku wypłaty na Skarb Państwa musi się odbyć stopniowo — w ciągu tych samych trzech kolejnych okresów budżetowych, przy czym w pierwszym okresie byłby przejęty obowiązek najważniejszy, tj. wypłaty do gmin wiejskich co wynosi wg. danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych około 5,7 miln. zł.

Mimo najdalej posuniętych wysiłków nie mogłem jeszcze w złożonym Panom preliminarzu budżetowym wstawić odpowiednich na ten cel kredytów. Sądzę jednak, że we wspólnej pracy z Komisją Budżetową Sejmu znajdziemy na ten cel pokrycie — bez zwiększania zresztą jakichkolwiek ciężarów podatkowych.

Ponadto projektowane są pewne reformy drobniejsze, ale dla poszczególnych samorządów niezwykle ważkie i podnoszone w czasie dyskusji parlamentarnej przez p. Posłów. Idzie tu o współudział w dochodzie samorządu, na którego terenie znajduje się opodatkowany zakład przemysłowy, oraz o zagadnienie uregulowania sprawy miast tzw. ulenowskich. W ten sposób zapoczątkujemy i tu pozytywną reformę, która po 20 latach samodzielności państwa nie powinnaby mieć charakteru łataniny. Celem naszym jest zdefiniowanie zadań samorządu terytorialnego i ustalenie właściwych mu źródeł dochodu, wystarczających, by przy oględnej i oszczędnej gospodarce mógł te zadania wykonać. Tymczasem na okres potrzebny do zrealizowania tej reformy — ustalimy dotację skarbową oraz rozpoczniemy akcję odciążania samorządów od obowiązków, które w istocie swej winny obciążać Skarb Państwa.

Wreszcie przechodzę do ostatniego — tak żywo i czasem z tak małą znajomością istoty sprawy — dyskutowanego problematu. Pragnę słów parę poświęcić sprawie etatyzmu.

Oczywiście, iż każdy obywatel posiadający dobrą wolę i trochę rozsądku nie może biadać nad przejęciem przez Skarb Państwa — ani tzw. „Wspólnoty Interesów" na Śląsku, ani lasów Ks. Pszczyńskiego, ani nawet Żyrardowa. Mógłbym łatwo odeprzeć zarzut programowego rozwoju etatyzmu w odniesieniu do tych obiektów, stwierdzeniem, że sprawy te zastałem jako nabrzmiałe wrzody, zatruwające nam współpracę na innej płaszczyźnie, a sam dopomogłem tylko do możliwie najlepszej i najspokojniejszej, zdaje mi się uczciwej likwidacji.

Ale nie pragnę zasłaniać się względami formalnymi. I ja — i jak sądzę każdy uczciwy Polak — cieszy się, że te obiekty stały się polskie. To jedno jest pewne, że źródłem decyzji nie były tu namiętności filo-etatystyczne.

Również mogę wskazać, że w r. b. Bank Gospodarstwa Krajowego sprzedał w ręce prywatne 16 obiektów przemysłowych i 50 obiektów w zakresie nieruchomości miejskich.

Ale wszystko to nie wystarcza do wskazania i ustalenia linii generalnej w stosunku do zagadnienia. Sądzę, że nasz rozbudowany etatyzm — do tego niekoniecznie rozbudowany we właściwym kierunku — był wynikiem również słabej dynamiki gospodarczej społeczeństwa polskiego. Od pewnego czasu wieje inny wiatr, więc może i tu spotęguje się aktywność inicjatywy prywatnej. Chcąc też pobudzić społeczeństwo nasze do wysiłków wysuwam wnioski o ulgach inwestycyjnych, by premiować tych, którzy w zgodnym wysiłku z Rządem pracują nad rozbudową naszego aparatu wytwórczego, którzy nie unikają ryzyka gospodarki na własny rachunek. To jeszcze nie wszystko. Pragnę usuwać przeszkody, jakie stwarza im, oparta o mocnego posiadacza, działalność przedsiębiorstw państwowych. I dlatego uczynię wszystko, by zrównać warunki działalności przedsiębiorstw państwowych i prywatnych, przede wszystkim w dziedzinie podatkowej: żadnych przywilejów dla przedsiębiorstw państwowych pracujących na wolny rynek. Ponadto zamierzam wprowadzić specjalny, powiedziałbym „podatek" od etatyzmu, może w postaci obowiązku wypłaty pewnej kwoty od kapitału zakładowego lub od obrotu, by powstrzymać fikcje kalkulacyjne. Dalej zakładanie nowych przedsiębiorstw etatystycznych względnie nabywanie udziałów uzależnić zamierzam od zgody całego Gabinetu.

Nie widzę jednak możliwości zastosowania innych ograniczeń czy rygorów. Ale gdybyśmy jeszcze najdziwaczniejsze nawet pomysły ograniczenia działalności gospodarczej państwa wymyślili i sformowali na papierze, to skutki na pewno okażą się praktycznie nikłe, dopóki społeczeństwo nie spotęguje wszechstronnie swych zainteresowań gospodarczych i nie przepoi tym duchem obywatelskim całego aparatu urzędniczego.

Wysoki Sejmie!

Kończąc moje sprawozdanie o stanie i ruchu gospodarstwa polskiego w r. 1937, starałem się odpowiedzieć jasno, prosto i uczciwie na wszystkie wątpliwości i pytania, które należałoby mi w tej Izbie postawić.

Wysiłek, który zainicjowaliśmy i obecnie realizujemy, jest duży. Każdy z nas — mających zaszczyt zasiadania w Rządzie Rzeczypospolitej odczuwa cały ciężar troski i odpowiedzialności za dziś i za przyszłość Polski. Wysiłki nasze realizujemy w czasie niezwykle trudnym. Pomiędzy potrzebami i środkami realizacji istnieje wielka dysproporcja. Pomiędzy czasem, potrzebnym dla wykonania choćby części zadania a niecierpliwością przemęczonego kryzysem społeczeństwa istnieje wielki dystans.

A przecież i to co czynimy dziś jest jako pion i drogowskaz naszego życia na pewno niewystarczające.

Jeśli mamy budować i tworzyć nowe życie w Polsce, nie na miarę najbardziej wyciągniętych możliwości, ale na miarę potrzeb — to musimy wzajemny stosunek oprzeć na innych podstawach. Musimy się zgodzić, że pewne zadania i potrzeby są pilniejsze niż te, które dotyczą bliskich nam zainteresowań. Musimy się zgodzić na to, że najszczytniejsza nawet idea, która prowadzi do zniszczenia siły państwa, spoistości narodu, dynamiki społeczeństwa, do zniszczenia powagi Rządu, która choćby tylko ustala na zewnątrz opinię o nas jako o elemencie mało ważkim i żyjącym w zamęcie pojęć i w bezwładzie działań jest szkodą równą zbrodni wobec narodu. Jakże łatwo dostrzegamy wszystkie różnice materialne, wyrażone w cyfrach statystycznych, pomiędzy Polską a tylu i tylu obcymi narodami! W dziesięciu elementach nie dorównujemy Finlandii, w dwudziestu Danii, w trzydziestu Szwecji. Ale czy rzeczywiście porównywaliśmy tam i wzajemny stosunek człowieka do człowieka, społeczeństwa do Rządu, urzędnika do obywatela, pisma politycznego do czci ludzkiej, gospodarstwa do zasad moralności?

Żadne różnice w historycznym rozwoju nie mogą istnieć w elementach materialnych, wszystkie spoczywają w człowieku.

Mamy w samym tylko zakresie gospodarczym tyle pilnych i soczystych zadań do wykonania.

Nie mamy potrzeby budowania naszych narodowych ambicji na jakiejkolwiek nienawiści. Czyż nie mamy pełnego i niewątpliwego prawa w naszej Polsce, by stać się narodem pełno-funkcyjnym, bez czerpania podniety do działań z negacji? Czyż nie jest już zbudzona w Polsce świadomość, że stajemy się narodem nie tylko chłopów, robotników, ziemian i urzędników, ale również kupców, bankierów, żeglarzy, fabrykantów, rzemieślników, kamieniczników, przedsiębiorców? Z tej świadomości rosną dziś i wzrastać będą już bez przerwy nowe siły w Polsce.

Czyż nie odczuwamy wszyscy jednakowo, jak wielkim symbolem naszej jedności i spoistości stała się Armia Polska? W niej widzimy rzeczywistość politycznej niepodległości. Dziś wychodzi z tej strony podnieta do przebudowy struktury materialnej i struktury moralno-politycznej w Polsce, w tym zakresie i w tym sensie jaki dla związania milionowych rzesz obywateli Polski z dziełem obrony narodowej jest współcześnie nieodzowny. I z tej świadomości zbudzić się muszą nowe, dośrodkowe siły w Polsce.

Pod wodzą Marszałka Piłsudskiego obaliliśmy słupy polityczne, dzielące nas na trzy zabory i umocniliśmy nowe zewnętrzne granice Polski wolnej i zjednoczonej. Ale w ukryciu zaczaiły się jeszcze niewidzialne słupy podziałowe gospodarcze, międzydzielnicowe. Więc musimy je obalać systematycznie, kamień po kamieniu. Wracamy dziś na ślady twórczej polityki ekonomicznej, wynikającej z fizjologii naszego bytu państwowego.

Jakże więc wielkie możliwości dla współistnienia i współdziałania przeróżnych indywidualności i politycznych i gospodarczych otwiera życie Polski przed nami?

Wydaje mi się, iż nadeszła ważna chwila, w której winniśmy z całą energią usunąć atmosferę nieufności i dekompozycji z powierzchni naszego życia publicznego.

Tego domaga się nie tylko rozum polityczny, ale i sytuacja gospodarcza, wskazująca, że w atmosferze wytężonej pracy, spokoju, pewności jutra, ładu, zdolności do kompromisu — leży obecnie maksimum naszego zbiorowego powodzenia.

* * *

Biura Sejmu i Senatu komunikują:

Delegacja Związku Dziennikarzy R. P. w osobach redaktorów Ścierzyńskiego, Wierzyńskiego, Kozłowskiego i Bestermana, była przyjęta przez pp. marszałków Senatu A. Prystora i Sejmu St. Cara. Delegacja przedstawiła stanowisko Związku Dziennikarzy w sprawie dziennikarskiej służby sprawozdawczej na terenie Izb Ustawodawczych. Pp. marszałkowie w odpowiedzi powołali się na swoje oświadczenie, w którym stwierdzili, że oceniają należycie znaczenie prasy w życiu publicznym i uznają konieczność zarówno jej niezawisłości, jak i zapewnienia prawa swobodnej, ale rzeczowej, krytyki, która — o ile chodzi o służbę sprawozdawczą w parlamencie — powinna być połączona z obowiązkiem obiektywnego informowania opinii publicznej.

Do powyższego oświadczenia pp. marszałkowie dodali, że w ciągu ich urzędowania nie było zatargu między Izbami Ustawodawczymi i ich władzami a dziennikarzami i ich organizacjami. Wystąpienie podczas poprzedniej sesji przeciw jednemu z wydawnictw nie zmienia stosunku marszałków Izb do stanu dziennikarskiego jako całości.

Pp. marszałkowie potwierdzili dotychczasowe uprawnienia Klubu sprawozdawców parlamentarnych i oświadczyli, że wszyscy jego członkowie będą korzystać z ułatwień, opartych na dotychczasowej praktyce i tradycji, Z uwagi na to, iż Związek Dziennikarzy R. P. i Syndykat Dziennikarzy Warszawskich mają swoją siedzibę w gmachu Sejmu, pp. marszałkowie stwierdzili, że członkowie Związku Dziennikarzy R. P. mają swobodny dostęp do lokalu w sprawach organizacyjnych.

——oOo——

Święto narodowe Jugosławii.

Z okazji święta narodowego Jugosławii odbyła się wczoraj wieczorem uroczysta akademia, urządzona przez Ligę Stowarzyszeń Polsko-Jugosłowiańskich w Polsce, Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie w Warszawie i Komitet Polski Porozumienia Prasowego Polsko - Jugosłowiańskiego.

Na akademii w sali klubu urzędników polskiej służby zagranicznej obecni byli przedstawiciele M. S. Z. z dyr. T. Kobylańskim, radcą Vetulanim i radcą Bartlem, przedstawiciele poselstwa jugosłowiańskiego, korpusu dyplomatycznego, władz miejskich z wiceprezydentem Ołpińskim, członkowie stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich z wicemarszałkiem Senatu dr J. Barańskim oraz liczni zaproszeni goście.

Na podium widniał wielki portret króla Jugosławii Piotra II.

Akademię zagaił prezes Ligi Stowarzyszeń Polsko-Jugosłowiańskich dr Tadeusz Dyboski, który omówił poszczególne etapy dążności i walk o niepodległość i zjednoczenie Jugosławii. Teraz mija rocznica, kiedy regent ks. Aleksander w r. 1918 przyjął w otoczeniu swego rządu delegatów w Zagrzebiu i oświadczył, że zgodnie z ich życzeniem będzie królem wolnych obywateli Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

Dlatego przyjaciele Jugosławii obchodzą uroczyście ten dzień historyczny, łącząc się w przejawach swoich uczuć z przyjaciółmi na południu.

Po przemówieniu, przyjętym serdecznymi oklaskami, chór C. I. W. F. odśpiewał jugosłowiański hymn narodowy.

Następnie wygłosił krótkie przemówienie chargé d'affaires królestwa Jugosławii w Warszawie p. Slawko Kojic, który m. in. powiedział, że „do pomyślnego rozwoju stosunków między Jugosławią a Polską przyczyniły się obydwa narody, tak podobne w swych ciężkich przeżyć pełnych ale sławnych dziejach oraz z gorącej miłości ich synów dla swojej ojczyzny.

Jugosławia z wielkim zainteresowaniem i uwagą zajmuje się wysiłkami bratniego narodu polskiego do skierowania swej przyszłości w kierunku wyznaczonym przez Wielkiego Marszałka Piłsudskiego, Wodza odrodzonej Polski.

Wszystko, co daje Rzeczypospolitej Polskiej moc i siłę, jest witane w moim kraju z sympatią i entuzjazmem".

W dalszym ciągu akademii chór odśpiewał polski Hymn narodowy i nastąpiła część koncertowa.

Na fundusz Obrony Narodowej.

Do szeregu darów, składanych tak ofiarnie przez poszczególne przedsiębiorstwa i instytucje na Fundusz Obrony Narodowej, przybywa nowa cenna ofiara, świadcząca o zrozumieniu potrzeby dozbrojenia naszej armii i wysokim uświadomieniu patriotycznym ofiarodawców wszystkich odłamów społeczeństwa.

Oto pracownicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeprowadzili między sobą zbiórkę pieniężną i przekazali na konto P.K.O. Nr 6 równowartość pieniężną za 2 ciężkie karabiny maszynowe z biedkami, końmi i uprzężą.

Pół miliona złotych zebrano na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą.

Jak wynika z ogłoszonego sprawozdania rachunkowego, doroczna zbiórka na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą do dnia 30 września rb. przyniosła ogółem 570.145 zł 94 gr.

Najwięcej zebrano w woj. śląskim — 120.978 złotych, Komitet stołeczny zebrał 48.422 zł, woj. poznańskie — 14.232 zł, łódzkie — 11.717 złotych, kieleckie — 10.032 zł. Poważny jest wkład wojska — 20.924 zł. Zagranicą zebrano 18.292 zł.

Koszty zbiórki wyniosły 3,44 proc., w tym koszty administracyjne 1,57 proc.

Pomoc zimowa dla bezrobotnych.

P. marszałek Senatu Al. Prystor złożył kwotę 1.000 zł na rzecz Ogólno-Polskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

——oOo——

Z Kasy im. Mianowskiego.

Komitet Zarządzający Kasą im. Mianowskiego przyzna w roku bieżącym 2 nagrody z funduszu im. Jakuba Natansona po 2.000 zł każda i 2 nagrody z funduszu im. Wojciecha Sawickiego po 650 zł każda za prace z zakresu nauk ścisłych, przyrodniczych i humanistycznych ogłoszone drukiem w języku polskim w latach 1933, 34, 35, 36.

URZĘDOWA CEDUŁA
Giełdy Pieniężnej w Warszawie

Nr. 237.

dnia 2 grudnia 1937 roku.

Notowania w złotych.

Waluty.

a) Bilety bankowe.

Belgi belgijskie 89,93—89,50. Dolary Stanów Zjedn. 5,27—5.24½. Dolary kanadyjskie 5,27—5.24½. Floreny holenderskie 293,92 — 292,20. Franki francuskie 18,07 — 17.67. Franki szwajcarskie 122,30 — 121,50. Funty angielskie 26,41 — 26,25. Funty palestyńskie 26,30 — 26,00. Guldeny gdańskie 100,20 — 99.80. Korony czecho-słow. 17,50 — 16,70. Korony duńskie 117,84 — 117,00. Korony norweskie 132,68 — 131,70. Korony szwedzkie 136,13 — 135,15. Liry włoskie 21,60 — 20,80. Marki fińskie 11,66 — 11,25. Marki niemieckie 116,00 — 113,00. Szylingi austriackie 98,50 — 97,50.

b) Czeki i wypłaty.

Amsterdam 293.20 — 293,92 — 292,48. Berlin 212,97 — 212,11. Bruksela 89,75 — 89,93 — 89,57. Gdańsk 100,20—99.80. Helsingfors 11,63—11,66—11,60. Kopenhaga 117.84 — 117,26. Londyn 26,34 — 26,41 —26,27. Mediolan 27,86—27,66. Montreal 5,27½—5,28¾ — 5,26¼. New-York 5,27⅛ — 5,28¾ — 5.26¼. New-York telegr. 5,27⅝ — 5,29 — 5,26½. Oslo 132,35—132,68 — 132,02. Paryż 17,92 — 18,07 — 17,77. Praga 18,57 — 18,62 — 18,52. Sztokholm 135,80 — 136,13 — 135,47. Tel-Aviv 26,41 — 26,27. Wiedeń 99,20 — 98,80. Zurych 122.00 — 122,30 — 121,70.

c) Monety.

Marki niemieckie 121,00 — 117,00.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złota = 5,9244 zł.

Papiery procentowe.

I. Papiery Państwowe.

b) premiowe.

W złotych za jedną sztukę.

3% Prem. Poż. Inwestyc. I em. 74,50.
3% Prem. Poż. Inwestyc. II em. 73,75.
3% Prem. Poż. Inwestyc. II em. serje 84,75.
4% Prem. Poż. Dolarowa ser. III szt. po 40,00.

c) inne.

w procentach nominału.

4% Pożyczka Konsolidacyjna 1936 r. 62,00 — 61,75 — 60,50 **) — 60,88 **).
5% Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r. 63,25.
4½% Wewnętrzna Poż. Państw. 1937 r. 58,00 — 58,25.

II. Listy Zast. i Obl. Banków.

a) państwowych.

złotych w złocie 1927 r.

7% L. Z. Państw. B-ku Rolnego 83,25.
8% L. Z. Państw. B-ku Rolnego 94,00.
7% L. Z. B-ku Gosp. Kraj. II-VII em. 83,25.
7% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj. II-III em. 83,25.
5½% L. Z. B-ku Gosp. Kraj. II-VII em. 81,00.
5½% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj. II-III i IIIN em. 81,00.
5½% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj. IV em. 81,00.

złotych w złocie 1924 r.

8% L. Z. B-ku Gosp. Krajowego I em. 94,00.
8% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj. I em. 94,00.
5½% L. Z. B-ku Gosp. Kraj. I em. 81,00.
5½% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj. I em. 81,00.

III. L. Z. i Obl. Tow. Kredytowych.

b) Tow. Kredyt. Ziemskich.

4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warsz. ser. V 57,25 — 57,00.
4½% L. Z. Pozn. Ziem. Kredyt. ser. L 55,75.
4½% L. Z. Pozn. Ziem. Kredyt. ser. K zł w zł 1927 r. 56,00.

c) Tow. Kred. Miejskich.

5% L. Z. Tow. Kred. M. w Warszawie 1933 r. 64,25 — 64,75 — 64,50.
5% L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi 1933 r. 58,25.

Akcje notowane w złotych za 1 akcję.

Bank Polski 107,75 — 108.00. Warsz. Tow. Fabryk Cukru III em. 33,50. Warsz. Tow. Kop. Węgla i Zakł. Hutn. 25,25 — 25,00 — 25.13. Lilpop, Rau & Loewenstein 54.00. Norblin, B-cia Buch i T. Werner 64,50. Ostrowieckie Zakłady I-III em. ser. B 48,00. Starachowickie Zakłady Górnicze ■ 30,50 — 30,75 — 30,50. Ziednoczone Browary Warszawskie p. f. „Haberbusch i Schiele" I i II em. 42,50.

Zamienniki obliczeniowe dla papierów wartościowych i wartości kuponu bieżącego, opiewających na Zł w zł z 1924 roku, franki francuskie i funty sterlingi:
100 Zł w zł z 1924 roku = 172,00 zł.
100 Fr. francuskich — podług przeciętnego kursu transakcyjnego w czekach na Paryż z dnia transakcji.
1 Funt sterling — podług przeciętnego kursu transakcyjnego w czekach na Londyn z dnia transakcji.

Zamiennik obliczeniowy dla 8% L. Z. dolar. Tow. Kredyt. Ziemskiego w W-ie ser. 1924 roku, poręczonych przez Skarb Państwa: 1 Dolar — podług przeciętnego kursu transakcyjnego wypłaty telegraficznej na Nowy Jork z dnia transakcji.

Wartość kuponu bieżącego od 8% L. Z. dolar. Tow. Kred. Ziem. w W-wie ser. 1924 r., poręczonych przez Skarb Państwa, wartości imiennej 1000 Dolarów, na dzień 2.XII 1937 = Zł 99 gr 69.

Kupon obliczany jest w wysokości 4¼% w stosunku rocznym, stosownie do komunikatu Min. Skarbu, opublikowanego w Nr 238 Monitora Polskiego z dnia 15 października 1937 r.

²) świadectwa tymczasowe.

**) Dotyczy drobnych odcinków.

■ Oznacza, że spółka akcyjna emitowała akcje uprzywilejowane, które nie są dopuszczone do obrotów giełdowych.

URZĘDOWA CEDUŁA
Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie

Nr. 228.

z dnia 2 grudnia 1937 roku.

Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon W-wa, grochu, fasoli, rzepaku, rzepiku, siemienia, końskiego zębu, słodu, śruty sojowej, maku, koniczyny, kaszy i mąki rozumieją się łącznie z workiem, innych artykułów luzem.

STANDARTY: Żyto: eksportowe 706/712 g/l. I standart 693 g/l. II standart 681 g/l. Pszenica: jednolita 748 g/l. jara czerw. szklista 775 g/l. jara 753 g/l. zbierana 737 g/l. Jęczmień browarniany 678/684 g/l. I stand. 673/678 g/l. II stand. 649 g/l. III stand. 620,5 gl. Owies eksport. 478/488 g/l. I stand. 460 g/l. II stand. 435 g/l.

NAZWA TOWARU	Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych od zł gr	do zł gr
Zboża		
Pszenica czerwona szklista	30,00	31,00
„ zbierana	29,50	30,00
„ jednolita	29,00	29,50
Żyto I standart	24,25	24,50
„ II „	—	—
Jęczmień browarny	21,75	22,75
„ I standart	20,25	20,50
„ II „	19,75	20,00
„ III „	19,25	19,75
Owies I standart	22,50	23.50
„ II „	20,50	21,50
Proso bez obrotów	20,50	21,00
Przetwory młynarskie		
Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—30%	45,50	48.50
„ „ „ I 0—50%	42,50	45,50
„ „ „ I-A 0—65%	41,50	42,50
„ „ „ II 30—65%	35,00	37,00
„ „ „ II-A 50—65%	31,00	34,00
„ „ „ III 65—70%	28,00	31.00
Mąka pszenna pastewna	21,00	22,00
„ „ razowa 0—95%	—	—
Mąka żytnia gat. I 0—50%	33,50	34,50
„ „ „ I 0—65%	31,50	32,00
„ „ „ II 50—65%	26,50	27.50
„ „ razowa 0—95%	26,50	27,50
Mąka ziemniaczana „Superior"	31,00	32,00
Otręby pszenne grube z przem. stand.	17,25	17,75
„ „ średnie „ „	15,50	16,00
„ „ miałkie „ „	15,50	16,00
Otręby żytnie z przem. stand.	14,75	15,25
„ jęczmienne	14,25	14,75
Strączkowe, oleiste i inne		
Groch polny	28,00	29,00
„ victoria	29,50	31.50
Łubin niebieski bez obrotów	14,50	15,00
„ żółty „ „	15,25	15.75
Rzepak zimowy	58,00	59,00
„ letni	56,00	57,00
Rzepik zimowy	54,00	55,00
„ letni	54,00	55,00
Siemie lniane basis 90%	46.50	47,00
Mak niebieski	80,00	82.00
Koniczyna czerw. sur. bez gr. kan.	95,00	110,00
„ „ bez kan. o cz. 97%	125,00	135,00
„ biała surowa	190,00	210.00
„ „ bez kan. o cz. 97%	220,00	240,00
Rajgras angielski 95% cz. 90% k.	70,00	80,00
Artykuły pastewne i inne:		
Makuchy lniane	21,00	21,50
„ rzepakowe	18,25	18,75
Śrut sojowy 45%	24,00	24,50
Ziemniaki jadalne	3.75	4,25
„ fabryczne basis 18%	3,00	3,25
Słoma żytnia prasowana	8.25	9.00
Siano prasowane I (70/80% traw słodkich)	11.50	12.50
„ prasowane II	9,50	10.50

Usposobienie spokojne.

Ogólny obrót 1481 ton, w tym żyta 478 ton, mąki pszennej 123 ton, mąki żytniej 211 ton.

——oOo——

Z rejestru stowarzyszeń.

Na zasadzie postanowienia Wojewody Pomorskiego z dn. 24 września 1937 r. Nr Sp. BS. 2/124, wciągnięto w dn. 4 listopada 1937 r. do rejestru stowarzyszeń i związków Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego pod Nr 834 stowarzyszenie pod nazwą: **„Gemiłus Chesed w Grudziądzu"** z siedzibą w Grudziądzu.

Teren działalności: m. Grudziądz.

Cel stowarzyszenia: Niesienie pomocy ubogim żydom, mieszkańcom m. Grudziądza drogą udzielania bezprocentowych pożyczek przeznaczonych na odbudowy ich warsztatów pracy, zniszczonych przez wojnę, bądź przez klęski żywiołowe, jak również w celu podtrzymania bytu gospodarczego tychże warsztatów, zagrożonych w swym istnieniu wskutek przesilenia gospodarczego, jak również z powodu choroby lub śmierci ich właściciela.

Środki działania: Nabywanie i zbywanie wszelkiego rodzaju majątku ruchomego i nieruchomego, przedsiębranie wszelkich czynności prawnych, poszukiwanie i bronienie praw swych członków w instytucjach administracyjnych i sądowych.

Imiona i nazwiska założycieli: Aron Adler, Icek Roter, Jakub Cukier, Anszeł Roehber, Lejb Rosenfeld, Henryk Sochaczewski, Jona Ber Sztulzaft, Machen Rozen, Arek Kuczyński, Len Jakubowicz, Mojsze Buchhalter, Idel Buchhalter, Arem Wiliński, Gite Frajerówna, Mietek Korenberk.

Czas trwania stowarzyszenia: Nieograniczony.

17317-kg

——oOo——

Na zasadzie postanowienia Wojewody Warszawskiego z dn. 14 września 1937 r. za Nr P. B.-VI-1/199, wciągnięto w dn. 26 października 1937 r. do rejestru stowarzyszeń i związków Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego pod Nr 1638 stowarzyszenie pod nazwą **„Towarzystwo Wędkarskie „Świder"** z siedzibą w Otwocku.

Teren działalności: Rzeczpospolita Polska.

Cel stowarzyszenia: Rozwijanie sportu wędkarskiego oraz dążenie do racjonalnego zagospodarowania wód.

Środki działania: Kupno i dzierżawa wód, zarybianie wód, tępienie kłusownictwa, urządzanie odczytów, utrzymywanie bibliotek.

Imiona i nazwiska założycieli: Bogajewski Mik., Grochólski Tad., Obara Kaz., Pietrzak Jan, Stępniak Wład., Głażewski Edw., Jobca Jan, Obara Edw., Pawłowicz Kazim., Stosio Marian, Hase Zygm., Kurkiewicz Franc., Obara Tadeusz, Rzewuski Jan, Szpakowski Stan., Tomaszewski Julian.

17299-kg

——oOo——

Na zasadzie postanowienia Wojewody Warszawskiego z dn. 1 czerwca 1937 r. za Nr P. B.-VI-1/113, wciągnięto w dn. 25 października 1937 r. do rejestru stowarzyszeń Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego pod Nr 1636 stowarzyszenie pod nazwą **„Wojskowy Klub Sportowy „Legionowo"** z siedzibą w Legionowie.

Teren działalności: garnizon i osiedle Legionowo.

Cel stowarzyszenia: Podniesienie stanu zdrowia i sprawności fizycznej, szerzenie zamiłowania do sportu wśród żołnierzy i ich rodzin, udział w ogólno - polskim życiu sportowym.

Środki działania: Organizowanie sekcyj sportowych, ćwiczeń ruchowych, wycieczek, korzystanie ze sprzętu sportowego, bibliotek, czytelń.

Imiona i nazwiska założycieli: ppłk. Julian Sielewicz, ppłk. Roman Damasiewicz, mjr. Wacław Hellman, mjr. Stanisław Olczak, mjr. Romuald Prewysz - Kwinto, por. Wład. Gliński, kpt. Bron. Korobowicz, ppor. Wład. Kaczorowski, kpt. Józef Szczygieł, por. Artur Oborski, mjr. Krzaczkiewicz Kazim., kpt. Stefan Linzenbarth, por. Stan. Foltański, kpt. Konst. Piotrowicz, ppor. Tomasz Łubienko.

17300 kg

——oOo——

Na zasadzie postanowienia Wojewody Warszawskiego z dn. 12 marca 1937 r. za Nr P. B.-VI-1/53, wciągnięto w dn. 26 października 1937 r. do rejestru stowarzyszeń i związków Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego pod Nr 1637 stowarzyszenie pod nazwą **„Kasa Bezprocentowego Kredytu Chrześcijańskiego"** z siedzibą w Mogielnicy.

Teren działalności: Mogielnica.

Cel stowarzyszenia: Udzielanie członkom zwyczajnym pomocy materialnej.

Środki działania: Gromadzenie kapitałów, z których będą udzielane pożyczki bezprocentowe.

Imiona i nazwiska założycieli: Ludwik Godzimirski, Lucjan Zdybiewski, Sepczyński Ignacy, Jan Ścisłowski, Wiktor Zieliński, Franciszek Gładych, Julian Jaroszkiewicz, Aleksander Trzebski, Bronisław Lewandowski, Jan Czerwiński, Wiktor Wilewski, Stanisław Ścisłowski, Władysław Podegrodzki, Henryk Ziomecki, Feliks Sciniewski.

17301-kg

——oOo——

Na zasadzie postanowienia Wojewody Lwowskiego z października 1937 r. Nr PBS. IV. 309, wciągnięto w październiku 1937 r. do rejestru stowarzyszeń i związków Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego pod Nr 100 stowarzyszenie pod nazwą: **„Chrześcijański Polsko - Ukraiński Związek"** z siedzibą w Drohobyczu.

Teren działalności: wojew. lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

Cel stowarzyszenia: Ochrona i szerzenie zasad religii chrześcijańskiej, staranie się o zgodne współżycie i zgodną współpracę Polaków z Ukraińcami, wspólna praca Polaków i Ukraińców na polu społecznym, gospodarczym i kulturalnym, udzielanie członkom Chrześc. Polsko - Ukr. Związku w razie potrzeby moralnej i materialnej pomocy.

Środki działania: Współudział członków w nabożeństwach i uroczystościach państwowych, krzewienie miłości Ojczyzny i cnót obywatelskich, urządzanie odczytów, referatów i pogadanek, utrzymywanie polsko-ukr. czytelń i bibliotek, oraz urządzanie odpowiednich kursów, zabaw i polsko - ukr. przedstawień teatralnych, urządzanie polsko-ukr. chórów, widowisk, wieczorków i wspólnych wycieczek, zakładanie ogródków dziecięcych, zakładanie kas pożyczkowych i oszczędnościowych oraz kooperatyw.

Imiona i nazwiska zarządu: Antoni Stankiewicz, prezes, Sylwester Poprawski, sekretarz.

17294-kg

——oOo——

Na zasadzie postanowienia Wojewody Lwowskiego z października 1937 r. Nr PBS. XII. 1015, wciągnięto w październiku 1937 r. do rejestru stowarzyszeń i związków Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego pod Nr 1685 stowarzyszenie pod nazwą: **Zjednoczenie Polaków Ziemi Czerwieńskiej** z siedzibą we Lwowie.

Teren działalności: wojew. lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

Cel stowarzyszenia: Wzmożenie życia polskiego w województwach południowo - wschodnich tak, by te ziemie stanowiły przedmurze polskości i katolicyzmu.

Środki działania: Środkami działania są wszelkie środki prawne, jak np. zebrania, odczyty, prasa, wydawnictwa, popieranie osadnictwa, wytwórczości, handlu i rzemiosła, budowa kościołów, kaplic, szkół i domów ludowych.

Imiona i nazwiska założycieli: Dr Stanisław Grabski, Dr Juliusz Makarewicz, Dr Lesław Węgrzynowski, Dr Bronisław Wysoczański, Inż. Stefan Posadzki, ks. dr Szczepan Szydelski, Józef Materklas, Bernard Połoniecki, Dr Franciszek Bujak, Dr Władysław Świrski, Dr Jerzy Błeszyński, Roman Gorgolewski, Jan Sudhoff, Mgr Jan Motak, Henryk Schmal, Dr Józef Borowiec.

17295-kg

——oOo——

Na zasadzie postanowienia Wojewody Białostockiego z dn. 27 października 1937 r. za Nr PB. 256-46/37, wciągnięto w dn. 27 października 1937 r. do rejestru stowarzyszeń Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego pod Nr 612 stowarzyszenie pod nazwą **„Towarzystwo „Małbusz Arumim" — Przyodzianie Biednych"** z siedzibą w Białymstoku.

Teren działalności: m. Białystok.

Cel stowarzyszenia: Zaopatrzenie w odzież i obuwie ubogiej dziatwy żydowskich szkół religijnych.

Środki działania: Składki członkowskie, ofiary pieniężne, ofiary w odzieży i obuwiu oraz urządzanie imprez.

Imiona i nazwiska założycieli: Dr Gedalia Rozemman, Chona Reizla Lewin, Bette Margolis, Chana Biełous, Nochim - Chaim Gering, Izrael Rotgart, Mordche Edelman, Szmul Nowosielski, Falk Kuratowicz, Jakub Łapidus, Elka Rabinowicz, Elka Rubin, Małka Kleinerman, Chana Tartacka, Chinka Orłowska, Boruch Fiszer.

Ewentualne ograniczenia pełnomocnictw zarządu: Uchwalenie budżetu i wysokości składek członkowskich, uchwalenie zmian statutu i rozwiązania stowarzyszenia.

Czas trwania stowarzyszenia: Nieograniczony.

17292-kg

——oOo——

Na zasadzie postanowienia Wojewody Warszawskiego z dn. 4 maja 1937 r. za Nr P. B.-VI-1/223, wciągnięto w dn. 26 października 1937 r. do rejestru stowarzyszeń Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego pod Nr 1639 stowarzyszenie pod nazwą **„Związek Rzemieślników Chrześcijan w Mogielnicy"** z siedzibą w Mogielnicy.

Teren działalności: m. Mogielnica.

Cel stowarzyszenia: Zjednoczenie polskich rzemieślników chrześcijan, podniesienie poziomu oświatowo - kultur. oraz wykształcenie zawodowe.

Środki działania: Organizowanie odczytów, pogadanek, kursów, wystaw, otwieranie burs i patronatów, zakładanie bibliotek, czytelń.

Imiona i nazwiska założycieli: Nowakowski Marian, Radzimirski Leon, Gładych Franciszek, Wiśniewski Władysław, Branecki Stan., Skowroński Adam, Rzepała Walenty, Zieliński Wiktor, Ścisłowski Wacław, Godzimirski Ant., Radzimirski Lucjan, Chochlewicz Jan, Śmiechowski Piotr, Łukowski Feliks, Zakrzewski Jan.

17297-kg

——oOo——

Na zasadzie postanowienia Wojewody Warszawskiego z dn. 7 września 1937 r. za Nr P. B. VI-1/172, wciągnięto w dn. 26 października 1937 r. do rejestru stowarzyszeń Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego pod Nr 1640 stowarzyszenie pod nazwą **„Towarzystwo „Hachnusas - Orchim" w Sochaczewie"** z siedzibą w Sochaczewie.

Teren działalności: m. Sochaczew.

Cel stowarzyszenia: Dostarczanie ubogim podróżnym żydom - mężczyznom noclegów.

Środki działania: Urządzenie i prowadzenie domu noclegowego.

Imiona i nazwiska założycieli: Moszek Kowo, Goldsztajn Boruch, Złotnik Boruch, Brzozowski Berek, Gałek Fajweł, Kraków Szymon, Witenberg Wolf, Blum Szoel, Kluska Hersz, Płockier Lejbuś, Brzeziński Fajweł, Kopp Zelmann, Goldsztajn Moszek, Blum Hersz - Josel, Goldszlak Menasze.

17302-kg

——oOo——

Na zasadzie postanowienia Komisarza Rządu m. st. Warszawy z dn. 19.X. 1937 r. za Nr SP. II-3-652, wciągnięto w dn. 25.X. 1937 r. do rejestru stowarzyszeń Komisariatu Rządu m. st. Warszawy pod Nr 1120 stowarzyszenie pod nazwą **„Stowarzyszenie Samopomocy Pracowników Umysłowych Zbrojowni Nr 2"** z siedzibą w Warszawie.

Teren działalności: m. st. Warszawa.

Cel stowarzyszenia: Stworzenie jaknajdogodniejszych warunków pracy przy gromadzeniu oszczędności, oraz działalność samopomocowa.

Środki działania: Gromadzenie oszczędności członków, lokowanie wolnych funduszów na oprocentowanie, udzielanie członkom bezzwrotnych zapomóg.

Imiona i nazwiska założycieli: Hneyser Henryk, Raubo Mieczysław, Kalinowski Zygmunt, Fitzner Gustaw, Konach Jerzy, Rumiński Stanisław, Smoleński Feliks, Jędrasiewicz Kazimierz, Paszkowski Mieczysław, Kuśmierska Maria, Sempoliński Józef, Janczewski Antoni, Kościucki Tomasz, Kanicki Michał, Kornaszewski Franciszek.

Czas trwania stowarzyszenia: Nieograniczony.

15264-kg

——oOo——

Na zasadzie postanowienia Wojewody Warszawskiego z dn. 4 października 1937 r. za Nr P. B. VI-1/195, wciągnięto w dn. 27 października 1937 r. do rejestru stowarzyszeń Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego pod Nr 1644 stowarzyszenie pod nazwą **„Kółko Rolnicze „Rola" w Osieku"** z siedzibą w Osieku.

Teren działalności: w. Osiek.

Cel stowarzyszenia: Popieranie rozwoju rolnictwa w swoim rejonie.

Środki działania: Urządzanie pogadanek, odczytów, urządzanie bibliotek, czytelni, oraz zakładanie wszelkiego rodzaju spółdzielni rolniczych.

Imiona i nazwiska założycieli: Tabara Stanisław, Woźniak Antoni, Dąbrowski Władysł., Bejda Józef, Madanowski Franc., Wałek Stan., Piekacz Stan., Łopata Franc., Dałek Jan, Łacheta Walenty, Puszyński Anzel, Sejdak Mikołaj, Dzik Jan, Tomala Jan, Madanowski Stanisław.

17290-kg

——oOo——

Na zasadzie postanowienia Wojewody Warszawskiego z dn. 4 października 1937 r. za Nr P. B.-VI-1/221, wciągnięto w dn. 26 października 1937 r. do rejestru stowarzyszeń Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego pod Nr 1641 stowarzyszenie pod nazwą **„Kółko Rolnicze Straszewskie"** z siedzibą w Straszewie.

Teren działalności: wsie: Straszewo, kol. Straszewo i Czajka.

Cel stowarzyszenia: Popieranie rozwoju rolnictwa.

Środki działania: Urządzanie pogadanek, odczytów, konkursów, wystaw, wycieczek, zakładanie czytelni, bibliotek, nabywanie produktów rolnych.

Imiona i nazwiska założycieli: Pawłowski Lucjan, Zieliński Leon, Zachwieja Jan, Zając Józef, Wysocki Jan, Doligalski Jan, Spychalski Bron., Grochalski Stan., Stachowiak Wincenty, Krzywiński Stefan, Milewski Antoni, Kostrzewski Stefan, Gralak Izydor, Błaszczak Kazimierz, Kułakowski Wincenty.

17291-kg

——oOo——

Na zasadzie postanowienia Wojewody Krakowskiego z dn. 24 września 1937 r. Nr SPB. XI/1/J/6/37, wciągnięto w dn. 29 października 1937 r. do rejestru stowarzyszeń i związków Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego pod Nr 1361 stowarzyszenie pod nazwą: **Powiatowe Towarzystwo Rybackie w Jaśle** z siedzibą w Jaśle.

Teren działalności: Powiat jasielski i gorlicki.

Cel stowarzyszenia: Pielęgnowanie i popieranie rybactwa, poprawa i ochrona chowu ryb.

Środki działania: Skierowanie sportu wędkowego na właściwe tory, utrzymywanie straży rybackiej, ściganie kłusowników, postawienie handlu rybami na zdrowych zasadach.

Imiona i nazwiska założycieli: Zmiana statutu.

Czas trwania stowarzyszenia: Nieograniczony.

17293-kg

Na zasadzie postanowienia Komisarza Rządu m. st. Warszawy z dn. 23.IX. 1937 r. za Nr SP. II-3-1098, wciągnięto w dn. 23.IX. 1937 r. do rejestru stowarzyszeń Komisariatu Rządu m. st. Warszawy pod Nr 1103 stowarzyszenie pod nazwą **„Odżywianie Głodnych Dzieci"** z siedzibą w Warszawie.

Teren działalności: m. st. Warszawa.

Cel stowarzyszenia: Dożywianie, odziewanie i utrzymywanie ubogich dzieci wyznania mojżeszowego, zamieszkałych w Warszawie.

Środki działania: Utrzymywanie kuchni i jadłodajni, dostarczanie odzieży, dostarczanie chorym dzieciom opieki lekarskiej, utrzymywanie przytułków.

Imiona i nazwiska założycieli: Leonia Aronson, Aniela Bernstein, Bronisława Endelman, Antonina Glass, Teodora Hochgemein, Józef Jerich, Bettina Jerich, Ludwika Kaliska, Halina Landau, Roma Lewowa, Melania Perlowa, Kazimiera Przeworska, Róża Rubinstein, Maryla Weinfeld, Irena Wilczyńska.

Czas trwania stowarzyszenia: Nieograniczony.

17210-kg

——oOo——

Na zasadzie postanowienia Komisarza Rządu m. st. Warszawy z dn. 14.V. 1937 r. za Nr SP. II-3-1021, wciągnięto w dn. 14.V. 1937 r. do rejestru stowarzyszeń Komisariatu Rządu m. st. Warszawy pod Nr 1040 stowarzyszenie pod nazwą **„Stowarzyszenie Lekarzy Dentystów terenów zamiejskich Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie"** z siedzibą w Warszawie.

Teren działalności: Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie.

Cel stowarzyszenia: Dostarczanie dla Ubezp. Społecznej najdzielniejszych pracowników, utrzymanie wysokiego poziomu etycznego, obrona interesów własnych i t. p.

Środki działania: Urządzanie zjazdów, odczytów, zebrań naukowo dyskusyjnych, występowanie do władz w sprawach zawodowych, zakładanie kas i t. p.

Imiona i nazwiska założycieli: Moszyńska - Pierzgalska Dobrosława, Krukowska - Słupska Olaf, Liberman Jakób, Brün Róża, Sałaga Alicja, Brodzka Rozalia, Suchecka - Wolańska Lidia, Janowska - Białozierska Anna, Pelagia Lewandowska - Turobińska, Wolman Maria, Ochotnicka - Hirszfeld Gustawa, Goldman Gawrońska Anna, Idydowicz Jakób, Bagińska-Dagajew Kołowa, Więcławska - Pastera Wanda Eleonora.

Czas trwania stowarzyszenia: Nieograniczony.

17211-kg

——oOo——

Na zasadzie postanowienia Komisarza Rządu m. st. Warszawy z dn. 30.X. 1937 r. za Nr SP. II-3-1168, wciągnięto w dn. 30.X. 1937 r. do rejestru stowarzyszeń Komisariatu Rządu m. st. Warszawy pod Nr 1127 stowarzyszenie pod nazwą **„Polska Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa Dzielnicy Grzybów w Warszawie"** z siedzibą w Warszawie.

Teren działalności: Obszar VI i VIII Komisar. P. P.

Cel stowarzyszenia: Niesienie pomocy niezamożnym Polakom wyznania chrześcijańskiego przez udzielanie bezprocent. pożyczek.

Środki działania: Udzielanie bezpr. pożyczek niezamożnym Polakom, udzielanie fachowych porad w zakresie prowadzenia przedsiębiorstw.

Imiona i nazwiska założycieli: Leon Hejdukowski, Wiktor Śmiałkowski, Józef Charkowski, Józef Jarkiewicz, Wacław Munkiewicz, Stefan Morczyński, Feliks Łopieński, Władysław Skroński, Wacław Koszko, Aleksander Rąbalski, Józef Paszkowski, Roman Kędzierski, Jadwiga Reszczyńska, Edward Szymkowiak, Halina Sadkowska, Stanisław Bońkowski, Dr Bronisław Kosiba.

Czas trwania stowarzyszenia: Nieograniczony.

17212-kg

——oOo——

Na zasadzie postanowienia Komisarza Rządu m. st. Warszawy z dn. 20.VIII. 1937 r. za Nr SP. II-3-1207, wciągnięto w dn. 20.VIII. 1937 r. do rejestru stowarzyszeń Komisariatu Rządu m. st. Warszawy pod Nr 1094 stowarzyszenie pod nazwą **„Stowarzyszenie Ochotniczej Straży Pożarnej w Warszawie na Marymoncie"** z siedzibą w Warszawie.

Teren działalności: Dzielnica Marymont.

Cel stowarzyszenia: Udzielanie pomocy i ratunku w razie pożaru lub innych klęsk, przeciwdziałanie powstawaniu pożarów, współdziałanie z władzami.

Środki działania: Utrzymywanie Ochotniczej Straży Pożarnej oraz drużyn specjalnych, pełnienie służby przeciwlotniczo - gazowej i samarytańsko - pożarniczej.

Imiona i nazwiska założycieli: Thiel Jan, Koskowski Eugeniusz, Wilczek Piotr, Merchard Edward, Brzostek Jan, Ożyński Wacław, Przybysz Eugeniusz, Domański Wacław, Tomaszewska Apolonia, Kornatowski Bronisław, Idzikowski Stanisław, Chrzan Janina, Bukowski Jan, Wieczorek Stefan.

Czas trwania stowarzyszenia: Nieograniczony.

17213-kg

——oOo——

Na zasadzie postanowienia Wojewody Śląskiego z dn. 27 lipca 1937 r. Nr B. A. 132/103, wciągnięto w dn. 23 października 1937 r. do rejestru stowarzyszeń i związków Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego pod Nr 1042 stowarzyszenie pod nazwą **„Piotrowicki Klub Szermierczy, stowarzyszenie zarejestrowane"** z siedzibą w Piotrowicach.

Teren działalności: Piotrowice.

Cel stowarzyszenia: Propagowanie sportu szermierczego.

Środki działania: Urządzanie ćwiczeń, imprez szermierczych, odczytów i t. p.

Imiona i nazwiska założycieli: 1) Sylwester Pietrzak, 2) Józef Gniełka, 3) Teodor Drzymała, 4) Jan Bogocz, 5) Emil Sobocik, 6) Fryderyk Tomala, 7) Henryk Firla, 8) Józef Buszman, 9) Robert Zając, 10) Wilhelm Perlik, 11) Herbert Burghard, 12) Henryk Danisz, 13) Gotfryd Wildner, 14) Wilhelm Strokosz, 15) Józef Krall, 16) Jan Konowski.

Czas trwania stowarzyszenia: Nieograniczony.

17320-kg

——oOo——

Na zasadzie postanowienia Wojewody Śląskiego z dn. 24 września 1937 r. Nr B. A. 132/180, wciągnięto w dn. 23 października 1937 r. do rejestru stowarzyszeń i związków Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego pod Nr 1043 stowarzyszenie pod nazwą **„Evangelische Frauenhilfe der evangelischen Pfarrgemeinde in Tarnowskie - Góry, stowarzyszenie zarej."** z siedzibą w Tarnowskich Górach.

Teren działalności: Powiat tarnogórski.

Cel stowarzyszenia: Pogłębianie życia religijnego oraz wychowania religijnego żeńskiej młodzieży ewangelickiej.

Środki działania: Urządzanie nabożeństw, wykładów religijnych, wycieczek, zebrań i t. p.

Imiona i nazwiska założycieli: 1) Irena Stier, 2) Marta Nowak, 3) Dora Heymann, 4) Clara Menzel, 5) Helena Stefke, 6) Else Förster, 7) Charlotte Rontschky, 8) Margarete Seliger, 9) Anna Suchetzki, 10) Margarethe Hofmann, 11) Elisabeth Fassmann, 12) Maria Bähr, 13) Antonie Rosenbaum, 14) Anna Ackermann, 15) Gertrud Kubik.

Czas trwania stowarzyszenia: Nieograniczony.

17321-kg

——oOo——

Na zasadzie postanowienia Wojewody Krakowskiego z dn. 5 lipca 1937 r. Nr SPB. XI/1/Krm/34/37, wciągnięto w dn. 3 listopada 1937 r. do rejestru stowarzyszeń i związków Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego pod Nr 1366 stowarzyszenie pod nazwą: **Stowarzyszenie Pracowników Gminy Miasta Krakowa** z siedzibą w Krakowie.

Teren działalności: Miasto Kraków.

Cel stowarzyszenia: Obrona interesów zawodowych, społecznych, materialnych i moralnych, wytworzenie współżycia koleżeńskiego, współdziałanie z pokrewnymi organizacjami.

Środki działania: Zwoływanie zebrań, urządzanie odczytów, załatwianie zatargów koleżeńskich, udzielanie członkom porad prawnych.

Imiona i nazwiska założycieli: Włodzimierz Skotnicki, Adam Pankiewicz, Stefan Weber, Stanisław Kaczorowski, Tadeusz Kotlarz, Władysław Plekan, Włodzimierz Loegler, Roman Wrona, Tadeusz Kopf, Zygmunt Podgórski, Zygmunt Bielecki, Adolf Kwaśniak, Józef Pasieka, Czesław Cholewicz, Stanisław Walocha, Józef Kubiński, Władysław Filipkiewicz, Stanisław Krzysztoforski, Aleksander Morański.

Czas trwania stowarzyszenia: Nieograniczony.

17322-kg

——oOo——

Na zasadzie postanowienia Wojewody Pomorskiego z dn. 6 sierpnia 1937 r. Nr Sp. BS. 2/75, wciągnięto w dn. 4 listopada 1937 r. do rejestru stowarzyszeń i związków Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego pod Nr 837 stowarzyszenie pod nazwą: **Wojskowy Klub Sportowy „Lot" w Grudziądzu** z siedzibą w Grudziądzu.

Teren działalności: m. Grudziądz.

Cel stowarzyszenia: Podniesienie stanu zdrowia i sprawności fizycznej członków, szerzenie zamiłowania do uprawiania ćwiczeń ruchowych i sportów wśród żołnierzy służby czynnej i rezerwy oraz ich rodzin, udział w ogólnopolskim życiu sportowym.

Środki działania: Organizowanie sekcyj sportowych, organizowanie ćwiczeń ruchowych oraz systematycznej zaprawy sportowej, zapewnienie członkom opieki sportowo-lekarskiej, urządzanie zawodów sportowych, wycieczek krajoznawczych, umożliwienie członkom korzystania ze sprzętu sportowego, czytelni i biblioteki, wszelkie inne dozwolone sposoby mogące się przyczynić do osiągnięcia celów klubu.

Imiona i nazwiska założycieli: mjr. Dudziński, kpt. Gawlikowski, kpt. Sobański, kpt. Buczna, kpt. Malarkiewicz, kpt. Sulicki, por. Olszewski, por. Barski, por. Stefanicki, por. Kosiński, por. Stęborowski, por. Bober, st. sierż. Balcer, st. sierż. Hlapiak, plut. Piekarczyk.

Czas trwania stowarzyszenia: Nieograniczony.

17316-kg

Na zasadzie postanowienia Wojewody Poznańskiego z dn. 30 września 1937 r. za Nr SPB. V. 1a/82/37, wciągnięto w dn. 28 października 1937 r. do rejestru stowarzyszeń i związków Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego pod Nr 489 zmiany statutu stowarzyszenia pod nazwą **„Związek dla Handlu i Przemysłu — Verband für Handel und Gewerbe w Poznaniu"** z siedzibą w Poznaniu.

Środki działania: dodano do dotychczasowych: Udzielanie członkom pomocy fachowej i podatkowej oraz pomocy prawnej. Urządzanie akcyj samopomocy.

17318-kg

——oOo——

Na zasadzie postanowienia Wojewody Śląskiego z dn. 12 kwietnia 1937 r. Nr BA. 132/95, wciągnięto w dn. 23 października 1937 r. do rejestru stowarzyszeń i związków Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego pod Nr 1044 stowarzyszenie pod nazwą **„Towarzystwo Ogrodów Przydomowych i Działkowych „Słoneczko" w Panewniku, stow. zarej."** z siedzibą w Panewniku.

Teren działalności: Panewnik.

Cel stowarzyszenia: Popieranie ogrodnictwa działkowego i szerzenie zamiłowania do przyrody.

Środki działania: Poddzierżawianie członkom działek, kursy ogrodnicze, wykłady i t. p., pomoc w zagospodarowaniu ogródków.

Imiona i nazwiska założycieli: 1) Józef Bugiel, 2) Henryk Ulfig, 3) Hubert Łysik, 4) Franciszek Warzecha, 5) Jerzy Michalski, 6) Franciszek Kolarczyk, 7) Juliusz Kupski, 8) Jan Steuer, 9) Michał Ksiądz, 10) Walenty Kuc, 11) Augustyn Dudek, 12) Józef Kaleta, 13) Paweł Boroń, 14) Józef Jochemski, 15) Józef Goik, 16) Piotr Gierlotka, 17) Augustyn Gańcorz, 18) Erwin Szołtysik.

Czas trwania stowarzyszenia: Nieograniczony.

17319-kg

——oOo——

Na zasadzie postanowienia Komisarza Rządu m. st. Warszawy z dn. 6.VII. 1937 r. za Nr SP. II-5-631, ponownie wciągnięto w dn. 6.VII. 1937 r. do rejestru stowarzyszeń Komisariatu Rządu m. st. Warszawy pod Nr 631 stowarzyszenie pod nazwą **„Związek Zawodowy Literatów Polskich"** z siedzibą w Warszawie.

Teren działalności: Rzeczpospolita Polska.

Cel stowarzyszenia: Obrona interesów moralnych i materialnych swych członków, podniesienie solidarności zawodowej, reprezentowanie interesów członków.

Środki działania: Udzielanie ochrony i porady prawnej, branie udziału w załatwianiu zatargów z wydawcami, zabezpieczanie członków na starość.

Imiona i nazwiska założycieli: Rejestracja ponowna.

Czas trwania stowarzyszenia: Nieograniczony.

17209-kg

Obwieszczenia sądowe.

Z REJESTRU HANDLOWEGO.

Sąd Okręgowy w Złoczowie, dnia 27 kwietnia 1937.

I 1 Rp. 39/37

R. H. A. 21

Sąd Okręgowy, wydział I w Złoczowie, jako Sąd Rejestrowy, zarządził w rejestrze handlowym, dział A. wpis spółki jawnej.

Brzmienie firmy i siedziba przedsiębiorstwa: Jakób Stückler i Leon Grünberg, Przemysł drzewny w Brodach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel drzewny.

Imiona i nazwiska spólników: Jakób Stückler, Leon Grünberg, kupcy do działań prawnych zdolni; do reprezentowania spółki są uprawnieni: Jakób Stückler i Leon Grünberg, którzy pod brzmieniem firmy składać będą swe podpisy pojedyńczo, każdy z osobna.

7676-p

——oOo——

POSTĘPOWANIA UPADŁOŚCIOWE.

III. U. 18/36.

Sąd Okręgowy, Wydział Handlowy w Bydgoszczy, postanowił w dniu 21 października 1937 w sprawie upadłościowej masy spadkowej po zmarłym dnia 18 lutego 1936 Józefie Celnikierze w Bydgoszczy:

Na zasadzie art 216 prawa upadłościowego stwierdza się, że postępowanie upadłościowe masy spadkowej po zmarłym dnia 18 lutego 1936 w Bydgoszczy Józefie Celnikierze zostało ukończone.

7702-p

——oOo——

UCHWAŁA.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy W. Olszański w Poznaniu — zwołuje się zebranie wierzycieli na dzień **29 grudnia 1937 r., godz. 10,** celem wysłuchania tegoż co do zastanowienia postępowania dla braku masy (§ 204 ord. upadł.) oraz ewent. celem odebrania rachunku końcowego od zawiadowcy masy.

Poznań, dnia 26 listopada 1937 r.

Sąd Grodzki.

7707-p

——oOo——

III. E. 338/37.

OBWIESZCZENIE.

W sprawie upadłościowej Firmy Pałżewicz w Inowrocławiu lista ustalonych wierzytelności w terminie 29.11. 1937 r. znajduje się w sekretariacie tutejszego Sądu, pokój Nr 31, którą interesowani mogą przeglądać i ewentualne sprzeciwy wnosić w ciągu 2 tygodni.

Inowrocław, dnia 29 listopada 1937.

Sąd Grodzki, jako komisarz sądowy.

7703-p

——oOo——

III. U. 2/36.

POSTANOWIENIE.

Dnia 17 listopada 1937 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział III. Handlowy, w składzie następującym: Przewodniczący: S. O. Adamski, Sędziowie handlowi: Weber i Zakrzewski, Protokólant: apl. sąd. Skubiszyński, po rozpoznaniu w dniu 17 listopada 1937 r. sprawy upadłości firmy „Poznańska Hurtownia Radiowa", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Poznaniu, ul. Podgórna Nr 8, postanawia: Odwołać syndyka Alfreda Kamieńskiego z Poznania, a w jego miejsce syndykiem ustanowić Romanowskiego Ambrożego w Poznaniu, ul. Podkomorska Nr 13.

(—) **Adamski,** (—) **Weber,** (—) **Zakrzewski.**

7705-p

——oOo——

III. U. 27/37.

POSTANOWIENIE.

Dnia 25 listopada 1937 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział III. Handlowy, w składzie następującym: Przewodniczący: S. O. Adamski, Sędziowie handlowi: Gadebusch i Dr Łącki, Protokólant: pom. kanc. Jerzyk, po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 1937 r. sprawy upadłości kupca Władysława Pomykaja, właśc. firmy „Władysław Pomykaj, Fabryka Mebli i obróbki drzewa w Poznaniu, ul. Cybińska Nr 9, postanawia: I. Ogłosić upadłość kupca Władysława Pomykaja, właśc. firmy „Władysław Pomykaj, Fabryka Mebli i Obróbki Drzewa" w Poznaniu, ul. Cybińska Nr 9; II. Wezwać wierzycieli upadłego, by w terminie do dnia 27 stycznia 1938 r. zgłosili swe wierzytelności. Zgłoszenia winny być zaopatrzone opłatą sądową 2.— zł i za każdy załącznik 50 groszy; III. Sędzią Komisarzem wyznacza się sędziego handlowego Kuczyka Jana w Poznaniu, pl. Wolności Nr 15; IV. Syndykiem upadłości wyznacza się Stefana Pieczyńskiego w Poznaniu, Wały Jagiełły Nr 3, albowiem wobec umorzenia postępowania układowego i niewypłacalności dłużnika istnieją warunki otwarcia upadłości (art. 1 pr. upadł.).

(—) **Adamski,** (—) **Gadebusch,** (—) **Dr Łącki.**

7706-p

——oOo——

WYWOŁANIA.

VIII. Co. 89/37.

Franciszek Nowak, właściciel nieruchomości w Małej Dąbrówce, ul. D-ra Grażyńskiego 31, wystąpił z wnioskiem, by wywołać list hipoteczny na hipotekę z tytułu reszty ceny kupna w kwocie 43.000.00 marek niem. wraz z 5% odsetkami na rzecz Polskiego Banku Handlowego, Towarzystwa Akcyjnego w Katowicach, zapisaną w księdze wieczystej Mała - Dąbrówka, wykaz L. 99 i 328 w dziale III. pod pozycją 6, względnie 12 i wydać wyrok wykluczający.

Posiadacza powyższego listu hipotecznego wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym

dnia 28 czerwca 1938, o godzinie 11-ej, pokój 20,

przedmiotowy list hipoteczny przedłożył, w przeciwnym razie pozbawiony zostanie mocy prawnej.

Sąd Grodzki w Mysłowicach.

7711-p

——oOo——

VI Co 73/37.

Henryk Better, kupiec i tegoż żona Estera Better, zam. w Katowicach, ul. Kopernika 12, i Ruchel Feigel Braff, zam. w Katowicach, ul. Zambrska 14, zast. przez adw. Mildnera i Mroczkowskiego z Katowic, wnieśli o wywołanie listu hipotecznego, wystawionego dla hipoteki w wysokości 5.000 mk. niem., zapisanej w dziale III pod poz. 7 księgi wieczystej nieruchomości Katowice, tom XXVII, karta 991, na rzecz radcy miejskiego budowniczego Antoniego Zimmermanna.

Posiadacza powyższego dokumentu wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym dnia

30 czerwca 1938 r., o godz. 9,

w Sądzie Grodzkim w Katowicach zgłosił swe prawa i przedłożył dokument pod rygorem pozbawienia mocy dokumentu.

Katowice, dnia 24 listopada 1937 r.

Sąd Grodki:
(—) **Trzciński.**

7710-p

Co 28/37.

Rolnik Willi Reich z Sokolnik Gwiazdowskich, powiatu poznańskiego, wniósł o wdrożenie postępowania wywoławczego w celu wykluczenia właściciela nieruchomości Gwiazdowo, tom I, karta 1, na zasadzie §§ 927 i 943 kc.

Rolnika Jana Michała Reicha, który jest zapisanym właścicielem powyższej nieruchomości, wzywa się, by najpóźniej w terminie w dniu **8 marca 1938,** godz. 12 — w podpisanym Sądzie, pokój Nr 10, odbyć się mającym, swoje prawa zgłosił, w przeciwnym bowiem razie nastąpi wykluczenie jego praw.

Pobiedziska, dnia 8 listopada 1937 r.

Sąd Grodzki.

7696-p

——oOo——

IV Co 200/37.

Małżonkowie Jan i Antonina z domu Niewrzoł Swienty z Łońców, powiat Rybnik, wnieśli o wywołanie celem wykluczenia wierzycieli hipotek, ciążących na ich nieruchomościach Łońce k. 33 i Łońce k. 51, a mianowicie:

a) wierzyciela Teofila Pypcia z Markowic, na rzecz którego wpisana jest na nieruchomości Łońce k 51 w dziale III pod Nr 3 hipoteka z tytułu pożyczki w kwocie 300 mk wraz z 5% odsetkami od dnia 13 kwietnia 1885 roku;

b) wierzyciela Konstantyna Gawlicy z Rzuchowa, na rzecz którego wpisana jest na nieruchomości Łońce k. 33 w dziale III pod poz. 3 hipoteka w kwocie 30 talarów wraz z 25% odsetkami od dnia 8 kwietnia 1851 r.;

c) wierzycielki Karoliny Kura z Łańców, na rzecz której wpisana jest na nieruchomości Łońce k. 33 w dziale III pod Nr 4 hipoteka z tytułu ceny kupna w kwocie 30 mk. bez odsetek dnia 3 maja 1881 roku.

Wyżej wymienionych wierzycieli wzywa się do zgłoszenia swych praw i roszczeń najpóźniej w terminie wywoławczym, który wyznacza się przed tutejszym sądem grodzkim na dzień 21 stycznia 1938 roku, godzina 13, pokój Nr 44, w przeciwnym razie zostaną wierzyciele ze swymi prawami wykluczeni.

Rybnik, dnia 7 października 1937 roku.

Sąd Grodzki.

7695-p

——oOo——

V. Co. 101/37.

Maksymilian Warm z Gniezna, ul. Lecha 12, jako pełnomocnik Ludwika Kruka z Poznania, wystąpił z wnioskiem o wywołanie zagubionego listu hipotecznego, hipoteki, zapisanej na rzecz Jadwigi Preul z domu Preul z Poznania w księdze wieczystej nieruchomości Gniezno, tom XX, wykaz liczba 955 w dziale III pod Nr 1 w kwocie 12000 marek. Posiadacza tego listu hipotecznego wzywa się, by najpóźniej na terminie w dniu 22 czerwca 1938 r. przed południem, o godz. 12, w podpisanym Sądzie, pokój Nr 18 odbyć się mającym, swoje prawa zgłosił i list hipoteczny przedłożył, w przeciwnym bowiem razie nastąpi pozbawienie mocy listu hipotecznego.

Gniezno, dnia 16 listopada 1937 r.

Sąd Grodzki.

7704-p

Sprawy prasowe.

Sąd Apelacyjny we Lwowie, na posiedzeniu niejawnym dnia 19.XI. 1937 K. Z. 699/37, po wysłuchaniu wniosku prokuratora, postanawia:

a) zatwierdzić dokonane przez Starostwo grodzkie we Lwowie zajęcie czasop. „Ilustrowany Kurier Ludowy" Nr 3 z 31.X. 1937 r. za artykuł p. t. „Rewizje", zawierającego znamiona przestępstwa z art. 159 k. k.;

b) zakazać rozpowszechniania powyższego druku.

7648-p

——oOo——

Sąd Apelacyjny Lwów, KZ. 688/37, na posiedzeniu niejawnym dnia 5.XI. 1937, po wysłuchaniu wniosku prokuratora, postanawia:

a) zatwierdzić dokonane przez Starostwo grodzkie Lwów zajęcie czasop.: „Chwila", Nr 6676, a) art. „Północna rewizja w lokalu Stronnictwa Ludowego", cały, — zawierającego znamiona przestępstwa z § 24 ust. pras. z 17.XII. 862. Dz. p. p. Nr 6/863;

b) zakazać rozpowszechniania powyższego druku.

7649-p

——oOo——

Sąd Okręgowy Lwów, na posiedzeniu niejawnym dnia 5.XI. 1937, po wysłuchaniu wniosku prokuratora, postanawia:

a) zatwierdzić dokonane przez Starostwo grodzkie Lwów zajęcie druku, zaczynającego się od słów: „Za spokój duszy", a podpisanego przez „Polską Akademicką Młodzież Ludową", druk. Czesława Wernera, — zawierającego znamiona przestępstwa z art. 154 k. k.;

b) zakazać rozpowszechniania powyższego druku.

7650-p

———aOa———

Sąd Okręgowy Lwów, na posiedzeniu niejawnym dnia 3.XI. 1937, po wysłuchaniu wniosku prokuratora, postanawia:

a) zatwierdzić dokonane przez Starostwo grodzkie Lwów zajęcie czasop.: „Nedila" i „Wołyńska Nedila", Nr 42, w art.: 1) „Dewiatnadciatyj raz" — cały z tytułem, 2) „Z ukraińskoho żyttia" od „Pozoryszcze" do „pozoryszcze", — zawierającego znamiona zbr. z art. 154 § 2 k. k. i wyst. z § 24 ust. pras. z 17.XII. 1862. Dz. p. p. Nr 6/1863;

b) zakazać rozpowszechniania powyższego druku.

7651-p

———oOo———

Sąd Okręgowy Lwów, na posiedzeniu niejawnym dnia 5.XI. 1937, po wysłuchaniu wniosku prokuratora, postanawia:

a) zatwierdzić dokonane przez Starostwo grodzkie Lwów zajęcie czasop.: „Meta", Nr 42, art. Łystopadowi refleksji", — zawierającego znamiona zbr. z art. 154 § 2 k. k.;

b) zakazać rozpowszechniania powyższego druku.

7652-p

———oOo———

Sąd Okręgowy Lwów, na posiedzeniu niejawnym dnia 5.XI. 1937, po wysłuchaniu wniosku prokuratora, postanawia:

a) zatwierdzić dokonane przez Starostwo grodzkie Lwów zajęcie czasop.: „Ukraiński Wisty", Nr 240, art. „Dola ukrainskoji...." — cały z tytułem, — zawierającego znamiona wyst. z art. 170 k. k.;

b) zakazać rozpowszechniania powyższego druku.

7653-p

———oOo———

Sąd Okręgowy Lwów, na posiedzeniu niejawnym dnia 5.XI. 1937, po wysłuchaniu wniosku prokuratora, postanawia:

a) zatwierdzić dokonane przez Starostwo grodzkie Lwów zajęcie druku p. t.: „Łystopadowa Symfonia" — sonety, wyd. Dmytro Nykolyszyn, Lwów, — cały, — zawierającego znamiona zbr. z art. 154 § 2 k.k.

b) zakazać rozpowszechniania powyższego druku.

7654-p

———oOo———

Sąd Okręgowy Lwów, na posiedzeniu niejawnym dnia 10.XI. 1937, po wysłuchaniu wniosku prokuratora, postanawia:

a) zatwierdzić dokonane przez Starostwo grodzkie Lwów zajęcie czasop.: „Na ślidi", Nr 11, art. „1 łystopad" — cały, — zawierającego znamiona zbr. z art. 154 § 1, 2 k. k.;

b) zakazać rozpowszechniania powyższego druku.

7655-p

———oOo———

Sąd Apelacyjny Lwów, KZ. 689/37, na posiedzeniu niejawnym dnia 5.XI. 1937, po wysłuchaniu wniosku prokuratora, postanawia:

a) zatwierdzić dokonane przez Starostwo grodzkie Lwów zajęcie czasop.: „Diło", Nr 235, art. „Osnowna rewizja" — cały, — zawierającego znamiona wyst. z art. 159 k. k.;

b) zakazać rozpowszechniania powyższego druku.

7656-p

———oOo———

Sąd Apelacyjny Lwów, KZ. 695/37, na posiedzeniu niejawnym dnia 10.XI. 1937, po wysłuchaniu wniosku prokuratora: postanawia:

a) zatwierdzić dokonane przez Starostwo grodzie Lwów zajęcie czasop.: „Ilustrowany Goniec Wieczorny", Nr 1074, art. „Rewizja w Naczelnym Sekretariacie Stronnictwa Ludowego" — cały z tytułem, — zawierającego znamiona wyst. z art. 159 § 1 k. k.;

b) zakazać rozpowszechniania powyższego druku.

7657-p

Licytacje i Przetargi.

W dniu 16 grudnia 1937 r., o godz. 9-ej, odbędzie się w lokalu służbowym Kwatermistrzostwa 21 pułku ułanów w Równem ograniczony przetarg na dostawę dla oddziału garnizonu Równe siana i słomy na czas od dnia 1 stycznia do dnia 31 marca 1938 r.

Szczegóły w wezwaniu 21 pułku ułanów L. 510/37, doręczone poszczególnym Władzom i Urzędom w myśl przepisów o dostawach wojskowych.

W/z. Kwatermistrz Pułku:
(—) podpis nieczytelny.

7688-p

Warszawskie Towarzystwo Pożyczkowe na Zastaw Ruchomości, S. A., Oddział w Łodzi,

zawiadamia, że w dniu 15 grudnia 1937 roku i dni następnych od godz. 10-ej rano odbywać się będzie licytacja przy ul. Zachodniej Nr 31 w Łodzi, zastawów, nieprolongowanych we właściwym terminie. Numery zastawów, podlegających licytacji, ogłoszone będą w „Kurierze Łódzkim" w dniu 5 grudnia 1937 roku w numerze 334.

Zastawy nie sprzedane na licytacji w pierwszym terminie sprzedawane będą w drugim terminie, począwszy od dnia 17 grudnia 1937 roku.

18665-g

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spr. maj. pos. gosp. wiejsk. w Warszawie.
Nr 167/7/8.

ZARZĄDZENIE.

Na podstawie art. 75 i 76 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.X.34 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (tekst jednolity Dz. U. R. P. Nr 5/36, poz. 59) i § 17 i 18 Rozporządzenia Ministrów: Sprawiedliwości, Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 24.IV.36 r. o szczegółowych zasadach postępowania układowego dla posiadaczy gospodarstw wiejskich (Dz. U. R. P. Nr 40/36, poz. 300),

zarządzam:

ogłoszenie w „Monitorze Polskim", „Kurierze Porannym" i w Zarządzie Gminy Regnów, pow. Rawsko - Mazowieckiego orzeczenia treści następującej:

„Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Warszawie na posiedzeniu w dniu 29 listopada 1937 r. orzekł: otworzyć postępowanie układowe w sprawie z wniosku Stanisława Okęckiego, właściciela majątków „Rylsko Wielkie" i „Rylsko Wielkie Kolonia", położonych w gminie Regnów, pow. Rawsko - Mazowieckiego, oznaczając termin zawarcia układu w 6 miesięcy po uprawomocnieniu się niniejszego orzeczenia pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego. Orzeczenie niniejsze ogłosić w „Kurierze Porannym".

Nadzorcą mianuję pana Jerzego Kühna, zam. w Warszawie, Skolimowska 3 m. 8.

Warszawa, dnia 29 listopada 1937 r.

Przewodniczący
Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego
w Warszawie:
(—) **Jan Jakubowski.**

7689-p

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spr. maj. pos. gosp. wiejsk. w Warszawie.
Nr 172/7/8.

ZARZĄDZENIE.

Na podstawie art. 75 i 76 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.X.1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (tekst jednolity Dz. U. R. P. Nr 5/36, poz. 59) i §§ 17 i 18 Rozporządzenia Ministrów: Sprawiedliwości, Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 24.IV.36 r. o szczegółowych zasadach postępowania układowego dla posiadaczy gospodarstw wiejskich (Dz. U. R. P. Nr 40/36, poz. 300),

zarządzam:

ogłoszenie w „Monitorze Polskim", w „Kurierze Porannym" i w Zarządzie Gminy Łanięta, pow. Kutnowskiego orzeczenia treści następującej:

„Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Warszawie na posiedzeniu w dniu 29 listopada 1937 r. orzekł: otworzyć postępowanie układowe w sprawie z wniosku Haliny Gaszczyńskiej, posiadaczki gospodarstwa wiejskiego „Dobra Ziemskie Kąty, lit. A. B.", położonego w powiecie kutnowskim, oznaczając termin zawarcia układu w 6 (sześć) miesięcy po uprawomocnieniu się niniejszego orzeczenia pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego. Orzeczenie niniejsze ogłosić w „Kurierze Porannym".

Nadzorcą mianuję p. Ryszarda Kiewlicza, zam. w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 87 m. 7.

Warszawa, dnia 29 listopada 1937 r.

Przewodniczący
Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego
w Warszawie:
(—) **Jan Jakubowski.**

7690-p

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spr. maj. pos. gosp. wiejsk. w Warszawie.
Nr 127/7/8.

ZARZĄDZENIE.

Na podstawie art. 75 i 76 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.X.1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (tekst jednolity Dz. U. R. P. Nr 5/36, poz. 59) i §§ 17 i 18 Rozporządzenia Ministrów: Sprawiedliwości, Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 24.IV.36 r. o szczegółowych zasadach postępowania układowego dla posiadaczy gospodarstw wiejskich (Dz. U. R. P. Nr 40/36, poz. 300),

zarządzam:

ogłoszenie w „Monitorze Polskim", w „Kurierze Porannym" i w Zarządzie Gminy Skuły, pow. błońskiego, orzeczenia treści następującej:

„Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Warszawie na posiedzeniu w dniu 29 listopada 1937 r. orzekł: otworzyć postępowanie układowe w sprawie z wniosku Anieli Wielopolskiej, właścicielki majątku „Dobra Ziemskie Grzmiąca", położonego w powiecie błońskim, wojew. Warszawskiego, oznaczając termin zawarcia układu w 6 miesięcy po uprawomocnieniu się niniejszego orzeczenia pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego. Orzeczenie niniejsze ogłosić w „Kurierze Porannym".

Nadzorcą mianuję p. Józefa Kowzana, zam. w Warszawie, ul. Wiśniowa 7 m. 5.

Warszawa, dnia 29 listopada 1937 r.

Przewodniczący
Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego
w Warszawie:
(—) **Jan Jakubowski.**

7691-p

Ogłoszenia prywatne.

Kolej Lokalna Chełmża — Mełno, S. A.

Bilans z dnia 31 grudnia 1936 r.

STAN CZYNNY: Rachunek budowy zł 540.095.13. Gotówka zł 3.292.37. Papiery wartościowe zł 4.800.00. Rachunek zysków i strat zł 116.636.64. Razem zł 664.824.14.

STAN BIERNY: Kapitał akcyjny zł 477.000.00. Kapitał amortyzacyjny złotych 65.248.10. Zobowiązania zł 122.576.04. Razem zł 664.824.14.

Rachunek zysków i strat za rok 1936.

WINIEN: Wydatki eksploatacyjne zł 198.035.18. Odsetki bierne zł 4.352.66. Razem zł 202.387.84.

MA: Dochody eksploatacyjne złotych 145.035.19. Odsetki z lokacji zł 484.51. Strata za rok 1936 zł 56.868.14. Razem złotych 202.387.84.

18683-g

Fabryka Krzeseł Gościcino, Spółka Akcyjna w Gościcinie (Pomorze).

Bilans na dzień 30 czerwca 1937 r.

STAN CZYNNY: I. Majątek stały: Grunta zł 167.633.20, Budynki: fabryczne złotych 848.016.39, gospodarcze zł 8.200.—, mieszkalne zł 86.000.—, Maszyny i urządzenia techniczne zł 586.432.68, Inwentarz: żywy zł 2.500.—, martwy zł 85.212.88. II. Majątek płynny: Gotówka w kasie i bankach złotych 46.414.26, Papiery wartościowe zł 23.184.—, Weksle w portfelu i w inkasie zł 72.370.17, Materiały: surowe zł 466.099.78, pomocnicze i pędne zł 78.815.89, Półfabrykaty złotych 120.231.22, Gotowe wyroby zł 252.421.03, Dłużnicy: odbiorcy zł 324.160.76, dostawcy zł 3.777.28, różni zł 13.893.84, Wątpliwe należności weksle protestowane zł 3.910.79, inne zł 1.023.41, Inne aktywa zł 700.—, Strata za rok 1936/37 zł 18.350.47, Ogółem złotych 3.209.348.05. STAN BIERNY: I. Kapitały własne: Kapitał akcyjny zł 1.500.000.—, Kapitał zapasowy zł 220.000.—, Kapitał specjalnej rezerwy zł 100.000.—. II. Kapitał amortyzacyjny: stan początkowy złotych 586.641.92. dopisano w roku sprawozdawczym zł 65.806.90. III. Zobowiązania: Zobowiązania zagraniczne wynoszą zł 95.563.10, Wierzyciele: banki zł 7.150.—, zaległe podatki zł 3.655.28, dostawcy zł 239.039.20, odbiorcy zł 26.478.69, różni zł 298.182.86, Przeniesienie zysku z lat ubiegłych zł 162.393.20, Ogółem zł 3.209.348.05.

Rachunek zysków i strat na rok 1936/37.

STRATY: Koszty administracji ogólnej zł 150.188.79, Koszty fabrykacji złotych 1.247.672.21, Koszty sprzedaży zł 77.514.37, Koszty kredytów. dyskont, weksli i odsetki zł 37.725.47, Podatki zł 40.085.70, Różnice kursowe zł 5.373.90, Amortyzacja złotych 65.806.90, Przeniesienie zysku z lat ubiegłych zł 162.393.20, Ogółem zł 1.786.760.54. ZYSKI: Pozostałość zysku z lat ubiegłych zł 162.393.20, Osiągnięto ze sprzedaży w roku 1936/37 zł 1.599.194.62, Dzierżawy złotych 6.822.25, Strata za rok 1936/37 zł 18.350.47, Ogółem zł 1.786.760.54.

7712-p

Walne Zebranie Związku dla popierania Instytucyj im. Książąt Mazowieckich odbędzie się w dniu 18 grudnia r. b., o godzinie 4 po południu, w lokalu przy ulicy Mokotowskiej Nr 49 m. 3. Porządek dzienny: Sprawozdanie Zarządu. Preliminarz na rok 1938. Wolne wnioski.

18671-g

CZĘSTOCICKIE TOWARZYSTWO FABRYK CUKRU, SP. AKC., Warszawa, Nowy - Świat Nr 41.

Bilans zamknięcia na dzień 30 czerwca 1937 r.

STAN CZYNNY: Nieruchomości zł 11.817.716.42. Ruchomości zł 463.858.69. Remanenty materiałów i cukru zł 1.695.043.14. Gotówka w kasach i bankach zł 213.525.51. Papiery wartościowe własne i udziały zł 379.450.94. Dłużnicy zł 1.744.205.92. Sumy przechodnie zł 117.757.14. Gwarancje, kaucje i depozyty zł 808.065.93. Razem złotych 17.239.623.69.

STAN BIERNY: Kapitał akcyjny zł 4.800.000.—. Kapitał zapasowy złotych 351.729.57. Rezerwa specjalna zł 907.062.55. Rezerwa nadzwyczajna zł 60.454.97. Kapitał amortyzacyjny zł 8.038.904.77. Zobowiązania zł 1.433.664.29. Fundusz stypendialny im. ś. p. Prezesa M. Ordęgi zł 81.906.97. Fundusz na pokrycie długów wątpliwych zł 131.658.20. Sumy przechodnie zł 28.243.40. Zysk brutto za 1936/37 r. zł 597.933.04. Gwarancje, kaucje i depozyty zł 808.065.93. Razem zł 17.239.623.69.

Rachunek Zysków i Strat za 1936/37 r.

WINIEN: Koszty kampanii i ogólne zł 3.851.430.92. Podatki państwowe i komunalne zł 189.228.27. Świadczenia socjalne zł 83.658.17. Różnice kursowe zł 71.90. Ofiary na cele społeczne i dobroczynne złotych 32.721.54. Różne straty zł 39.901.38. Saldo zł 597.933.04. Razem zł 4.794.945.22

MA: Wpływy za cukier, melas i wytłoki zł 4.702.948.86. Różnice kursowe na papierach wartościowych i obcych walutach zł 13.575.70. Wpływy z uprzednio odpisanych należności zł 322.22. Dywidenda od papierów wartościowych zł 16.996.—. Procenty od papierów wartościowych złotych 5.046.55. Zysk z gospodarstwa rolnego zł 12.124.64. Różne wpływy zł 43.931.25. Razem zł 4.794.945.22.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów, odbyte w dniu 26 listopada 1937 r. bilans powyższy, oraz rachunek zysków i strat zatwierdziło i uchwaliło wypłacić pp. Akcjonariuszom dywidendę w wysokości 2%, t. j. po zł 2.— od każdej akcji nom. wart. 100 zł za zwrotem odnośnego kuponu Nr 1 za 1936/37 r. i upoważniło Zarząd do ustalenia terminu i miejsca wypłaty tej dywidendy i do podania o tym do wiadomości publicznej.

18662-g

Ogłoszenie Drugie. Zarząd Spółki Akcyjnej **Syndykat Plantatorów Chmielu w Warszawie** podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że w dniu 15-ym grudnia 1937 roku, o godz. 6-ej po południu, w lokalu Spółki w Warszawie, przy ul. Czerniakowskiej Nr 217 odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów, z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie obrad i wybór Przewodniczącego. 2. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok operacyjny 1936/1937. 3. Rozpatrzenie i zatwierdznie bilansu wraz z rachunkiem strat i zysków za rok operacyjny 1936/1937 oraz udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi. 4. Budżet wydatków na rok operacyjny 1937/1938. 5. Wybór 5 członków Komisji Rewizyjnej. 6. Określenie wynagrodzenia dla Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej. 7. Upoważnienie dla Zarządu. 8. Wolne wnioski.

Właściciele akcji na okaziciela, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni przynajmniej na 7 dni przed terminem zebrania złożyć w biurze Spółki swe akcje lub zastępujące je świadectwa.

18678-g

SPRAWOZDANIE LIKWIDACYJNE.

Likwidatorzy firmy Towarzystwo Eksploatacji Lasów „SKRWA", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji, w Warszawie, Zielna 12, zawiadamia, że mimo obwieszczenia nikt w przepisanym terminie nie zgłosił swych roszczeń; żadnego majątku spółka nie posiada, a zatem likwidacja spółki została ostatecznie zakończona w dn. 25 października 1937 r.

Likwidatorzy: **A. Wajdenfeld, B. Brand.**

18685-g

WEZWANIE III.

Ogłaszamy, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie naszej spółki ,odbyte 10 listopada 1937 r., postanowiło zredukować kapitał z zł 40.000.— na zł 10.000.—.

Zgodnie z artykułem 260 K. H. wzywamy wierzycieli do zgłoszenia ewentualnych sprzeciwów do 15 marca 1938.

Zarząd firmy
POLSKI CHUNGKING IMPORT,
Warszawa, ul. Kapucyńska 3.
Serge Bourgeois. H. Goldberger.

7216-p

TOWARZYSTWO FABRYK CUKRU I RAFINERII „ŁUBNA I SZRENIAWA", Spółka Akcyjna.

Bilans za rok operacyjny 1936/37 na dz. 30 czerwca 1937 r.

STAN CZYNNY: Majątek stały: Grunty i budowle zł 4.543.537.32; Urządzenia techniczne zł 7.632.203.08; Kolejki wąskotorowe i tabor zł 429.456.51; Inwentarz zakładowy i biurowy zł 183.691.71; Majątek płynny: Gotówka i papiery procentowe złotych 570.306.01; Materiały pomocnicze złotych 388.731.91; Gotowe wyroby zł 995.694.09, Dłużnicy zł 695.637.08; Wydatki okresu przyszłego zł 62.437.96; Straty: za okres ubiegły zł 770.062.25; za okres gospodarczy zł 299.722.73; Razem zł 16.571.480.65; Udzielone gwarancje i kaucje zł 293.205.28; Ogółem zł 16.864.685.93.

STAN BIERNY: Kapitały własne: Kapitał zakładowy zł 1.500.000.—; Kapitał zapasowy zł 218.755.29; Kapitały rezerwowe: Specjalny zł 680.000.—; Rezerwa opodatkowana zł 708.216.28; Kapitał amortyzacyjny: a) Saldo z roku ubiegłego zł 3.193.892.02, b) dopisano w okresie gospodarczym złotych 291.736.34, razem zł 3.485.628.36; Zobowiązania — Wierzyciele różni zł 6.335.016.22; Rachunek Przejściowy — Różnice kursowe zł 3.643.864.50; Razem zł 16.571.480.65. Zobowiązania z tytułu gwarancji i kaucji zł 293.205.28. Ogółem zł 16.864.685.93.

Rachunek Strat i Zysków.

WINIEN: Koszty administracji ogólnej zł 82.750.—; Koszty fabrykacji złotych 2.114.167.09; Koszty kredytu (procenty) zł 375.364.36; Podatki państwowe i komunalne zł 138.837.42; Koszty sprzedaży i dowozu cukru zł 69.858.13; Cukier dla bezrobotnych zł 13.390.—; Na F. O. N. zł 7.500.—; Strata na papierach procentowych zł 65.084.80; Fundusz Wyrównawczy zł 567.01; Odpisy ustawowe zł 291.736.34; Wartość remanentów cukru z ubiegłej kampanii złotych 1.048.456.96; Razem zł 4.207.712.11.

MA: Za sprzedany cukier zł 2.781.071.80; Wartość remanentów cukru na dz. 30/VI. 1937 r. zł 937.241.59; Melas zł 67.117.92; Wytłoki zł 102.866.—; Dywidenda różna i wylosowane premie zł 7.920.39; Różnice kursowe zł 974.24; Spłacone długi, umorzone w latach ubiegłych zł 976.56; Wpływ z rozliczenia za cukier z lat ubiegłych zł 9.820.88; Strata za okres gospodarczy zł 299.722.73; Razem zł 4.207.712.11.

18663-g

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów firmy **Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK", Spółka Akcyjna w Poznaniu,** odbędzie się dnia 17 grudnia 1937 r., o godzinie 17-tej, w lokalu Spółki w Poznaniu, przy ul. Sew. Mielżyńskiego 5 m. 5. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z działalności spółki za lata 1933, 1934, 1935 i 1936 oraz przedłożenie bilansów i rachunków strat i zysków za powyższe lata. 2) Zatwierdzenie bilansów oraz rachunków strat i zysków za powyższe lata oraz udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej. 3) Uchwalenie likwidacji Spółki per dzień 31 grudnia 1937 r. oraz wybór likwidatorów. 4) Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce członków ustępujących. 5) Wolne wnioski. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni co najmniej na tydzień przed terminem Walnego Zgromadzenia zdeponować w biurze Zarządu firmy akcje lub zaświadczenie na akcje zdeponowane w krajowych instytucjach kredytowych, względnie u notariusza. Zarząd: (—) **Bogusław Wachowiak,** (—) **Marian Drygas.**

7314-p

Pierwsze ogłoszenie.

Wzywa się wierzycieli firmy Przedsiębiorstwo Przewozowe Auto - Przewóz, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji w Warszawie, do zgłoszenia wierzytelności w ciągu trzech miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia. **Zygmunt Epstein,** Warszawa, Żelazna 47 m. 16, likwidator.

18680-g

Na Walnym Zebraniu akcjonariuszy Konsum Spożywców, Sp. Akc. w Nowej Wsi, w dniu 6.XI. 1937 r. wybrano w skład Rady Nadzorczej p. dyr. Jana Kuryłowicza, p. kier. Stanisława Czyhaka. Ustąpili p. Josefiok Jan, p. Gemsa Winzenty, p. Glatzel Paweł.

7713-p

Drugie ogłoszenie.

Rada Zawiadowcza Banku Budowlanego, Spółki Akcyjnej w likwidacji, zawiadamia, że w dniu 20 grudnia 1937 r., o godzinie 12-ej w południe, w kancelarii Notariusza D-ra Juliusza Dunikowskiego przy ulicy św. Jana L. 20 w Krakowie odbędzie się Likwidacyjne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów, z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie Przewodniczącego; 2) odczytanie protokółu Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dnia 25 listopada 1937 r., 3) sprawozdanie likwidacyjne Likwidatorów, Rady Zawiadowczej i Komitetu Rewizyjnego oraz udzielenie absolutorium Likwidatorom i Władzom Spółki; 4) zatwierdzenie bilansu likwidacyjnego i rachunku strat i zysków oraz ustalenie wynagrodzenia Likwidatorów; 5) podział majątku pozostałego z likwidacji pomiędzy Akcjonariuszów Banku Budowlanego, Spółki Akcyjnej w likwidacji; 6) sprawa ostatecznej likwidacji Spółki oraz upoważnienie Likwidatorów do wykreślenia Spółki z rejestru handlowego; 7) ustalenie miejsca przechowania ksiąg, dokumentów i akt Spółki; 8) wolne wnioski, zgłoszone w terminie, przepisanym w § 68 statutu.

W myśl § 65 statutu, prawo głosu na Walnym Zgromadzeniu mają ci akcjonariusze, którzy przynajmniej na dni 14 przed terminem Walnego Zgromadzenia złożą nadające im prawo głosowania akcje wraz z niezapadłymi kuponami w lokalu Banku Budowlanego, Spółki Akcyjnej w likwidacji w Warszawie, Plac Napoleona 7 (gmach Polskiego Banku Komunalnego), lub w Krakowie, ulica św. Anny L. 9 (gmach Izby Rzemieślniczej).

18566-g

Ogłoszenie I.

Likwidatorzy firmy **„Zakład Kosmetyczno - Fryzjerski „GRACJA", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Warszawie,** zawiadamiają niniejszym o otwarciu likwidacji spółki i wzywają wierzycieli do zgłaszania ich wierzytelności w ciągu 3 miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia pod adresem Warszawa, Mińska 25.

Likwidatorzy: **M. Łaniewski i E. Bielecki.**

18648-g

Zarząd Towarzystwa Cukrowni i Rafinerii „Klemensów", Spółka Akcyjna, podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów, że zgodnie z § 9-tym Statutu Spółki, w dniu 14 grudnia 1937 r., o godz. 17-ej, w biurze Zarządu Spółki przy ulicy Żabiej Nr 4 odbędzie się doroczne **Walne Zgromadzenie** akcjonariuszów Towarzystwa Cukrowni i Rafinerii „Klemensów", Spółka Akcyjna, z następującym porządkiem obrad: 1) Wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu i r-ku Strat i Zysków za rok 1936/37 oraz udzielenie Władzom Spółki absolutorium za tenże okres, 4) Powzięcie uchwały o rozdziale zysków za 1935/36 oraz 1936/37 r., 5) Rozpatrzenie i zatwierdzenie preliminarza na rok 1937/38, 6) Określenie wynagrodzenia członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej w roku 1937/38, 7) Wybór jednego członka Zarządu ustępującego w drodze kolejności oraz 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej, 8) Wolne wnioski PP. Akcjonariuszów. PP. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Ogólnym Zebraniu, zechcą, stosownie do § 7 Statutu Spółki przedstawić swoje akcje lub świadectwa depozytowe najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia w biurze Zarządu Spółki w Warszawie, ul. Żabia 4.

7411-p

II Ogłoszenie.

STOWARZYSZENIE MECHANIKÓW POLSKICH Z AMERYKI

Spółka Akcyjna.

Zarząd „Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki, Spółka Akcyjna" w Warszawie, ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonariuszów, iż w dn. 17 grudnia 1937 r., o godz. 10-ej, w biurze Zarządu w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 140 odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór Przewodniczącego.
2. Rozpatrzenie sprawozdania Władz Spółki za r. 1936 wraz z bilansem i R/kiem Strat i Zysków.
3. Rozpatrzenie sprawozdania Władz Spółki o wyniku prac. związanych z sanacją przedsiębiorstwa oraz wniosku Zarządu Spółki w przedmiocie:

a) podwyższenia kapitału zakładowego Spółki o sumę zł 4.950.000.—, czyli do wysokości zł 12.825.000.— drogą nowej IV emisji 45.000 sztuk akcyj Spółki na okaziciela nominalnej wartości zł 110.— każda akcja i po cenie emisyjnej nie niższej niż nominalna, z zachowaniem przez dotychczasowych akcjonariuszy prawa pierwszeństwa do objęcia tych akcyj po myśli art. 435 § 1 art. 436 i 437 K. H.,

b) obniżenie tak podwyższonego kapitału zakładowego S-ki o sumę zł 7.875.000.— t. j. do kwoty zł 4.950.000 przez umorzenie wszystkich akcji pierwszej, drugiej i trzeciej emisji Spółki na pokrycie strat Spółki.

4. Zmiana § 4 statutu Spółki:

brzmienie dotychczasowe:

Kapitał zakładowy Spółki, określony przy założeniu Spółki w dniu 15 listopada 1923 roku, na Mkp. 1.000.000.000.—, podzielony na 20.000 sztuk akcyj po Mkp. 50.000.—, przewalutowano na zasadzie rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 25.VI. 1924 r. na zł 3.500.000.—, podzielonych na 20.000 akcyj po zł 175.— każda.

Walne Zgromadzenie z dn. 31 grudnia 1927 roku uchwaliło jednomyślnie dokonać połączenia (fuzji) Towarzystwa Górniczego, Odlewów Żelaznych, Emaliowanych, Warsztatów Mechanicznych i Kopalń Węgla „Poręba" ze „Stowarzyszeniem Mechaników Polskich z Ameryki, S. A." drogą przejęcia całego majątku Spółki „Poręba", ustalonego na zł 2.100.000.—, wzamian za akcje „Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki, S. A.". W tym celu podwyższono kapitał o złotych 2.100.000.—, t. j. do zł 5.600.000.—, drogą emisji 12.000 sztuk akcyj à zł 175.— każda.

Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z dn. 15.1. 1929 r. podwyższono kapitał do złotych 7.875.000.—, emitując dalszych 13.000 sztuk akcyj à zł 175.— każda.

Kapitał zakładowy przy założeniu Spółki w wysokości Mkp. 1.000.000.000.—, względnie zł 3.500.000.—, pokryty został przez przejęcie na własność majątku „Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce" (The Polish Mechanics Company Inc.), znajdującego się w Polsce, zaś II i III emisja akcyj zostały pokryte gotówką. Cały więc kapitał zakładowy Spółki wynosi złotych 7.875.000.—, który dzieli się na 45.000 akcyj na okaziciela, wartości nominalnej po zł 175.— każda, z których każda daje prawo jednego głosu.

brzmienie proponowane:

„Kapitał zakładowy Spółki wynosi obecnie zł 4.950.000.— i jest podzielony na 45.000 sztuk akcji na okaziciela nominalnej wartości po zł 110.— każda.

5. Wybór członków Rady Nadzorczej stosownie do § 12 statutu Spółki.
6. Wybór członków Komisji Rewizyjnej, stosownie do § 13 statutu Spółki.
7. Określenie wynagrodzenia Władz Spółki.
8. Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, właściciele akcyj na okaziciela, życzący sobie wziąć udział w Zgromadzeniu, winni złożyć Zarządowi przynajmniej na 7 dni przed Zgromadzeniem, t. j. nie później, niż 10 grudnia 1937 r. włącznie swoje akcje lub dowody ich złożenia u notariusza, albo w krajowej instytucji kredytowej.

18540-g

———aOa———

Zagubione dokumenty.

Skradziono legitymację Krzyża Walecznych na nazwisko **Różański Franciszek,** Bydgoszcz.

7714-p

Unieważnia się zagubioną legitymację Nr 104, wydaną dnia 19.III. 1935 r. przez Dyrekcję Okręgu Poczt i Telegrafów we Lwowie, na nazwisko **Rudnicki Jan,** podreferendarz w Dyr. Okr. P. i T. Lwów.

7715-p

Zagubiono legitymację Nr 17 Gimnazjum „Przyszłość" na imię **Romualda Kruka.**

7694-p

Zgubiono indeks studenta Uniwersytetu J. P. w Warszawie, **Aleksandra Kifera,** Nr 50886.

18667-g

Zgubiono legitymację studencką Uniwersytetu J. P., **Goldman Izaak,** L. 43767.

18666-g

Zgubiono legitymację Nr 3683, wydaną przez Dyrekcję Poczt i Telegrafów, **Czwarno Józef.**

18668-g

Zgubiono dowód osobisty i legitymację tramwajową Uniwersytetu Warszawskiego Nr 26617, **Alicji Olewińskiej.**

18669-g

Zaginął dowód osobisty, **Marceli Milej,** Warszawa, Powązkowska 41.

18670-g

Zgubiono indeks i legitymację Uniwersytetu J. P. 29202, **Helena Oleńska.**

18673-g

Zgubiono świadectwo **Weroniki Bartkiewiczówny** ukończenia w 1935 roku Seminarium Ochroniarskiego, **Julii Czarneckiej.**

18674-g

Zgubiono legitymację studencką, **Wacława Adamowicza,** Uniwersytet Warszawski, Numer albumu 21220.

18675-g

Zgubiono indeks Uniwersytetu J. Piłsudskiego Nr 50025, **Irena Machocka.**

18676-g

Zgubiono dowód osobisty, **Mojżesz Kuropatwa,** Warszawa, Pl. Kazimierza Wlk. 12.

18677-g

Zaginął dowód zastawowy Nr 9922, wydany przez K. K. O. pow. Warszawskiego na nazwisko **Wizner Eugeniusz.**

18684-g

Zgubiono legitymację szkolną, **Joanny Różyckiej,** Państwowego Gimnazjum im. Emilii Plater w Warszawie.

18681-g

Zgubiono legitymację Nr 18 sierż. **Tarnogrodzkiego Stanisława** z Kwatery Głównej M. S. Wojsk.

18682-g

Zgubiono legitymację **Apolonii Modzelewskiej,** Liceum Handlowe p. Statkowskiej.

18686-g

Zagubiono legitymację Nr 716, wydaną **Bronisławowi Wójcickiemu** dn. 1 kwietnia 1935 r. przez Izbę Skarbową Okręgową w Warszawie.

18661-g

Zagubione pokwitowanie pożyczki Nr 26582 z dnia 20.3.31, wydane przez Komunalną Kasę Oszczędności m. st. Warszawy na imię **Hryniewicz Adela,** na zastawione 6 dolarówek, po upływie 15 dni od daty ogłoszenia zostanie unieważnione.

18660-g

Skradziono legitymację Nr 271, wydaną przez Wytwórnię Amunicji Nr 1, **Danielewska Bronisława.**

18664-g

Pozwolenie na broń Nr rej. 574/33, Ser. 125344, wydane przez Starostwo Grodzkie w Poznaniu na nazwisko **Mieczysław Kajkowski,** zaginęło. Termin ważności pozwolenia upłynął z dniem 31/10. 37.

7686-p

Skradziono rewolwer kaliber 7.65 Nr 44070, pozwolenie wydane przez Starostwo Warszawa - Północ, **Józefa Ringa.**

18647-g

Wojciech Gajczak zgubił indeks Nr 48065 Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

18645-g

Zgubiono indeks Nr 1927 Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, **Ks. Kazimierza Bryńskiego.**

18639-g

Wykaz książeczek oszczędnościowych P. K. O., podlegających umorzeniu po upływie miesiąca Nr Nr: 111.884-K, 169.909-F, 186.028-D, 202.775-K, 216.797-J, 242.525-L, 252.949-C, 277.351-L, 279.191-K, 296.859-L, 306.939-D, 326.307-L, 338.862-H, 404.881-D, 424.585-D, 447.889-D, 493.379-D, 570.350-D, 599.344-D, 922.410.

7685-p

PRENUMERATA „Monitora Polskiego" wynosi kwartalnie w kraju zł 15.—, za granicą zł 20.—. Numer bieżący kosztuje 30 gr; numer z lat poprzednich zł 1.—.
CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 m/m szpalty redakcyjnej, szerokości 90 m/m — 65 groszy; druk wyłącznie garmond. Za 1 m/m szpalty ogłoszeniowej, szerokości 67 m/m — 60 groszy; druk garmond, ew. petit. Tabelaryczne i cyfrowe za 1 m/m — 95 groszy. O zagubionych dokumentach za wyraz 20 groszy; najmniejsze ogłoszenie w tym dziale — zł 2.00. Ogłoszenia drukuje się po uiszczeniu całkowitej należności przy zamówieniu. Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada.
PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej, PAT, Warszawa, ul. Królewska Nr 5 i wszystkie oddziały PAT na prowincji.

Wydawca: Polska Agencja Telegraficzna. Tłoczono w Drukarni Państwowej, Miodowa Nr 22. Redaktor Eustachy Czekalski.